Gazeta Polska
codziennie

Wybory w maju, Duda kandyduje

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek podała datę wyborów prezydenckich. Pierwsza tura elekcji odbędzie się 10 maja, ewentualna druga – 24 maja. Wczoraj, podczas spotkania z mieszkańcami Lubartowa, prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że będzie kandydował w nadchodzących wyborach.

s.6

Czwartek
06/02/2020
cena 2,50 zł
(w tym 8% VAT)
#30 (25 50)
NAKŁAD 50 2 14
INDEKS 1006 25
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

W sobotę manifestacja przed TK

s.4

Lotto
KUMULACJA
4 000 000 zł

Sędziowie już czynić bezprawia nie będą

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ We wtorek wieczorem prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustaw sądowniczych, które wprowadzają odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów m.in. za aktywność publiczną niedającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a także działania mogące istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. To wywołało ogromną histerię u przedstawicieli opozycji, którzy grożą, że postawią prezydenta przed Trybunałem Stanu.

s.3

Sędzia Paweł Juszczyszyn, zawieszony we wtorek w czynnościach orzeczniczych przez Izbę Dyscyplinarną SN | fot. Tomasz Waszczuk/PAP

POLSKA s.6

Oszustwa asystentki posła PO

Pieniądze wzięła, a książek nie ma do dziś – tak o asystentce biura poselskiego posła PO Artura Łąckiego, byłej kandydatce KO do Sejmu, napisała na Facebooku dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dziwnowie. Oszukanych przez Dorotę Schrammek osób jest więcej.

ŚWIAT s.9

O budżecie UE i reformie sądów

Premier Mateusz Morawiecki udaje się dziś do Brukseli, gdzie spotka się z przewodniczącymi Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej. Tematem rozmów będą m.in. kwestie związane z budżetem Unii Europejskiej, a także reforma sądownictwa w Polsce.

GOSPODARKA s.10

Będą nowe sankcje za Nord Stream 2

USA są zdeterminowane, aby gazociąg Nord Stream 2 nigdy nie powstał – twierdzi niemiecka gazeta „Handelsblatt". Dziennik, powołując się na źródła dyplomatyczne, twierdzi, że Izba Reprezentantów i Senat są gotowe do uchwalenia kolejnych sankcji.

WYWIAD s.5

Konflikt UE z Polską to dzieło Timmermansa

Nasze reformy oznaczają przejściowy wpływ instytucji politycznych na sądownictwo, a sama reforma polega na ograniczeniu, graniczącej z samowolą, samorządności sędziów przez wprowadzenie instytucji dyscyplinującej. Tymczasem w samej UE nie przestrzega się zasady trójpodziału władzy – mówi „Codziennej" europoseł PiS, prof. Zdzisław Krasnodębski.

LICHOCKA \ Gdy Jaruzelski wsadzał ludzi do więzień, prof. Łętowska grała swoją grę pozorów jako „rzecznik praw obywatelskich". Dziś w niemieckiej bulwarówce odgrywa rolę obrończyni wolnych sądów. Takie autorytety prawnicze ma POstkomuna.

s.2

TELUK \ Pokojowy plan Donalda Trumpa dla Izraela i Palestyny miał być przełomem i nadzieją na trwały pokój w tym jednym z najbardziej zapalnych punktów na mapie świata. Jednak po jego zaprezentowaniu – w świecie arabskim zawrzało.

s.14

ISSN 2083-7119
06>
9 772083 711043

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Wikipedia/d

Winston Churchill

(1874–1965) brytyjski polityk, mąż stanu, premier w latach 1940–45 oraz 1951–55, historyk, dziennikarz, noblista (1953)

\\ **Wszystkie wspaniałe rzeczy są proste i mogą być wyrażone pojedynczym słowem: wolność, sprawiedliwość, honor, obowiązek, miłosierdzie, nadzieja.** \\

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Marcin Wolski

Przełom

Czeka nas zapewne
niejeden incydent,
ale Sejm uchwalił,
podpisał prezydent.
Pozna po owocach
wnet Rzeczpospolita,
że Roma locuta
i causa finita.
Wścieka się Juszczyszyn,
buntuje Tuleya.
Czy Unia pomoże
– niewielka nadzieja.
Wyjątkowa kasto,
usłysz wolę narodu,
bierz się do roboty
albo precz z zawodu.
Przecież niezależnie
od głośnych okrzyków
będzie państwo prawa,
nie folwark prawników.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 6.02 — Zachmurzenie, deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07 09 — ZACHÓD słońca 16 30

Imieniny obchodzą: Amand, Amanda, Aniol, Antoni, Bogdan, Bogdana, Bohdan, Dorota, Gaston, Joachim, Ksenia, Leon, Leona, Paweł, Szymon, Szymona, Zdziewit

Gdańsk	7°C	4°C
Lublin	3°C	2°C
Katowice	2°C	2°C
Kraków	2°C	2°C
Łódź	3°C	3°C
Poznań	5°C	5°C
Warszawa	5°C	4°C
Wrocław	3°C	3°C

Piątek 7.02 — Zachmurzenie, deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07 08 — ZACHÓD słońca 16 31

Imieniny obchodzą: Egidia, Eugenia, Idzi, Jakub, Mojżesz, Partenia, Parteniusz, Romeusz, Romuald, Rozalia, Ryszard, Sulimir, Sulisław, Teodor, Wilhelm

Gdańsk	2°C	0°C
Lublin	0°C	-4°C
Katowice	3°C	-3°C
Kraków	3°C	-3°C
Łódź	4°C	-2°C
Poznań	6°C	-1°C
Warszawa	1°C	-2°C
Wrocław	5°C	-1°C

JERZY LUBACH

Żandarm z St. Tropez na Dzikim Wschodzie

Ależ perfidne to sarmackie plemię! Sam cysorz, o pardon, prezydent wysubtelnionej w zdradzaniu sojuszników Francyi był łaskaw nawiedzić to wschodnie tałatajstwo, a nawet wydusić z siebie kilka komplementów w celu zyskania rynku dla produkowanych przez galijską gospodarkę słynnych w świecie szklanych paciorków. A tu lokalny szaman, zwany przez wiernych prezesem, wbił mu rdzawy nóż w plecy! Monsieur le Président wygłasza mowę o wspólnych niby z dzikusami europejskich korzeniach, a w tymże czasie z poduszczenia prezesa tubylczy prezydent podpisuje ustawę stanowiącą jaskrawy przykład łamania praworządności europejskiej! Bo jakże tak: w sądownictwie polskim ma być tak jak we francuskim czy niemieckim?! Wracający do Paryża samolot trząsł się od sacrebleu! Dobrze, że miał silnik lepszy od prezydenckiej limuzyny...

Rafał Zawistowski

LESZEK GALAROWICZ

Nowelizacja w cieniu epitetów

Reakcja na podpis prezydenta Andrzeja Dudy pod nowelizacją ustaw sądowych ujawniła kilka cech debaty publicznej w naszym kraju. Po pierwsze, już na poziomie języka część mediów dokonuje jej oceny, określając ją pejoratywnie jako „represyjną" czy „kagańcową". Zanim czegokolwiek się o niej dowiemy, z góry mamy wiedzieć, że ustawa jest zła. Po drugie, zamiast merytorycznych komentarzy nad rozwiązaniami, które zawiera ustawa, otrzymujemy medialną papkę przyprawioną chamskimi epitetami o „prezydencie nienachalnie rozwiniętym intelektualnie" (Andrzej Rzepliński), jego niesamodzielności, postawieniu go przed Trybunałem Stanu i przyszłym chaosie w wymiarze sprawiedliwości. Po trzecie wreszcie, w lawinie komentarzy ujawnia się poczucie wyższości i pogardy, którego nie umieją ukryć niektórzy reprezentanci obozu opozycyjnego. Próżno szukać argumentów odnoszących się do meritum ustawy. Podpis pana prezydenta pod nowelą ustawy jest pretekstem dla obozu opozycyjnego do bezpardonowego personalnego ataku na niego i utrwalenia w świadomości społecznej przyprawianej mu nachalnie gęby marionetki, a nie do prawdziwej debaty nad wartością samej ustawy.

Joanna Lichocka

Rzecznik od Jaruzelskiego

Prof. Ewa Łętowska znów przegapiła okazję, by powstrzymać się od niemądrego komentarza. Ta znana w peerelowskich i postkomunistycznych mediach prawnik skomentowała podpisanie przez prezydenta ustawy ratującej polskie sądownictwo przed anarchią. „Gdy naga siła polityczna odmawia respektowania prawa i używa go do wywierania presji, to prawo jest bezsilne, a demokracja umiera. Jest to wszystko głęboko upokarzające dla prawnika, obywatela i człowieka" – wyznała niemieckiej bulwarówce wydawanej po polsku. Można rzec, pani profesor wie, co mówi. Pamiętam, jak stała po stronie „nagiej siły politycznej", która „odmawiała respektowania prawa", i gdy to „wszystko było upokarzające dla prawnika, obywatela, człowieka". Był to czas reżimu Jaruzelskiego i Kiszczaka, gdy Ewa Łętowska drwiła w żywe oczy z demokracji i przyzwoitości, odgrywając w komunistycznym reżimie rolę „rzecznika praw obywatelskich". Ludzie siedzieli w więzieniach, byli pałowani na ulicach, gdy domagali się demokracji i wolności, a pani profesor grała swoją grę pozorów, że „demokracja socjalistyczna" respektuje prawa człowieka. Warto o tym pamiętać, gdy POstkomuna kreuje swoje „autorytety prawnicze", jaki jest ich rodowód i dorobek.

Wojciech Mucha

Dobić truchło III RP

Już wszystko jasne! Marszałek Sejmu Elżbieta Witek ogłosiła wczoraj termin wyborów prezydenckich. Odbędą się one w niedzielę 10 maja. Zgodnie z przepisami II tura wyborów – oczywiście jeśli będzie konieczna – nastąpi dwa tygodnie później, czyli 24 maja. Trzeba przyznać, że to symboliczne daty. Wszyscy bowiem doskonale pamiętamy 10 maja sprzed 5 lat i obrazki, na których zwolennicy ówczesnego prezydenta Bronisława Komorowskiego zbierają szczęki z podłogi. Dwa tygodnie później – również 24 maja – nie byli w stanie ich pozbierać i w ten sposób rozpoczęła się dobra zmiana. Zmiana, która mimo chropowatości, mielizn i pewnych potknięć była i jest zdecydowanym zerwaniem z dziadostwem toczącym Polskę po 1989 r. To zwycięstwo Andrzeja Dudy pozwoliło nabrać wiatru w żagle Zjednoczonej Prawicy i było początkiem pasma zwycięstw. Czy po pięciu latach uda się dobić osinowym kołkiem truchło nieboszczki III RP? To prawdopodobne, bo prezydent Duda dał się poznać jako sprawny i solidny przywódca, który potrafi walczyć o wyznaczone cele. Sondaże wskazują, że to się podoba Polakom. Pamiętajmy jednak, że licho nie śpi, a kołki i młotki są w naszych rękach. Wszyscy na wybory!

eprasa.pl 04acf22eeb

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Koniec z bezkarnością nadzwyczajnej kasty

Opozycja w amoku

We wtorek wieczorem prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustaw sądowniczych, które wprowadzają odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów m.in. za aktywność publiczną niedającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a także działania mogące istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. To wywołało histerię u przedstawicieli opozycji, którzy grożą, że postawią prezydenta przed Trybunałem Stanu.

Wtorkowa konferencja PO przed Pałacem Prezydenckim. Małgorzata Kidawa-Błońska: Prezydent Duda abdykował! Borys Budka: Hańba dla pana prezydenta! | fot. Wojciech Olkuśnik/PAP

Jan Przemyłski

Jedną z głównych obietnic Prawa i Sprawiedliwości z zeszłorocznej kampanii wyborczej do parlamentu była całościowa reforma wymiaru sprawiedliwości. Wiele badań opinii publicznej wskazywało, że jest to temat bardzo ważny dla większości społeczeństwa. Teraz przedstawiciele dobrej zmiany – z prezydentem RP na czele – udowodnili, że dotrzymują słowa danego wyborcom.

Temida również dla sędziów

We wtorek wieczorem prezydent Andrzej Duda złożył podpis pod nowelizacją m.in.: Prawa o ustroju sądów powszechnych, Ustawy o Sądzie Najwyższym, Prawa o ustroju sądów wojskowych, Prawa o ustroju sądów administracyjnych, Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Prawa o prokuraturze. Zmiany wprowadzają odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za aktywność publiczną niedającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów, działania mogące utrudniać lub całkowicie paraliżować funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, a także za kwestionowanie skuteczności powołania innego sędziego.

Nowelizacja zakłada również zmiany w procedurze wyboru I prezesa Sądu Najwyższego. Kandydata na tę funkcję będzie mógł zgłosić każdy sędzia SN. Z kolei w razie problemów z kworum w ostatecznym stopniu procedury będzie wymagana obecność 32 sędziów SN, aby wybór na stanowisko I prezesa SN uznać za prawidłowo przeprowadzony.

PO wypowiada posłuszeństwo prezydentowi

Podpis prezydenta Dudy pod nowelizacją wywołał furię wśród przedstawicieli opozycji. We wtorek wieczorem kandydatka Platformy Obywatelskiej na prezydenta, wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz lider PO Borys Budka zorganizowali konferencję przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie.

– Trzeba powiedzieć prawdę, prezydent Duda abdykował. Nie słucha obywateli, nie słucha tego, że dla Polaków Unia Europejska ma wielkie znaczenie, że dla Polaków ich bezpieczeństwo i wolność ma wielkie znaczenie, tylko podpisał ustawę, którą podsunął mu prezes Kaczyński – mówiła Kidawa-Błońska.

– Tak naprawdę swoim podpisem zatwierdził zamach stanu na polską praworządność. To jest dzień hańby i prezydent nie jest godny tego, żebyśmy traktowali go jako prezydenta naszego kraju, bo nas po prostu zdradził – perorowała wicemarszałek Sejmu.

Z kolei Borys Budka przekonywał, że reforma wymiaru sprawiedliwości oddala Polskę od Unii Europejskiej. – Dziś pałac, który jest za nami, potrzebuje prawdziwego gospodarza, potrzebuje człowieka, który nie będzie bał się podejmować samodzielnych decyzji – stwierdził lider PO.

Budka pozwolił sobie też na krytykę prezydenta Andrzeja Dudy, mówiąc, że jest on „słabym politykiem, który stał się pasem transmisyjnym z Nowogrodzkiej". – Podpisanie tej ustawy to złożenie hołdu lennego Zbigniewowi Ziobrze i Jarosławowi Kaczyńskiemu. […] Każdy, kto działa przeciwko Unii Europejskiej, kto chce osłabienia UE, tak naprawdę działa w interesie tych, którzy dla bezpieczeństwa Polski nie mają żadnego poszanowania. Hańba dla pana prezydenta! – grzmiał Budka.

Lewica kalkuluje

Przeciwko nowelizacji wprowadzającej odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za przekroczenie uprawnień opowiedzieli się też liderzy innych partii. – Prezydent Andrzej Duda po raz kolejny pokazał, że szczyt jego ambicji to bycie partyjnym notariuszem. Prezydent, owszem, mieszka w Pałacu Prezydenckim, ale mentalnie pozostaje cały czas w PiS. Jeżeli szukamy dzisiaj odpowiedzi na pytanie o to, czy kompromis w sprawie wymiaru sprawiedliwości jest możliwy, to prezydent pokazuje, że nie chce być autorem takiego kompromisu – stwierdził przewodniczący klubu Lewicy Krzysztof Gawkowski.

Z kolei lider Nowej Lewicy (dotąd Sojuszu Lewicy Demokratycznej) i wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zagroził prezydentowi Dudzie Trybunałem Stanu. – Andrzej Duda psuje, rozkłada ten kraj, bierze sędziów za pysk, działa niezgodnie z konstytucją. Będzie miał Trybunał Stanu jak dwa razy dwa – powiedział Czarzasty.

Sędziowska samowolka

Warto w tym miejscu odnotować zachowania przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy wprost łamią obowiązujące w Polsce prawo. We wtorek Izba Dyscyplinarna SN zawiesiła w czynnościach sędziego Pawła Juszczyszyna. Mimo to przyszedł on wczoraj do swojego miejsca pracy. Przed wejściem do Sądu Rejonowego w Olsztynie próbował przekonywać, że jest gotowy do orzekania, a Izba Dyscyplinarna SN… nie jest sądem.

Jednak rozprawa, którą zaplanowano na środę i w której Juszczyszyn był przewodniczącym, została zdjęta z wokandy z powodu kłopotów zdrowotnych jednego z sędziów.

Następnie sędzia Juszczyszyn zorganizował krótki briefing prasowy w jednej z sal olsztyńskiego sądu. Odczytując oświadczenie z kartki, poinformował, że „dziś nie ma faktycznej możliwości orzekania". – Pozostaję jednak gotowy do wykonywania swoich obowiązków służbowych, zwłaszcza do tego, co jest istotą służby sędziowskiej, tj. orzekania w imieniu Rzeczypospolitej w sprawach obywateli – stwierdził Juszczyszyn.

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

Pani Minister
Marzenie Machałek
z powodu odejścia

MATKI

ŚP.

Pani
Stefanii Pałki
składa
w imieniu Prawa i Sprawiedliwości oraz własnym
Jarosław Kaczyński

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

MAMY

Poseł
Marzeny Machałek
Wiceminister Edukacji Narodowej
Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w tym trudnym czasie
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składają
Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości
Ryszard Terlecki
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PONAD 100 WNIOSKÓW O UKARANIE SĘDZIÓW

IMMUNITET \ Prokuratorzy skierowali do sądów dyscyplinarnych prawie 100 wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów i prokuratorów – poinformowała Prokuratura Krajowa. Sądy dyscyplinarne wydały 62 prawomocne uchwały uchylające immunitet.

WYWIAD \ Z VIOLETTĄ MACKIEWICZ-SASIAK, polityk PiS i przewodniczącą Klubu „Gazety Polskiej" w Wejherowie, na temat demonstracji w obronie reformy sądownictwa rozmawia MARIA KOBYLIŃSKA

Polacy wspierają rząd w walce z kastą

W sobotę 8 lutego o godz. 12 przed gmachem Trybunału Konstytucyjnego przy al. Szucha w Warszawie Polacy staną ramię w ramię, by chronić wymiar sprawiedliwości w kraju. Organizatorem manifestacji są komitet Suwerenni oraz kluby „Gazety Polskiej". Do akcji dołącza coraz więcej osób. – Takiej mobilizacji jeszcze nie było – mówi nam o proteście działaczka „GP" Violetta Mackiewicz-Sasiak.

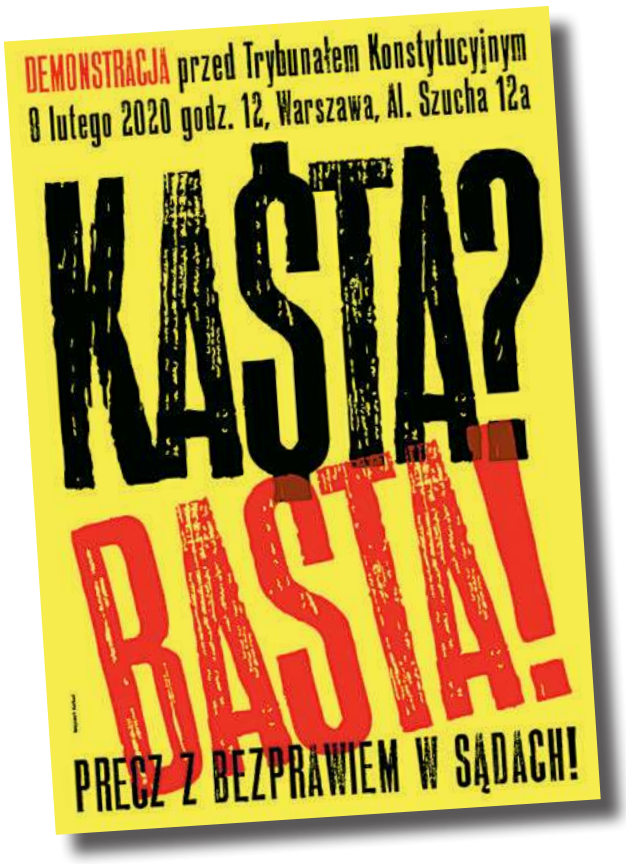

Jakie nastroje panują w Klubie „GP" w Wejherowie przed sobotnią demonstracją i jakie nadzieje wyrażają osoby, które się na niej pojawią?

Takiego poruszenia społecznego, jakie jest w tej chwili z związku z demonstracją, jeszcze nie było. W tej chwili kompletuję piąty autokar. Ludzie mają ogromną determinację do tego, by wesprzeć rząd w reformach sądownictwa. Przez lata wysłuchiwałam wielu skarg, obserwowałam batalie zwykłych ludzi w sądach. To wszystko zaowocowało oczekiwaniem co do zmiany systemu sądownictwa. Społeczeństwo pokłada ogromne nadzieje w reformie wymiaru sprawiedliwości, ponieważ dziś mamy do czynienia z morzem krzywd ludzkich.

Ile osób wybiera się z okolic Wejherowa na manifestację?

Nie nadążam już odbierać telefonów od osób, które zgłaszają się na demonstrację. W tej chwili jest pięć pełnych autokarów, prawdopodobnie będzie też szósty. Jest więc ok. 300 osób nie tylko z Wejherowa, ale i całego regionu od Słupska do Gdańska. Jest cała masa osób, które nas wspierają, np. w przygotowaniu banerów, plakatów, często robią to za darmo. Polacy łączą się dziś w obronie wspólnych wartości. To jest piękne. Demonstrować jadą z nami osoby z różnych ugrupowań, organizacji – ze środowisk PiS-owskich, Radia Maryja i innych katolickich oraz patriotycznych grup.

Jakie cele przyświecają osobom, które zamierzają protestować w obronie reformy sądownictwa?

Jadą z nami ludzie, którzy chcą opowiedzieć przed gmachem Trybunału Konstytucyjnego o tym, co ich spotkało. Ci ludzie w starciu z różnymi instytucjami sądowymi byli przez lata bezsilni, oczekują więc pomocy od państwa. Często przez nieudolność sądów doświadczyli życiowych dramatów. Ludzie wyraźnie czują zagrożenie suwerenności państwa i chcą temu przeciwdziałać. Do tego poczucia zagrożenia przyczynia się również ingerencja obcych państw w nasze wewnętrzne sprawy, związane właśnie z wymiarem sprawiedliwości, którą z kolei zawdzięczamy opozycji.

Polska nadal wolna od koronawirusa

ZDROWIE PUBLICZNE \ Resort zdrowia poinformował wczoraj, że wszystkie przebadane próbki od osób, które w niedzielę wróciły z Wuhanu (Chiny), dały wynik ujemny. Żadna z osób nie jest zarażona koronawirusem. Zgodnie z zaleceniami WHO badania będą powtórzone pod koniec tygodnia.

Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska mówił podczas wczorajszej konferencji prasowej, że w Polsce nie ma jeszcze przypadków koronawirusa, ale należy liczyć się z tym, że mogą się pojawić. Przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia poinformowali o wynikach badań próbek pobranych od 30 osób, które wróciły z Wuhanu. Pasażerowie z Wuhanu, którzy w niedzielę wylądowali we Wrocławiu, zostali przewiezieni na badania i obserwację do 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. – W żadnej z badanych próbek nie stwierdziliśmy obecności koronawirusa – poinformował Kraska. – Oznacza to, że tych 30 pacjentów, którzy obecnie znajdują się w wojskowym szpitalu we Wrocławiu, nie jest nosicielami koronawirusa – dodał. Wiceminister powiedział, że zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia pacjenci pozostaną w szpitalu, a pod koniec tygodnia badania na obecność koronawirusa zostaną wykonane ponownie. O wypisie ze szpitala mają zdecydować opiekujący się tymi osobami lekarze. Kraska potwierdził też, że w poniedziałek do szpitala zakaźnego w Warszawie trafiło dziecko narodowości chińskiej, które wróciło z Pekinu. – To dziecko jest pod obserwacją. Próbki zostały pobrane. Czekamy na wyniki badań – podał wiceminister.

Według MZ 35 osób jest obecnie pod obserwacją w szpitalach z podejrzeniem obecności koronawirusa, a 480 jest monitorowanych przez służby sanitarne. Resort zapewnia, że wszystkie służby są w pełnej gotowości. – Nie wykluczamy, że koronawirus pojawi się w Polsce. Ale jeszcze raz podkreślam: wszystkie służby są w pełnej gotowości, jesteśmy przygotowani na każdą ewentualność – wskazał Kraska.

Resort zdrowia podkreśla także, że osoby, które wróciły do Polski z Chin i mają temperaturę, kaszel oraz duszności, powinny zgłosić się do najbliższego oddziału zakaźnego. Lista placówek jest opublikowana na stronie resortu. W ubiegłym tygodniu MZ poinformowało, że w Polsce możliwa jest diagnostyka chorych pod kątem zakażenia koronawirusem, a Państwowy Zakład Higieny otworzył linię diagnostyczną wirusa z Chin, dysponując pełnym wzorcem genetycznym.

Paweł Tunia

Ministerstwo Sprawiedliwości reaguje ws. Zuzi

SŁUSZNOŚĆ \ Dzięki interwencji Ministerstwa Sprawiedliwości, nad którą czuwał wiceminister Sebastian Kaleta, 11-letniej dziewczynce zwrócono niesłusznie pobrane przez komornika pieniądze, a wobec niego samego wszczęto postępowanie dyscyplinarne.

Jak informuje Ministerstwo Sprawiedliwości, 11-letnia Zuzia z Libiąża (Małopolska) kilka lat po śmierci ojca dowiedziała się, że ma ponad milion złotych długu, który powstał po niespłaconym przez ojca kredycie wziętym na rozwój hurtowni i rosnących od niego odsetkach. Ostatecznie komornik zajął część niewielkiej renty, którą córka dostawała po tacie (604 zł).

Ministerstwo wystąpiło do prezesa Sądu Rejonowego w Chrzanowie, przy którym działał komornik, wskazując na karygodne błędy popełnione przy egzekucji pieniędzy. Zwróciło się także do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie o zbadanie prawidłowości nadania klauzuli wykonalności egzekucji długu od dziewczynki.

Zuzi zwrócono ściągnięte z jej renty do tej pory pieniądze, a przeciwko komornikowi skierowano wniosek dyscyplinarny. Według resortu do ściągania pieniędzy z renty dziewczynki nigdy nie powinno dojść. Komornik już przeprosił Zuzię i sprezentował jej rower. Jak wyjaśnia ministerstwo, egzekucja ponad wartość odziedziczonych nieruchomości dawnej hurtowni nie będzie prowadzona, zatem dziewczynka i jej mama mogą spać spokojnie.

Ministerstwo Sprawiedliwości nadal dokładnie bada całą sprawę. Resort podkreśla, że zajął się nią, zanim opisały ją media. „Artykuł tygodnika »Wprost« i interwencja MS przyniosły szybkie owoce" – skomentował na Twitterze sprawę wiceminister Kaleta.

(pt)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Jan Naj/Gazeta Polska

CHOROSIŃSKA WALCZY Z ABORCJĄ EUGENICZNĄ

APEL \ Dominika Chorosińska ze Zjednoczonej Prawicy napisała list do ministra zdrowia, w którym zawarła propozycję dotyczącą ograniczenia liczby aborcji eugenicznych w Polsce.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

JEST NOWE ŚWIĘTO PAŃSTWOWE

KALENDARZ \ Andrzej Duda podpisał ustawę, na mocy której 19 lutego będziemy obchodzili Dzień Nauki Polskiej. Celem święta ma być m.in. uznanie dokonań polskich naukowców.

WYWIAD \ Z prof. ZDZISŁAWEM KRASNODĘBSKIM, eurodeputowanym PiS, rozmawia LIDIA LEMANIAK

Konflikt UE z Polską to dzieło Timmermansa

Nasze reformy oznaczają przejściowy wpływ instytucji politycznych na sądownictwo, a sama reforma polega przecież na ograniczeniu, graniczącej z samowolą, samorządności sędziów poprzez wprowadzenie instytucji kontrolnej, dyscyplinującej. Jest to więc proces, który musi budzić niepokój w instytucjach UE, przywiązanej do swoich dogmatów i niechcącej zrozumieć potrzeby reformy – mówi „Codziennej" europoseł PiS, prof. Zdzisław Krasnodębski.

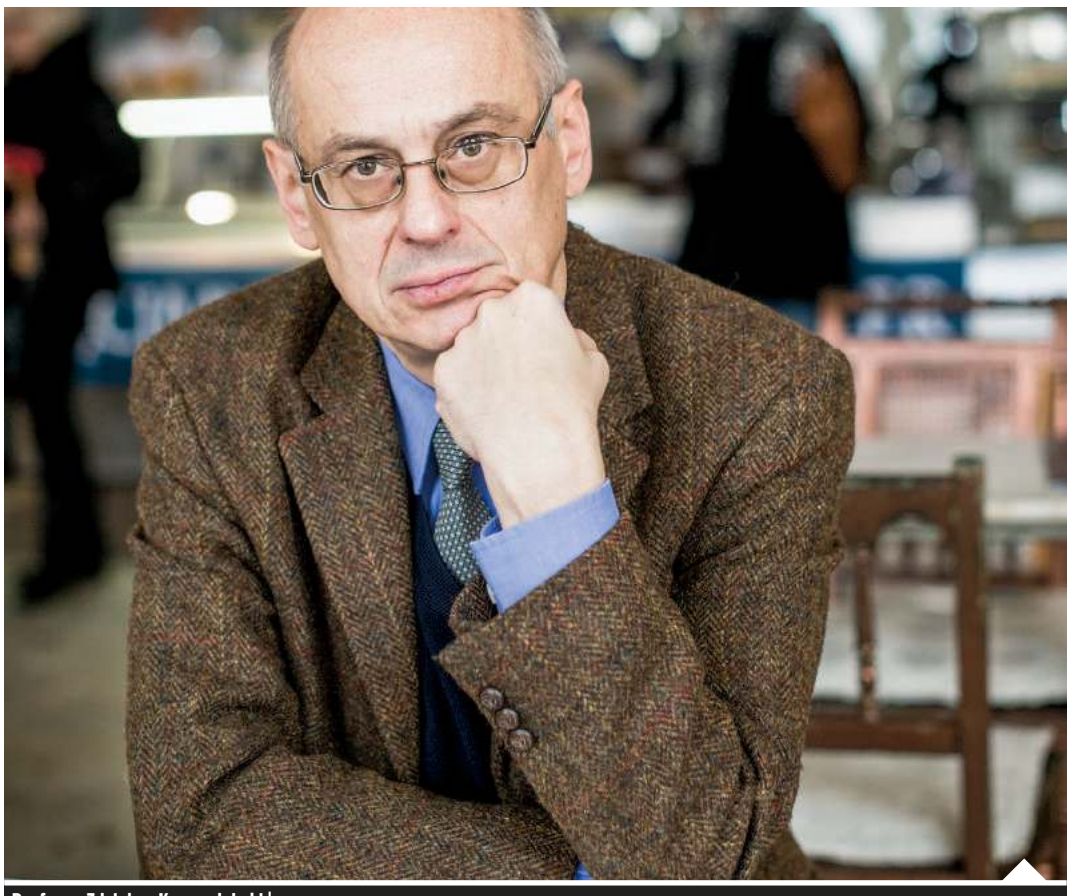

Profesor Zdzisław Krasnodębski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dziś odbędą się spotkania premiera Mateusza Morawieckiego z przewodniczącą Komisji Europejskiej i szefem Rady Europejskiej, a rozmowy mają dotyczyć przyszłego budżetu UE. Czego się Pan spodziewa po tych rozmowach? Czy budżet będzie taki, jakbyśmy sobie tego życzyli?

Do ustalenia budżetu – a mówiąc dokładniej, wieloletnich ram finansowych – jeszcze bardzo daleka droga. W tej chwili mamy następującą sytuację – w końcówce poprzedniej kadencji uzgodniono bardzo ambitne programy klimatyczne, program naukowy, program transformacji energetycznej na lata po roku 2021. Będą one bardzo kosztowne. Teraz są po części zawieszone, czekają na decyzje finansowe, mimo że w wielu tych sprawach zakończyły się już negocjacje trójstronne między państwami członkowskimi, PE i KE. Poprzednia KE proponowała zwiększenie budżetu do 1,11 proc. dochodu narodowego brutto (GNI) 27 państw Unii, a PE proponował, żeby suma ta została podwyższona do 1,3 proc. GNI. Obecnie zostało to zakwestionowane przez państwa, które są płatnikami netto. Prezydencja fińska zaproponowała daleko idące cięcia. Tymczasem nowa KE ogłosiła program Zielony Ład, który będzie jeszcze bardziej kosztowny. Dodatkowo pojawi się dziura w związku z brexitem. Powstaje pytanie, kto za to wszystko zapłaci. Podwyższenie całego budżetu oznaczałoby również zwiększenie wkładu Polski. Ale najwięcej zapłaciłyby te kraje, które są dużymi płatnikami netto. Niemcy obliczają, że ich kraj musiałby w 2027 r. wpłacać do unijnej kasy 8,9 mld euro więcej niż obecnie, dochodząc do sumy 35 mld euro. Tak więc teraz przechodzimy od programu, idei i ideologii do finansów. I zaczyna się targowanie. To spór o całość tortu, jak duży on będzie, następnie – jak zostanie on podzielony na poszczególne działy, a w związku z tym i na kraje. Pojawia się również kwestia powiązania wypłat z budżetu z praworządnością.

Czy na mocy obecnie obowiązujących traktatów UE jest możliwe, aby kraje, które mają rzekomo problem z praworządnością, dostawały mniej pieniędzy?

Gdyby traktaty brać dosłownie, to oczywiście, że nie. Fundusze wynikają ze zobowiązań traktatowych, faktu, że np. dba się o spójność regionów itd. Nie będzie to jednak pierwszy raz, kiedy traktaty interpretuje się w sposób twórczy. Pada przy tym jeden bardzo prosty argument – że fundusze mają być wydawane zgodnie z prawem, bez nadużyć itd. To oczywiste. Wiadomo, że pieniądze są rozliczane przez odpowiednie agendy UE i muszą być wydawane zgodnie z prawem. Ale czymś zupełnie innym jest uzależnienie przepływu środków i udziału w programach od ogólnie rozumianego stanu praworządności w kraju członkowskim. Praworządności rozumianej bardzo mgliście, bo jak wiadomo, nie ma jednej definicji praworządności. W sytuacji braku takiej definicji ocena staje się czysto polityczna i arbitralna. To jest tak jak w sporze o reformę sądownictwa – kiedy my mówimy o tym, że podobne rozwiązania są w innych krajach, to mówi się nam, że chodzi o cały system.

Nie da się ukryć, że z Ursulą von der Leyen wiązaliśmy duże nadzieje. Wydawało się, że nowa KE będzie trochę przychylniej patrzyła na nasz kraj, tym bardziej że von der Leyen została wybrana na przewodniczącą dzięki głosom EKR. Tymczasem jest, jak jest. Dlaczego zatem nowa KE ingeruje w wewnętrzne sprawy Polski?

Uważam, że nadzieje związane z von der Leyen były nieco wyolbrzymione. Zagłosowaliśmy na nią jako przewodniczącą, a potem na jej KE, ale był to czysty pragmatyzm, wynikający z tego, że nie chcieliśmy, żeby szefem KE został Timmermans. Moim zdaniem bardziej liczą się zasadnicze rozbieżności między Polską a UE, a nie osobiste poglądy przewodniczącej. Zasadniczym problemem jest problem strukturalny – do rdzenia doktryny unijnej należą rządy prawa, trójpodział władzy itd. Ale te pojęcia nie są do końca zdefiniowane, bo przecież w samej UE nie przestrzega się zasady trójpodziału władzy. Nasze reformy natomiast siłą rzeczy oznaczają przejściowy wpływ instytucji politycznych na sądownictwo, a sama reforma polega przecież na ograniczeniu, graniczącej z samowolą, samorządności sędziów poprzez wprowadzenie instytucji kontrolnej, dyscyplinującej. Jest to więc proces, który musi budzić niepokój w instytucjach UE, przywiązanej do swoich dogmatów i niechcącej zrozumieć potrzeby reformy. Była pewna szansa, żeby ten konflikt złagodzić, jeśli reformy zostałyby w pewnym momencie zakończone, szybko doprowadzone do końca, ale ostatnia kadencja skończyła się wyrokiem TSUE, który jeszcze zaognił sytuację w Polsce. Tak więc konfliktu z UE nie da się szybko zażegnać. W pewnym sensie jest to dzieło Fransa Timmermansa, który w początkowej fazie nie chciał zrozumieć, na czym polega nasz problem z sądownictwem, i zamiast doradzać nam w procesie reform postanowił je zablokować.

„Jestem w stanie sobie wyobrazić, że dojdzie do zmian traktatowych, jeśli będzie to konieczne. Wystąpienie Wielkiej Brytanii zmusza nas do wzmocnienia konkurencyjności" – oceniła kilka dni temu Angela Merkel. Czy czekają nas zmiany unijnych traktatów?

W polityce europejskiej coraz głośniej mówi się, że trzeba doprowadzić do zmiany traktatów UE. Mówią o tym głównie ci, którzy chcieliby jeszcze zwiększyć jej kompetencje, by zmienić ją w przyszłości w federację albo nawet republikę europejską. To naturalnie nie będzie proste, bo wymagałoby zgody wszystkich krajów członkowskich. Dąży do tego zwłaszcza nasz ostatni gość, prezydent Francji. Natomiast Merkel była jeszcze do niedawna przeciwna idei otwierania traktatów. Konkurencyjność, o której mówiła, to konkurencyjność Unii jako całość wobec takich potęg, jak USA czy Chiny, a nie zwiększona konkurencyjność wewnątrz Unii. Zmiana traktatów miałaby zapewne na celu również to, aby zmienić unijny mechanizm decyzyjny – tam, gdzie obecnie decyzje podejmowane są jednogłośnie, byłyby one podejmowane kwalifikowaną większością głosów. To oznaczałoby dalsze ograniczenie suwerenności mniejszych państw członkowskich, w zasadzie całkowite ich podporządkowanie. Niektórzy chcieliby przy tym, żeby UE prowadziła jednolitą politykę obronną. Mówi się także, że trzeba innej, całościowej polityki przemysłowej. Wszystko to mogłoby doprowadzić do utworzenia czegoś w rodzaju paneuropejskiego państwa federacyjnego, w którym państwa członkowskie, zwłaszcza te mniejsze, miałyby status co najwyżej taki jak landy w Niemczech.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ FORMALIZUJĄ WSPÓŁPRACĘ Z POLICJĄ

SŁUŻBY PAŃSTWOWE \ **Wojska Obrony Terytorialnej podpisały w środę porozumienia formalizujące współpracę jednostek WOT z Państwową Strażą Pożarną przy usuwaniu skutków klęsk żywiołowych i katastrof oraz z policją w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych.**

KADRY OPOZYCJI \ Wstydliwe postępki kandydatki, która chciała się pozbyć „Krzyżaków"

Oszustwa asystentki posła PO

Pieniądze wzięła, a książek nie ma do dziś – tak o asystentce biura poselskiego posła Platformy Obywatelskiej Artura Łąckiego, byłej kandydatce KO do Sejmu, napisała na Facebooku dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dziwnowie. Pod postem odezwało się wiele osób w podobny sposób oszukanych przez Dorotę Schrammek, która dziś jest nieuchwytna dla tych, od których wzięła pieniądze.

Tomasz Duklanowski

Dorota Schrammek jest pisarką. Na stronie księgarni internetowej Znak na jej temat wisi taka wzmianka: „Od lat publikuje opowiadania i reportaże w pismach kobiecych. Mieszka nad Bałtykiem, w Pobierowie, z trójką dzieci i mężem Maciejem. Najlepiej czuje się w domu pochłonięta obowiązkami rodzinnymi i pracą. Pisze, gdy domownicy śpią".

Pisarka jest także zaangażowana politycznie. W ostatnich wyborach do Sejmu startowała z województwa zachodniopomorskiego, z list Koalicji Obywatelskiej. W kampanii wyborczej zasłynęła z tego, że proponowała wyrzucenie z lektur szkolnych „Krzyżaków" Henryka Sienkiewicza, a zamiast nich… wpisanie jej książki „Niepełka" do kanonu lektur obowiązkowych. – Z racji języka młodzi ludzie nie wiedzą, co czytają, starsi – myślę też już nie. Literatura powinna odprężać, jednocześnie uczyć, nie odpychać – mówiła Schrammek w rozmowie z Radiem Szczecin.

Pomysł wyrzucenia „Krzyżaków" z listy lektur nie spotkał się z powszechnym uznaniem wyborców. Schrammek nie dostała się do Sejmu. Za to po wyborach posadę asystentki biura zaproponował jej poseł Artur Łącki z Platformy Obywatelskiej.

Dorota Schrammek „najlepiej czuje się w domu pochłonięta obowiązkami rodzinnymi i pracą", jak reklamuje ją księgarnia internetowa. Czy dlatego nie odbiera telefonów od oszukanych przez nią ludzi? | fot. YouTube/d

W ostatnich dniach na Facebooku pojawiły się informacje, z których wynika, że pisarka od wielu osób wzięła pieniądze za swoje książki, ale nigdy ich nie dostarczyła. Informuje o tym Alina Cygal-Sobhi, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dziwnowie.

„O proszę – pani Dorota Schrammek oszukała więcej osób. Jestem dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dziwnowie. Prawie dwa lata temu pisarka wystawiła nam fakturę za zakupione książki i miała je przywieźć na spotkanie autorskie. Pieniądze wzięła, a jakże, a książek nie ma do dziś. Nie odbiera telefonów, nie odpowiada na mejle ani pisma polecone – które odbiera. Szok! Skontaktowało się ze mną kilka osób z całej Polski oszukanych przez panią Schrammek po moim poście na jej FB. Posty były natychmiast kasowane (jednak ktoś zdążył je przeczytać), a ja – zablokowana na jej FB. Jakim szokiem dla mnie było to, że ta pani startowała do Sejmu z list Koalicji Obywatelskiej" – czytamy na Facebooku.

Do Aliny Cygal-Sobhi dotarł Przemysław Plecan, dziennikarz TVP Szczecin. W rozmowie z reporterem dyrektor MBP potwierdza to, co napisała na Facebooku.

– Doszło do takiej sytuacji, że pani Schrammek wzięła pieniądze i wystawiła fakturę za książki, które miała nam dowieźć. Miało ich być 15 sztuk. Niestety, te książki nie dotarły do nas przez dwa i pół roku. Książki zostały zakupione z pieniędzy publicznych. Próbowaliśmy wezwać panią telefonicznie, ale telefonu nikt nie odbierał – mówiła Alina Cygal-Sobhi reporterowi.

Dyrektor biblioteki twierdzi, że zgłaszają się do niej osoby z całej Polski, od których pani Schrammek również wzięła pieniądze za nigdy niedostarczone książki. Na Facebooku jest ponadto wiele podobnych wpisów: „Mój przelew poszedł 2 października, do dziś nie mam książek, brak odzewu" (z wpisu Małgorzaty Wójcik).

Dyrektor MBP dodaje, że pisarka nie odbiera telefonu od nikogo. Także reporter „Codziennej" bezskutecznie próbował się dodzwonić do pani Schrammek. Nie uzyskał także odpowiedzi na SMS z prośbą o kontakt.

– Proszę wziąć pod uwagę to, że są to sprawy powstałe, zanim zacząłem współpracę z panią Schrammek – mówi „Codziennej" poseł Artur Łącki z PO. – Pani Dorota jest moim asystentem, ale żeby być nim dalej, musi sprawę wyjaśnić do piątku – apeluje.

Andrzej Duda będzie kandydował na prezydenta

POLITYKA \ Marszałek Sejmu Elżbieta Witek podała datę wyborów prezydenckich. Pierwsza tura elekcji odbędzie się 10 maja. Jeżeli żaden z kandydatów nie osiągnie w niej 50 proc., to druga tura odbędzie się 24 maja. Wczoraj, podczas spotkania z mieszkańcami Lubartowa, prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że będzie kandydował w nadchodzących wyborach.

Tak, oczywiście, drodzy państwo, będę kandydował w nadchodzących wyborach prezydenckich – podkreślił prezydent Andrzej Duda podczas spotkania z mieszkańcami Lubartowa. Jego słowa wywołały wielki aplauz wśród zebranych.

– Żyje się nam lepiej nie dlatego tylko, że mamy więcej pieniędzy, że mamy 500+, różne świadczenia, ale dlatego, że państwo stało się wreszcie nowoczesne, jest państwem dla człowieka – mówił prezydent.

Zapowiedział, że najważniejszym celem jego prezydentury jest to, by wszystkim Polakom żyło się lepiej i bezpieczniej. – Przed nami jeszcze wiele zadań, np. trzeba dokończyć mądrze reformę wymiaru sprawiedliwości – podkreślił.

– Zgodnie z art. 128 ust. 2 konstytucji, a także zgodnie z art. 289 par. 1 i art. 290 ustawy Kodeks wyborczy zarządzam wybory prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Termin przeprowadzenia wyborów wyznaczam na niedzielę dnia 10 maja 2020 r. – ogłosiła na konferencji kilka godzin przed wystąpieniem prezydenta marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Zapewniła, że jej postanowienie może zostać opublikowane jeszcze w środę.

Termin wyborów wyznaczony na 10 maja oznacza, że kampania będzie trwała rekordowo krótko, około trzech miesięcy. Sztaby muszą się sprężać. Komitet wyborczy kandydata na prezydenta może utworzyć co najmniej 15 obywateli mających prawo wybierania. Do utworzenia komitetu wymagane są pisemne zgody kandydata na kandydowanie oraz na utworzenie jego komitetu. Kandydaci urodzeni przed 1 sierpnia 1972 r. muszą dołączyć oświadczenie lustracyjne.

Faktycznie kampania wyborcza trwa od kilku tygodni. Teraz jednak komitety wyborcze mogą zacząć przekazywać na nią partyjne fundusze i rozliczać je w ramach komitetu wyborczego. Wczoraj decyzję o starcie w wyborach ogłosili wszyscy prekandydaci.

W mediach coraz częściej publikowane są sondaże. „Super Express" dotarł do wewnętrznego sondażu SLD. Według tego badania liderem jest Andrzej Duda z poparciem 46 proc. Drugie miejsce w I turze przypada Małgorzacie Kidawie-Błońskiej, która może liczyć na 21 proc. głosów. Ostatni na podium uplasował się Robert Biedroń, kandydat SLD, z wynikiem 13 proc. To oznacza, że między dwojgiem kandydatów opozycji zapowiada się ostra walka o II turę. Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia odnotowali jedynie po 7 proc. głosów, a na Krzysztofa Bosaka chce głosować 4 proc. ankietowanych.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Anna Krajkowska/d

UNESCO \ To wielki moment dla mieszkańców Gdańska, sądzę, że też dla całej Polski – powiedziała wiceminister kultury Magdalena Gawin o wniosku o wpisanie Stoczni Gdańskiej wraz z projektem planu zarządzania na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wniosek taki polska delegacja pod przewodnictwem podsekretarz stanu złożyła w Paryżu w ubiegłym tygodniu. Obecnie trwa cykl formalnej oceny kandydatur.

WYDARZENIE \ 22 lutego rozpocznie się X Festiwal Oper Barokowych

Opera, klasyka, jazz

Koncert słynnego Ensemble 1756 Salzburg, utwory J.S. Bacha w jazzowych opracowaniach Andrzeja Jagodzińskiego, premiera „Castor et Pollux" Rameau czy powrót na scenę znakomitej „Armide" to gorące punkty programu jubileuszowego X Festiwalu Oper Barokowych. Organizowane przez Warszawską Operę Kameralną wydarzenie rozpocznie się 22 lutego.

Anna Krajkowska

Cykliczna impreza wyewoluowała w zakrojoną na szeroką skalę prezentację muzyki baroku we wszystkich jej odsłonach. W programie festiwalu znalazły się tak różnorodne wydarzenia, że każdy meloman może znaleźć coś dla siebie. Miłośnikom klasyki polecamy koncert inauguracyjny. 22 lutego w Zamku Królewskim w Warszawie wystąpi słynne Ensemble 1756 Salzburg – grupa uznawana za jedną z czołowych orkiestr grających na instrumentach dawnych. W repertuarze są dzieła Bacha, Vivaldiego i von Bibera. W tym samym miejscu w wielkim finale festiwalu (5 kwietnia) zabrzmi jedno z najwybitniejszych dzieł w historii muzyki, czyli „Pasja wg św. Jana" Jana Sebastiana Bacha.

Obsypaną nagrodami inscenizację opery „Armide" będzie można zobaczyć 28 i 29 lutego oraz 1 i 3 marca na scenie WOK | fot. Jaroslaw Budzyński/Opera Kameralna/d

Trzon festiwalu to oczywiście opery. 21 marca w Teatrze WOK odbędzie się planowana z ogromnym rozmachem premiera dzieła francuskiego kompozytora Jeana-Philippe'a Rameau „Castor et Pollux". Za inscenizację spektaklu odpowiedzialny jest tandem włoskich realizatorów Deda Christina Colonna (reżyseria i choreografia) oraz Francesco Vitali (scenografia i kostiumy). Biorąc pod uwagę, że to właśnie ci twórcy stoją za sensacyjną i obsypaną nagrodami premierą opery „Armide", prezentowaną na scenie WOK w sezonie 2017/2018, zapowiada się hit sezonu. Kto nie widział, niech prędko rezerwuje bilety na któryś z czterech spektakli zaplanowanych w ramach festiwalu na przełomie lutego i marca.

Muzyka barokowa niejedno ma imię, co udowadnia wirtuoz gitary klasycznej Krzysztof Meisinger. 22 marca artysta wystąpi w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie z projektem „Vivaldissimo". Zabrzmią najpiękniejsze lutniowe koncerty barokowe, przepojone fantastyczną energią oraz niepowtarzalnym urokiem. Inne odcienie baroku zaprezentuje festiwalowej publiczności niemiecka sopranistka Simone Kermes, która wraz z orkiestrą Amici Veneziani wykona cykl arii i pieśni o miłości. Wisienką na torcie będzie zaś odwołanie się do transkrypcji, czyli przetworzenia muzyki barokowej na język jazzu. To, że wraz z MACV – Zespołem Instrumentów Dawnych WOK – zagra trio Andrzeja Jagodzińskiego, jest gwarantem artyzmu, nowoczesności i sukcesu. Projekt „Jazz Sebastian Bach" (13 marca, Basen Artystyczny WOK) uznaję zatem za punkt obowiązkowy tegorocznej edycji wydarzenia.

Grał w rytmie serca

ROCZNICA \ Bob Marley to legenda muzyki reggae, mistrz kompozycji chwytających za serce, król protest songów, którego twórczość wywarła niemały wpływ na wielu popularnych artystów. Dziś skończyłby 75 lat.

Liryczne „No Woman, No Cry" i „Waiting in Vain", rozbujane „Could You Be Loved", „Is This Love" i „One Love" czy mocne w przekazie „Redemption Song", „Get Up, Stand Up", „I Shot the Sheriff", „Buffalo Soldier", „War" czy „Exodus" – lista piosenek Marleya, które wciąż chętnie są słuchane i co rusz pojawiają się na listach przebojów, jest ogromna.

Jego talent do pisania pozornie prostych piosenek o głębokich treściach, a także podejmowanie uniwersalnych, ponadczasowych tematów sprawiły, że stał się prawdziwą muzyczną gwiazdą. Liczba sprzedanych płyt z muzyką Marleya i jego grupy The Wailers szacowana jest na co najmniej 75 mln egzemplarzy. Z tego niemal jedną trzecią stanowi sprzedaż „Legend" – wydanej w 1984 r. przez Island Records pośmiertnej kompilacji największych przebojów Boba.

Marley to również symbol jamajskiej tożsamości kulturowej. Już za życia był postrzegany jako postać o cechach niemal mistycznych, poeta i prorok, którego każde słowo wywierało niezwykłe piętno na narodzie. Marley zmarł 11 maja 1981 r. Kilka dni później otwartą trumnę z ciałem muzyka wystawiono na widok publiczny na Stadionie Narodowym w Kingston, gdzie ostatni hołd oddało mu ok. 100 tys. ludzi. Jego pogrzeb odbył się z honorami należnymi głowie państwa. W trumnie znalazła się m.in. jego ulubiona gitara, czerwony gibson les paul, ale też Pismo Święte otwarte na Psalmie 23.

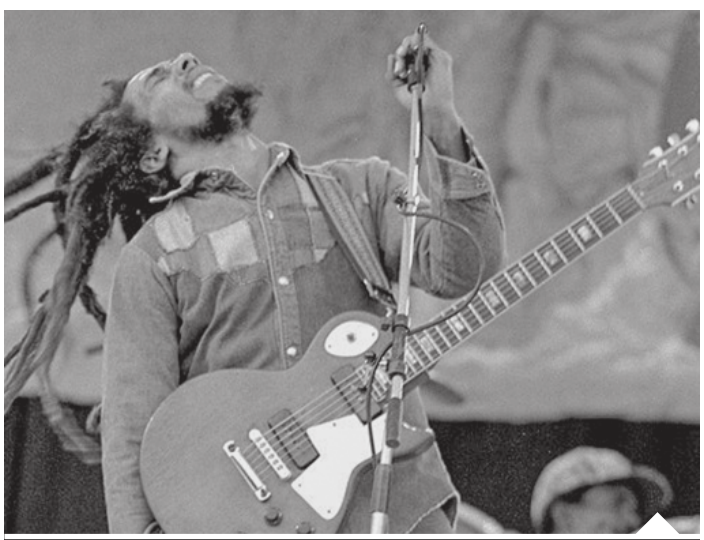

Bob Marley urodził się 6 lutego 1945 r. na Jamajce | fot. Wikipedia/d

Anna Krajkowska

Śniła mu się miłość

KSIĄŻKA \ Ks. Marek Chrzanowski FDP to lubiany rekolekcjonista, duszpasterz, ale też ceniony autor poezji, opowiadań, medytacji czy powieści. Dziś premierę ma jego nowa książka pt. „Śniła mi się miłość".

Z autorem można się spotkać dziś o godz. 19 w Domu Pielgrzyma „Amicus" (Warszawa, ul. Hozjusza 2). Wiersze i fragmenty nowej powieści ks. Marka Chrzanowskiego przeczytają znani aktorzy.

„W ciągu ostatnich tygodni miałem powracający sen. Niezbyt nachalny, ale przyjemny nawet. Rzadko miewam jakiekolwiek sny, więc przy nim się zatrzymałem. On i ona. Zawsze w pięknej scenerii. Często w pociągu. Przeważnie towarzyszyła im cisza. Ale bywało, że rozmawiali" – pisze ks. Marek w książce „Śniła mi się miłość" (Wyd. Bernardinum).

Dalej wyjaśnia: „Przyjrzałem się uważnie kadrom tego snu. I raptem, w napływie twórczego porywu, postanowiłem, że ten powracający do mnie sen spróbuję opisać. Trochę to trwało, zanim z moich porozrzucanych snów wyjawił się trzon owej historii, którą w sobie tylko znany sposób przedstawiłem. Zdaję sobie sprawę, że są oni trochę »nie z tego świata«, ale przecież każda miłość nie jest z tego świata, bo ma źródło w Bogu. Każda miłość…".

(AnKraj)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. David W Cerny/Reuters

CZESI ODPUSZCZAJĄ ARMIĘ

PRAGA \ Czechy rezygnują z obietnicy przeznaczania 2 proc. PKB na wydatki związane z obroną. Według premiera Andreja Babiša i wicepremiera Jana Hamáčka wydatki na wojsko na tym poziomie byłyby zbyt wysokie – poinformował wczoraj dziennik „Lidové Noviny". Wcześniej władze w Pradze deklarowały osiągnięcie poziomu 2 proc. PKB w 2024 r.

WASZYNGTON \ Zaostrza się spór demokratów i republikanów

Skandal w trakcie orędzia Trumpa

Prezydent USA Donald Trump wygłosił przed Kongresem tradycyjne orędzie o stanie państwa. W jego trakcie doszło do politycznego skandalu. Nancy Pelosi, spikerka Izby Reprezentantów, ostentacyjnie podarła przemówienie amerykańskiego prezydenta.

Wiktor Młynarz

Orędzie o stanie państwa (SOTU) to tradycyjne przemówienie wygłaszane co roku przez prezydenta przed połączonymi izbami Kongresu USA na początku każdego roku prezydentury. W jego trakcie prezydent mówi o budżecie i stanie gospodarki oraz przedstawia swoje propozycje legislacyjne. Donald Trump jest drugim, po Billu Clintonie, prezydentem USA, który wygłosił orędzie o stanie państwa w trakcie toczącego się w Senacie procesu o impeachment.

Amerykańska gospodarka, której wielu polityków wieszczyło kryzys po wygranej Trumpa, ma się świetnie i prezydent jasno to podkreślił. – Wrogowie Ameryki uciekają, fortuny Ameryki rosną, a przyszłość jasno lśni – stwierdził Trump. – Lata ekonomicznej zapaści się skończyły – dodał. Przypomniał też o powstaniu za jego rządów 7 mln nowych miejsc pracy, które nazwał boomem niebieskich kołnierzyków (od amerykańskiego określenia oznaczającego pracowników fizycznych). Trump podkreślił, że udało mu się wywalczyć korzystne umowy handlowe, m.in. z Chinami, oraz zastąpić Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu (NAFTA) nową umową z Meksykiem i Kanadą (USMCA).

Skupienie się przez prezydenta na gospodarce i podkreślenie swoich zasług w tym, że radzi sobie ona dobrze, było ze strony Trumpa czymś oczywistym. Liczne badania wskazują bowiem, że dla wielu wyborców jest to najważniejsze. Dobre wyniki gospodarcze radykalnie zwiększają szanse Trumpa na reelekcję.

Nancy Pelosi rozrywa kopię przemówienia, które wygłosił przed Kongresem prezydent USA Donald Trump | fot. Jonathan Ernst/Reuters

Amerykańskie społeczeństwo dawno nie było jednak tak podzielone jak obecnie. Widać to było wyraźnie podczas orędzia. Trumpa zwykle oklaskiwała tylko republikańska połowa sali, a niektórzy demokraci całkowicie je zbojkotowali albo wyszli w trakcie. Najostrzej zaiskrzyło jednak między prezydentem a spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi, która odegrała kluczową rolę w procesie jego impeachmentu. Konflikt pomiędzy Trumpem a Pelosi jest tak silny, że oboje podobno od miesięcy nie zamienili ze sobą słowa. Kiedy Trump przekazał jej kopię przemówienia, wyciągnęła do niego rękę, jednak prezydent tego nie odwzajemnił. Pelosi nie pozostała dłużna. Zaraz po zakończeniu orędzia demonstracyjnie podarła jego tekst. Całe zajście wywołało ostrą reakcję po obu stronach politycznej sceny.

Dziennikarze zabijani za prawdę

RAPORT \ W ubiegłym roku ze względu na swoją pracę zginęło 49 pracowników mediów. Najbardziej zagrożeni pozostają dziennikarze w Meksyku, a nie reporterzy w krajach objętych wojną.

Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy (IFJ) opublikowała coroczny raport ws. zabójstw dziennikarzy na świecie. W 2019 r. odnotowano łącznie 49 morderstw pracowników mediów oraz sześć zabójstw opisanych jako morderstwa przypadkowe. W niechlubnej statystyce prym wiodą kraje latynoamerykańskie, w których łącznie zabito 18 dziennikarzy. Ponad połowa zmarła na terenie Meksyku, podczas gdy kolejni stracili życie w Hondurasie, Brazylii oraz Kolumbii.

Drugim najbardziej niebezpiecznym regionem dla dziennikarzy pozostaje Azja i Pacyfik, gdzie zabito 12 reporterów. Dalsze miejsca na liście zajęła Afryka, w której zginęło dziewięciu dziennikarzy, Bliski Wschód, na którym odnotowano osiem ofiar śmiertelnych, oraz Europa, w której w ub.r. zabito dwóch dziennikarzy – reporterkę Lyrę McKee w Irlandii Północnej oraz ukraińskiego dziennikarza Wadima Komarowa.

W komunikacie dla mediów IFJ sformułowała dwa kluczowe wnioski w związku z sytuacją dziennikarzy na świecie w ub.r. „Po pierwsze groźby, nękanie i zabójstwa nie są już domeną krajów znajdujących się w stanie wojny. Po drugie ofiarami zabójstw padają głównie lokalni dziennikarze. Większość morderstw dotyczy reporterów badających sprawy nadużycia władzy, korupcji oraz innych przestępstw" – podsumowali analitycy IFJ.

Dane zebrane przez IFJ wskazują jednak, że liczba śmiertelnych ataków na dziennikarzy maleje. Ubiegłoroczna liczba zabitych jest najniższa od 2000 r., kiedy to na całym świecie życie straciło 37 pracowników mediów.

(jk)

Rosja zagrożeniem dla Litwy

WILNO \ Departament Bezpieczeństwa Państwowego Republiki Litewskiej (VSD) opublikował doroczny raport na temat istniejących zagrożeń. Wśród największych z nich wymieniono Rosję.

Według litewskiego wywiadu Rosja nie rezygnuje z prób ingerowania w wewnętrzne procesy polityczne na Litwie. Kreml dąży jednocześnie do rozszerzenia swoich wpływów na Zachodzie za pomocą instrumentów dyplomacji parlamentarnej, a jego najważniejszy cel to usankcjonowanie skutków agresji na Ukrainę i podtrzymywanie sporów między krajami UE w kwestii restrykcji wobec Rosji.

Zdaniem VSD zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa może być m.in. system darmowych wiz elektronicznych, który Rosja otworzyła dla obywateli Litwy oraz 52 innych państw. Dotyczą one wizyt w obwodzie kaliningradzkim i w okolicach Petersburga. „Ułatwia to nie tylko możliwość podróżowania, ale też stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego" – uważają twórcy raportu. Ich zdaniem szczególnym zainteresowaniem rosyjskich służb cieszą się byli i obecni politycy, przedsiębiorcy, funkcjonariusze organów ścigania, wojskowi oraz dziennikarze. W raporcie litewskich służb wskazano, jakie środki ostrożności należy zachowywać, wyjeżdżając do Rosji. Wskazano m.in., że nie należy podróżować samemu ani zabierać ze sobą komputerów i innych nośników danych. Zaleca się unikanie konfliktów z prawem i nienadużywanie alkoholu.

Poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego Litwy jest według raportu import gazu skroplonego z Rosji przez port w Kłajpedzie. W dokumencie wskazano, że od początku 2019 r. na litewski rynek gazu ziemnego próbuje wejść powiązana z Kremlem spółka gazowa Novatek, która oferuje atrakcyjne ceny surowca.

Nie stwierdzono natomiast szerszych prób ingerencji w wyniki wyborów prezydenckich na Litwie. Rosyjscy propagandyści koncentrowali się na zniesławianiu litewskich polityków, którzy byli najbardziej krytyczni wobec władz Kremla, nie zaś na kampaniach wspierających prorosyjskich kandydatów. Pewnym wyjątkiem były wybory samorządowe, w czasie których Rosja dążyła do utrzymania przez lojalnych jej polityków stanowisk w samorządach.

Podczas wtorkowej konferencji prasowej dyrektor VSD Darius Jauniškis nie wykluczał, że próby ingerowania w wyniki wyborów na Litwie mogą nastąpić podczas wyborów parlamentarnych, które odbędą się w październiku br.

Ilona Lewandowska
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego", partnera „Codziennej"

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Luciano Mellace/Reuters

WSPOMNIENIE O JANIE PAWLE II

USA \ Wieczorem wspomnień i projekcją filmu pt. „Papież Polak" Polonia uczciła we wtorek w Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku św. Jana Pawła II w związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą jego urodzin.

fot. Benoit Tessier/Reuters

KŁOPOTY LE PEN

FRANCJA \ Rosyjska firma podała do sądu prawicowe Zjednoczenie Narodowe (RN) za niezwrócenie pożyczki w wysokości 9,14 mln euro. Gdy w 2014 r. partia otrzymała te pieniądze, uznano to za wsparcie dla szefowej partii Marine Le Pen udzielone przez Kreml.

BRUKSELA \ Wizyta premiera Mateusza Morawieckiego

O budżecie UE i reformie sądów

Premier RP Mateusz Morawiecki udaje się dziś do Brukseli. Spotka się z przewodniczącymi Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej. Tematem rozmów będą m.in. kwestie związane z budżetem UE na lata 2021–2027, a także reforma sądownictwa w Polsce. KE zapowiedziała, że przyjrzy się nowelizacji ustaw sądowych, podpisanej we wtorek przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Paweł Kryszczak

Wizyta polskiego premiera w Brukseli przypada na okres przygotowań do nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej (20 lutego), w czasie którego szefowie państw i rządów UE podejmą próbę uzgodnienia kluczowych elementów projektowanego budżetu UE na lata 2021–2027. Strona polska zaznaczyła, że nowy budżet powinien odpowiadać ambicjom politycznym Wspólnoty, także w kontekście wielu nowych wyzwań, takich jak presja migracyjna czy cele klimatyczne. Premier Mateusz Morawiecki wielokrotnie podnosił też kwestię zapewnienia odpowiedniego finansowania polityki spójności i rolnej. Polska oczekuje m.in. pełnej konwergencji dopłat bezpośrednich dla rolników. Nowe wyzwania wymagają nowych środków budżetowych, co z kolei wyklucza możliwość cięć we wspomnianych dziedzinach.

Podobne stanowisko podziela kilkanaście innych państw członkowskich UE, które zdecydowały się wziąć udział w szczycie przyjaciół spójności 1 lutego w Portugalii. Odmiennego zdania są tzw. płatnicy netto do unijnej kasy, którzy domagają się mniejszego budżetu na lata 2021–2027. Wśród tych państw są m.in.: Dania, Finlandia, Niemcy oraz Holandia.

Tematem dzisiejszych rozmów pomiędzy premierem Mateuszem Morawieckim a przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen i przewodniczącym Rady Europejskiej Charles'em Michelem może być również reforma sądownictwa w Polsce. Chodzi głównie o podpisaną we wtorek przez prezydenta RP Andrzeja Dudę nowelizację ustaw sądowych. Jeszcze we wtorek rzecznik KE Christian Wigand poinformował Polską Agencję Prasową (PAP), że Komisja Europejska przeanalizuje ostateczny tekst noweli ustaw pod kątem zgodności z prawem UE. Warto przypomnieć, że przed uchwaleniem ustawy przez Sejm KE zwróciła się do prezydenta, premiera, marszałków Sejmu i Senatu o wstrzymanie prac nad tymi regulacjami. Wiceszefowa KE Věra Jourová podkreślała, że prawo krajowe musi być zgodne z normami UE. – Jeśli zajdzie taka potrzeba, Komisja bez wahania podejmie odpowiednie działania – podkreślił Christian Wigand, sugerując możliwość skierowania wniosku do unijnego Trybunału Sprawiedliwości.

Premier Morawiecki zapowiedział, że batalia o ostateczny kształt budżetu UE na kolejne lata może być bardzo trudna | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Chińczycy prześladowani za koronawirusa

PEKIN \ Z dnia na dzień rośnie liczba ofiar koronawirusa z Wuhanu. Coraz większe zagrożenie epidemiologiczne wywołuje antychińskie nastroje w krajach sąsiadujących z Państwem Środka. Chińscy dyplomaci w Europie mówią wprost o dyskryminacji i agresji w stosunku do chińskich dzieci w szkołach.

Chińska Komisja Zdrowia Publicznego podała, że wskutek zakażenia koronawirusem zmarło już 490 osób, a w ciągu doby liczba zakażonych wzrosła o ponad 3 tys. Łącznie chorych jest już ponad 21 tys. osób. Jednocześnie rośnie liczba zarażonych poza terytorium Chin. Szacuje się, że 151 osób przebywających poza granicami Państwa Środka jest nosicielami 2019-nCoV.

Wczoraj japońskie ministerstwo zdrowia poinformowało o objęciu kwarantanną statku rejsowego, na którego pokładzie zidentyfikowano 10 osób z objawami koronawirusa. Trasa japońskiego statku z 3,7 tys. osób na pokładzie prowadziła przez Hongkong, gdzie chorzy pasażerowie najprawdopodobniej weszli na statek. Dodatkowo ze względu na epidemię zamknięto na ponad dwa tygodnie wszystkie kasyna w sąsiadującym z Hongkongiem Makau, największym centrum hazardowym świata.

Fala zachorowań na koronawirusa z Wuhanu, który mimo zamknięcia wielomilionowej metropolii szybko przedostał się na inne kontynenty, budzi antychińskie nastroje w wielu krajach. Po tym, jak na Filipinach odnotowano pierwszy zgon wskutek choroby, internauci masowo zaczęli publikować w sieci antychińskie hasła i apele do prezydenta Rodriga Dutertego o niewpuszczanie do kraju obywateli Chin. W ślad za Filipińczykami poszli Wietnamczycy oraz Tajowie, którzy odmawiają np. wejścia do windy z Chińczykami oraz demonstracyjnie zasłaniają twarz, kiedy mijają Chińczyków na ulicy.

Dyskryminacja obywateli Państwa Środka ma również miejsce w Europie. We wtorek chińska ambasada w Madrycie zwołała konferencję prasową, podczas której dyplomaci skarżyli się na agresję w stosunku do dzieci. – Zgłoszono nam wiele przypadków dyskryminacji chińskich dzieci w szkołach – powiedział w imieniu wszystkich pracowników placówki sekretarz ds. biznesowych chińskiej ambasady Yao Fei. – Nie ma żadnego powodu, dla którego należałoby podejrzewać o infekcję osoby o pochodzeniu azjatyckim. Koronawirus nie ma paszportu – oświadczył chiński dyplomata.

Joanna Kowalkowska

Polityka migracyjna nieskuteczna

BERLIN \ Granice zewnętrzne Unii Europejskiej wciąż nie są odpowiednio pilnowane – ostrzega szef niemieckiej policji Dieter Romann. Niemcy nadal nie radzą sobie z nielegalną migracją.

Podczas obrad XXIII Europejskiego Kongresu Policyjnego w Berlinie, odbywającego się pod hasłem „Przywrócenie porządku prawnego", szef Bundespolizei Dieter Romann ocenił, że dotychczasowe działania na rzecz wzmocnienia zewnętrznych granic UE nie przyniosły znaczących zmian. Skrytykował przy tym unijne regulacje azylowe, zgodnie z którymi postępowania powinny być prowadzone w unijnym państwie, w którym osoby o niego występujące znalazły się po przekroczeniu granicy.

Podobną krytyczną ocenę co do słabości kontroli granic Wspólnoty wyraził szef MSW Niemiec Horst Seehofer. Podkreślił przy tym, że gdy ten kraj obejmie prezydencję w Radzie UE, to polityka azylowa będzie głównym tematem, podobnie jak polityka klimatyczna.

Niemieckie władze liczą, że nowe prawo, które ma zacząć działać od marca br., sprawi, że do tego kraju zacznie przybywać więcej dobrze wykształconych migrantów. Ma też doprowadzić do sytuacji, w której wstępna selekcja, a także przygotowanie do życia w Niemczech prowadzone będą już w krajach, z których pochodzi większość nielegalnych migrantów. Narodowy Plan Działań na rzecz Integracji zostanie przedstawiony na początku marca na 11. Szczycie Integracyjnym w Urzędzie Kanclerskim. Specjalne punkty informujące o szansach na migrację do Niemiec, a także o ryzykach wynikających z nielegalnego przedarcia się do tego kraju mają znajdować się w dziesięciu krajach partnerskich, m.in. w Afganistanie, Albanii i Maroku.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

GUS

LICZBA DNIA

12,052 MLD ZŁ \ Tyle wyniosła nadwyżka sektora rządowego i samorządowego po trzech kwartałach 2019 r. – wynika z danych GUS. W I kwartale sektor odnotował 14,597 mld zł nadwyżki, w II kw. – deficyt w wysokości 2,888 mld zł, a w III kw. – nadwyżkę w wysokości 343 mln zł.

GEOPOLITYKA \ Konsekwencja amerykańskiej administracji przynosi rezultaty

Będą nowe sankcje za Nord Stream 2

Stany Zjednoczone są zdeterminowane, aby gazociąg Nord Stream 2 nigdy nie powstał – twierdzi wpływowa niemiecka gazeta biznesowa „Handelsblatt". Dziennik, powołując się na źródła dyplomatyczne, twierdzi, że jeśli Rosja podejmie kroki w celu dokończenia brakującego odcinka, to Izba Reprezentantów i Senat są gotowe do uchwalenia kolejnej ustawy o sankcjach.

Paweł Woźniak

W przeciwieństwie do poprzednich obostrzeń, które miały dotknąć firmy budujące gazociąg, nowe sankcje uderzyłyby w europejskich inwestorów zaangażowanych w projekt, a także firmy, które chciałyby kupować surowiec w razie powstania magistrali. Według „Handelsblatt" Amerykanie są gotowi przyjąć odpowiednie regulacje jeszcze w tym miesiącu.

Firmy niemieckie z dużym niepokojem śledzą rozwój wydarzeń, zdając sobie sprawę, że ewentualne kary ze strony USA definitywnie utopiłyby w Bałtyku inwestycję o wartości 10 mld dol. – Jesteśmy świadomi, że Stany Zjednoczone są zdeterminowane, aby zapobiec powstaniu Nord Streamu 2 – powiedział rzecznik firmy energetycznej Uniper, zaangażowanej w finansowanie projektu.

Kongres USA może przyjąć kolejne sankcje za Nord Stream 2 | fot. Loren Elliott/Reuters

Niemiecki rząd nie rezygnuje jednak z walki, przekonując, że rurociąg można ukończyć w rozsądnych ramach czasowych, tym bardziej że brakuje już tylko 150 km rur, co stanowi zaledwie kilka procent całości projektu. Tyle że strona niemiecka, obawiając się irytacji USA, liczy na to, że Rosja dokończy budowę samodzielnie. Berlin ma służyć tylko wsparciem dyplomatycznym.

Na zmianę zdania Amerykanów ma wpłynąć porozumienie w sporze gazowym między Rosją a Ukrainą. – Pomyślne zawarcie nowej, długoterminowej umowy na tranzyt rosyjskiego gazu przez Ukrainę pokazuje, że Nord Stream 2 nie może stanowić zagrożenia dla tranzytu gazu przez ten kraj – oceniło niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych.

Jak dotąd takie argumenty nie przekonały jednak Waszyngtonu. Zarówno republikanie, jak i demokraci postawili sobie za cel ograniczenie ambicji prezydenta Władimira Putina w zakresie poszerzania rosyjskich stref wpływów. Zdaniem „Handelsblatt" bezkompromisowa konsekwencja, z jaką Amerykanie realizują unicestwienie podbałtyckiej rury, zaskoczyła wszystkich – menedżerów Nord Stream 2 AG oraz rządy w Berlinie i Moskwie.

Oprócz niemieckich firm Uniper i Wintershall Dea w Nord Stream 2 zaangażowane są także francuska firma Engie, austriacka OMV i brytyjsko-holenderska grupa Shell. W sumie odpowiadają one za 50 proc. finansowania projektu. Właścicielem i operatorem gazociągu jest rosyjska spółka Gazprom.

Materiały budowlane zaczęły płynąć na mierzeję

ROZWÓJ \ W lutym zaczną powstawać nabrzeża kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną: południowe (rozładunkowe), połączeniowe oraz część nabrzeża kanału żeglugowego. Całość tego obiektu będzie przeznaczona na potrzeby dostaw drogą morską materiałów budowlanych.

Aktualnie trwają prace porządkowe oraz przygotowawcze związane z wykonaniem nabrzeża rozładunkowego, zlokalizowanego w części morskiej przekopu. Rozpoczęły się dostawy materiałów na potrzeby wykonania nabrzeża. Na całym terenie inwestycji trwają ziemne prace przygotowawcze. Mają być prowadzone przez najbliższe miesiące.

W tym miesiącu zacznie już powstawać nabrzeże południowe (rozładunkowe), połączeniowe oraz część nabrzeża kanału żeglugowego. Całość tego obiektu przeznaczona będzie na potrzeby dostaw drogą morską materiałów budowlanych. – Chcemy zminimalizować przewożenie materiałów lądem – poinformował Dominik Wróblewski, kierownik budowy z konsorcjum NDI i Besix.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni wyjaśnił, że zostały obrane dwa kluczowe cele: maksymalizacja transportu materiałów budowlanych drogą wodną oraz minimalizacja utrudnień w sezonie letnim. Aby monitorować stan wód w trakcie budowy, wykonawca zamontował piezometry – urządzenia do systematycznego pomiaru m.in. poziomu lustra wody.

Równolegle do toczących się robót Urząd Morski przygotowuje dokumentację dotyczącą prac na rzece Elbląg. Przetarg ma zostać ogłoszony w tym tygodniu. Jak informował Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, prace związane z przekopem Mierzei Wiślanej idą zgodnie z harmonogramem. Pod koniec grudnia inwestor, czyli Urząd Morski, zaakceptował terminarz budowy.

(LUS, PAP)

PE może nie poprzeć projektu unijnego budżetu

FINANSE \ Parlament Europejski może nie poprzeć projektu unijnego budżetu na lata 2021–2027, jeśli miałby on wynieść mniej niż zaproponowane przez Komisję Europejską 1,11 proc. połączonego dochodu narodowego brutto (DNB) państw członkowskich. PE domaga się, by budżet UE wynosił 1,3 proc. DNB.

W Parlamencie Europejskim pojawiają się głosy, że należy przygotować awaryjne rozwiązanie na wypadek porażki w negocjacjach w sprawie wieloletniego budżetu UE. Obawy te mają związek z propozycją grupy najbogatszych państw, m.in. Szwecji, Danii, Austrii, Holandii i Niemiec, które są płatnikami netto do unijnego budżetu, by limit wydatków na kolejne siedem lat wynosił 1 proc. DNB, a więc dużo mniej niż wcześniej zaproponowała KE.

– Jeśli będą cięcia w stosunku do propozycji KE, a więc 1,11 proc. DNB, to poparcia europosłów nie można brać za pewnik – ostrzegł na dwa tygodnie przed nadzwyczajnym szczytem UE na temat budżetu europoseł Siegfried Muresan, wiceszef największej w PE frakcji Europejskiej Partii Ludowej (EPL). – Jeśli Rada UE uważa, że propozycja Komisji Europejskiej jest górnym limitem i na końcu będzie chciała wylądować niżej niż te 1,11 DNB, to PE może nie poprzeć takiego rozwiązania – dodał Muresan.

Choć wydawać by się mogło, że różnica między 1,11 proc. a 1,3 proc. DNB jest niewielka, to w rzeczywistości chodzi o ogromne sumy. Propozycja KE to 1 134 583 mln euro, z kolei stanowisko PE to 1 324 089 mln euro. Różnica wynosi 189 506 mln euro, czyli 16,7 proc. Dlatego, jak podkreślił europoseł EPL, proponowane przez grupę najbogatszych państw cięcia w unijnym budżecie są wykluczone.

Muresan powiedział, że szczególnie finansowanie polityki spójności i wspólnej polityki rolnej powinno być na tym samym poziomie co obecnie. – Na te cele nie powinno być ani mniej, ani więcej środków – podkreślił. Takie samo stanowisko ma 17 krajów z powstałej z polskiej inicjatywy grupy przyjaciół polityki spójności, która spotkała się w miniony weekend w Portugalii.

– Obecna propozycja budżetu UE jest dla nas nie do przyjęcia – ocenił minister ds. europejskich Konrad Szymański. Zarówno Polska, jak i kilkanaście innych państw oraz PE argumentują, że na nowe priorytety, takie jak np. wzmocniona ochrona granic czy zarządzanie migracją, potrzeba dodatkowych pieniędzy. – Zgadzamy się ze zwolennikami polityki spójności, że potrzeba większego budżetu – stwierdził Rasmus Andresen, europoseł Zielonych.

(jak, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

MIRBUD WYBUDUJE TERMINAL W RADOMIU O 60 MLN ZŁ TANIEJ

INWESTYCJE \ **Firma Mirbud wygrała przetarg na zaprojektowanie i budowę terminala na lotnisku w Radomiu. Budimeksowi nie pomogło odwołanie w sprawie powtórzenia aukcji elektronicznej przeprowadzonej na początku stycznia. Wprawdzie Krajowa Izba Odwoławcza uwzględniła tę skargę i aukcja została powtórzona, ale z korzyścią dla Państwowych Portów Lotniczych. Dzięki aukcji udało się obniżyć kwotę, którą PPL planował przeznaczyć na tę inwestycję, o ponad 60 mln zł.**

KOPALNIE \ 17 lutego strajk ostrzegawczy, 28 lutego manifestacja w stolicy

Związkowcy z PGG zaostrzają protest

Sztab Protestacyjno-Strajkowy w Polskiej Grupie Górniczej w związku ze sporem o podwyżkę wynagrodzeń i wypłatę tzw. czternastki zdecydował o dwugodzinnym strajku ostrzegawczym w poniedziałek 17 lutego, a na 28 lutego zaplanował manifestację w Warszawie. Tymczasem z danych GUS wynika, że górnicy pod względem płac wyprzedzają nawet informatyków.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jeszcze we wtorek wydawało się, że nastroje ostudziła deklaracja wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, że spółki skarbu państwa nie będą więcej sprowadzały węgla z zagranicy. Wczoraj związkowcy z PGG zdecydowali jednak o dwugodzinnym strajku ostrzegawczym w poniedziałek 17 lutego. Jak poinformował przewodniczący górniczej Solidarności Bogusław Hutek, 25 lutego zostanie przeprowadzone referendum strajkowe we wszystkich zakładach i kopalniach PGG, a 28 lutego odbędzie się manifestacja w Warszawie.

Górnicy z PGG domagają się 12-proc. podwyżki, choć zarówno zarząd PGG, jak i eksperci twierdzą, że obecnie spółki nie stać na taki wzrost płac. Szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz zaznacza, że załoga PGG ma powody do niepokoju. Jego zdaniem ani pracownicy, ani związkowcy nie są informowani o tym, jaka jest rzeczywista sytuacja PGG. – Nie dziwię się więc, że żądania są bardzo stanowcze – dodaje Kolorz.

Według Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne wynagrodzenie w grudniu ub.r. było rekordowe i wyniosło 5604,25 zł brutto. Jak wyjaśnia analityk finansowy Adrian Ostrowski, średnia krajowa w grudniu zawsze jest wyższa, bo pracownikom wypłacane są liczne bonusy. – To premie roczne, nagrody, natomiast w górnictwie wypłacane są tak zwane barbórki, co zniekształca nieco obraz przeciętnej płacy – tłumaczy ekspert.

Górnicy z PGG zaplanowali strajk ostrzegawczy i manifestację w Warszawie
fot. Barbara Lewis/Reuters

Potwierdzają to dane GUS – przeciętna płaca w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego wzrosła w grudniu ub.r. aż do poziomu 17,6 tys. zł brutto. Było to o 8,9 tys. zł więcej niż w listopadzie, bo też średnia barbórka była wyższa niż w 2018 r., dzięki czemu przeciętny wzrost płac w branży wyniósł w skali roku 1009 zł brutto.

Najwyższe bonusy dostali zatrudnieni w branży koksowej (np. w JSW) oraz naftowej. Wzrost płac rok do roku wyniósł tu 1,6 tys. zł, a w grudniu ub.r. średnie wynagrodzenie sięgało 10,2 tys. zł brutto. Według GUS górnicy węgla kamiennego i brunatnego zarabiają więcej niż pracownicy branży informacyjno-komunikacyjnej (o 2,1 proc.). Budowlańcom, choć też są poszukiwani, pracodawcy oferują o 42 proc. mniej niż górnikom.

Trzeba zatrzymać wzrost opłat za wywóz śmieci

GOSPODARKA KOMUNALNA \ **Jak zatrzymać podwyżki opłat za odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców? Odpowiedź na to pytanie ma wskazać analiza, której wykonanie zlecił wiceminister klimatu Jacek Ozdoba. Jak przyznał, wchodzimy w fazę zwiększonych opłat za wywóz śmieci.**

Dotychczasowe stawki za odbiór śmieci były często nierealne i nie pozwalały na właściwe zagospodarowanie odpadów. Dlatego pojawiła się konieczność ich podwyżki – przyznał wiceminister. Uczestniczący w posiedzeniu senackiej komisji środowiska politycy, przedstawiciele branż odpadowych i samorządowcy podkreślali, że wzrosty opłat za śmieci wahają się w gminach od kilkudziesięciu do nawet kilkuset procent.

Wskazywali, żemiało to związek np. ze zmieniającym się prawem m.in. w sprawie zabezpieczeń przeciwpożarowych i kaucji gwarancyjnych dla firm śmieciowych, rosnących opłat marszałkowskich, wzrostu opłat za prąd czy transport. Rosnące ceny to także wynik przyjeżdżających do Polski surowców wtórnych z zagranicy i przez to niewykorzystywania tych powstających w naszym kraju. Dodatkowym problemem był wprowadzony przez Chiny zakaz eksportu odpadów do Państwa Środka.

Jeden z prelegentów proponował, by rząd finansowo partycypował w opłatach, które muszą uiszczać mieszkańcy. Według niego miałaby to być połowa opłaty za śmieci posegregowane. Wiceminister Ozdoba przyznał, że z przyczyn oczywistych podwyżki wywołują niezadowolenie wśród mieszkańców. Aby przeciwdziałać fazie zwiększonych opłat, w którą wchodzimy, zlecił wykonanie analizy, która ma wskazać, jak zatrzymać ten wzrost, i to jak najszybciej – poinformował podczas obrad senackiej komisji.

Przeciwdziałać podwyżkom zaczęli już włodarze Białegostoku. Uchwalili program osłonowy, na podstawie którego część najstarszych mieszkańców będzie mogła skorzystać z ulgi przy opłatach za odbiór odpadów. Osoby spełniające określone kryteria (m.in. samotnie mieszkające w lokalu o powierzchni ponad 40 mkw.) będą płaciły połowę nowych, wyższych stawek, które wchodzą w życie 1 marca.

Niestety do podwyżek opłat za wywóz śmieci przyczynili się też sami mieszkańcy. Jak powiedział wiceprezes katowickiego MPGK Robert Potucha, nadal nie mają oni świadomości, że niezgniecione odpady kartonowe i plastikowe zajmują dużo miejsca, co powoduje szybkie przepełnianie pojemników i generuje olbrzymie koszty logistyczne. – Mówiąc obrazowo, śmieciarki bardzo często wożą więcej powietrza niż odpadów – powiedział Potucha.

(LUS, PAP)

Koniunktura sprzyja frankowiczom

PIENIĄDZE \ **Wysoki, sięgający 4 proc. wzrost produktu krajowego brutto, podwyżki płac oraz niskie stopy procentowe stworzyły w Polsce sprzyjające warunki do terminowego spłacania należności, w tym kredytów we frankach szwajcarskich. W efekcie przez ostatnie trzy lata liczba takich kredytów spadła o 13,3 proc.**

Według najnowszych danych Biura Informacji Kredytowej (BIK) na koniec 2019 r. do spłaty pozostawało 451,63 tys. kredytów frankowych o łącznej wartości 101,8 mld zł. Frankowicze, czyli posiadacze kredytów mieszkaniowych udzielonych w szwajcarskiej walucie, mają również do spłaty kredyty konsumpcyjne o wartości 7,5 mld zł, karty kredytowe na kwotę 1,5 mld zł, a także limity kredytowe na miliard złotych. Całkowite ich zadłużenie wobec banków wynosi 130,5 mld zł.

– Zadłużenie z tytułu mieszkaniowych kredytów frankowych w 2019 r. spadło o 5 proc. w porównaniu z końcem 2018 r. pomimo umocnienia się kursu franka wobec złotego o ok. 11 groszy – podkreśla prof. Waldemar Rogowski, główny analityk BIK.

Zwraca też uwagę, że poprawie sytuacji frankowiczów sprzyja wzrost cen nieruchomości na rynku wtórnym. Pozytywnie wpływa to na wartość wskaźnika LtV, czyli relacji kwoty kredytu do wartości nieruchomości. Po znacznym wzroście kursu franka niespłacony kredyt okazywał się często większy od ceny mieszkania.

Z danych BIK wynika, że kredyty we frankach spłacane są nieznacznie wolniej niż ich odpowiedniki w złotych. Na koniec grudnia 2019 r. opóźnienia powyżej 90 dni dotyczyły 1,3 proc. mieszkaniowych kredytów frankowych i 1,2 proc. złotowych.

(a. mac.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

TRANSGRANICZNY ODCINEK ZE WSPARCIEM UNII

INFRASTRUKTURA \ **Wczoraj podpisano umowę o współpracy z dofinansowaniem unijnym dla projektu utworzenia na odcinku Katowice–Ostrawa nowego połączenia transgranicznego sieci kompleksowej TEN-T, którego beneficjentem jest Centralny Port Komunikacyjny.**

SPÓŁKI \ Zagraniczni inwestorzy są bez szans w rywalizacji z polskimi bankami

Pekao faworytem wyścigu o mBank

Bank Pekao jest postrzegany jako główny kandydat do przejęcia pakietu akcji mBanku od niemieckiego Commerzbanku – poinformowała agencja Reuters. Niektóre polskie media informują, że Pekao złożyło oficjalną ofertę. – Nie komentujemy spekulacji medialnych – tak bank zareagował na te doniesienia.

Jan Kamieniecki

Z nieoficjalnych doniesień wynika, że Pekao złożył niemieckiemu Commerzbankowi ofertę odkupienia akcji mBanku i – jak twierdzi Reuters – jest faworytem do jego przejęcia. Podobno chęć kupienia mBanku oficjalnie zgłosił również amerykański fundusz private equity Apollo, jednak zdaniem agencji nie ma on wielkich szans w starciu z polskimi bankami.

– Nie komentujemy spekulacji medialnych. Taki jest nasz komentarz – odpowiedziała dyrektor biura komunikacji korporacyjnej banku Pekao Katarzyna Żądło, pytana o to, czy doniesienia Reutersa są prawdziwe. Na medialne informacje zareagowała za to warszawska giełda. Pod koniec wtorkowych notowań akcje Pekao traciły ok. 3 proc., choć rano zyskiwały ponad 1 proc.

Podczas Światowego Szczytu Ekonomicznego w Davos prezes Pekao Marek Lusztyn, którego Komisja Nadzoru Finansowego zatwierdziła na to stanowisko we wtorek, oświadczył, że mBank jest bardzo interesującym bankiem, jednym z najbardziej innowacyjnych nie tylko w Polsce, lecz także w Europie. Nie chciał jednak szerzej komentować sprawy z uwagi na trwające analizy związane z ofertą Commerzbanku dotyczącą zbycia ok. 70 proc. swoich udziałów w akcjonariacie mBanku.

Czy Marek Lusztyn, nowy prezes Pekao, kupi mBank? | fot. mat. pras./d

Wcześniej zainteresowanie mBankiem wyrażał także PKO BP, ale dotąd nie złożył oferty jego przejęcia. Analitycy twierdzą, że choć największy bank w Polsce jeszcze nie zdecydował się na udział w rywalizacji o mBank, to wcale nie oznacza to, że oferta od PKO BP nie pojawi się później. – Bank będzie mógł to zrobić na kolejnym etapie rozmów z Commerzbankiem – dodają komentatorzy. Z decyzją wstrzymał się też Credit Agricole, typowany wcześniej na największego rywala w walce o udziały w mBanku.

Commerzbank potwierdził, że jest gotowy sprzedać mBank, jeśli cena będzie zadowalająca. Pierwsza informacja o potencjalnym pozbyciu się polskiego aktywa z portfela Commerzbanku pojawiła się we wrześniu 2019 r. Sprzedaż ta ma wspomóc restrukturyzację niemieckiego banku, który ma problemy po globalnym kryzysie finansowym z 2017 r. Według wcześniejszych informacji Commerzbank chce sprzedać mBank do końca 2020 r.

(PAP)

Kolejna ambitna inwestycja Orlenu

PRZEMYSŁ \ **Dzięki wybudowaniu w płockiej rafinerii instalacji visbreakingu PKN Orlen za trzy lata będzie mógł generować nawet 415 mln zł dodatkowego zysku EBITDA rocznie – poinformował wczoraj koncern.**

Musimy inwestować w naszą podstawową działalność, czyli rafinerię, by wytwarzać produkty wysokomarżowe, a w efekcie jak najszybciej generować zyski – powiedział Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen, po podpisaniu umowy na budowę instalacji visbreakingu.

Nowa instalacja, która zwiększy produkcję oleju napędowego w płockiej rafinerii, będzie kosztowała ok. miliarda złotych. Za projekt i budowę w systemie pod klucz odpowiedzialne będzie konsorcjum spółek KTI Poland SA i IDS-BUD SA. – Instalacja powinna zostać oddana do użytku pod koniec 2022 r. To jest istotna inwestycja nie tylko dla rozwoju rafinerii, lecz także dla całego sektora inżynieryjnego i wykonawczego – podkreślił Antonio S. Gallo, prezes KTI Poland.

Według informacji koncernu instalacja visbreakingu służy w rafineriach charakteryzujących się głębokim przerobem ropy naftowej m.in. do uzysku dodatkowej ilości tzw. produktów lekkich z procesu termicznego rozkładu gudronu, czyli oleju ciężkiego będącego pozostałością procesu destylacji próżniowej ropy naftowej. W wyniku procesu destylacji mieszaniny poreakcyjnej uzyskuje się frakcje benzynowe i oleju napędowego. Jak przypomniał prezes Obajtek, obecnie w rafinerii w Płocku realizowane są dwie inne inwestycje (modernizacje instalacji), które w sumie pozwolą wyprodukować dodatkowo ponad 300 tys. ton oleju napędowego rocznie. Z ropy naftowej w płockiej rafinerii powstaje kilkadziesiąt różnych produktów.

(ar)

Duże dysproporcje najniższych wynagrodzeń w UE

ANALIZA \ **Spośród 21 krajów Unii Europejskiej, w których obowiązuje płaca minimalna, najwyższa jest w Luksemburgu (2142 euro), a najniższa w Bułgarii (312 euro) – wynika z zestawienia Eurostatu za styczeń 2020 r. Polska z minimalnym wynagrodzeniem na poziomie 611 euro zajmuje drugie miejsce wśród krajów naszego regionu.**

Na podstawie poziomu miesięcznych minimalnych wynagrodzeń brutto Eurostat podzielił kraje UE na trzy grupy. Do pierwszej, w której płace minimalne były niższe niż 500 euro, należą Bułgaria, Łotwa, Rumunia i Węgry. Ich krajowe płace minimalne wahały się od 312 euro w Bułgarii do 487 euro na Węgrzech.

Do drugiej grupy o płacach minimalnych od 500 do 1000 euro zaliczono Chorwację, Czechy, Słowację, Polskę, Estonię, Litwę, Portugalię, Grecję, Maltę i Słowenię. Ich krajowe płace minimalne wynosiły od 546 euro w Chorwacji do 941 euro w Słowenii. W trzeciej grupie, w której wynagrodzenia minimalne były najwyższe i wynosiły co najmniej 1000 euro miesięcznie, znalazły się kraje starej Unii: Hiszpania, Francja, Niemcy, Belgia, Holandia, Irlandia i Luksemburg. Ich płace minimalne wahały się od 1050 euro w Hiszpanii do 2142 euro w Luksemburgu.

We wszystkich krajach kandydujących do UE płace minimalne były podobne do płac w grupie pierwszej i wynosiły od 213 euro w Albanii do 440 euro w Turcji. Dla porównania krajowa płaca minimalna w Wielkiej Brytanii wyniosła 1599 euro, zaś w Stanach Zjednoczonych – 1119 euro.

W ciągu dziesięciu lat wyrażone w euro płace minimalne urosły we wszystkich państwach członkowskich UE posiadających krajową płacę minimalną z wyjątkiem Grecji (spadek o 12 proc). Między styczniem 2010 r. a styczniem 2020 r. średnia roczna stopa zmiany płacy minimalnej była najwyższa w Rumunii (12,5 proc.) i na Litwie (10,1 proc.). Znaczny wzrost odnotowały też Bułgaria (9,8 proc.), Estonia (7,7 proc.) i Polska (6,6 proc.).

Dysproporcje między krajami w poziomie płacy minimalnej znacząco maleją, jeśli zastosuje się tzw. parytet siły nabywczej, czyli uwzględni różnice w poziomie cen. W tym wypadku Eurostat podzielił państwa UE na dwie grupy i, co ciekawe, Polska znalazła się wśród krajów o wyższym standardzie siły nabywczej, razem ze Słowenią, Hiszpanią, Irlandią, Francją, Belgią, Holandią, Niemcami i Luksemburgiem. W sześciu krajach UE: Danii, Włoszech, Austrii, Finlandii, Szwecji oraz na Cyprze płacy minimalnej jak dotąd nie wprowadzono.

(p.woz.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

SPRZEDAŻ DETALICZNA WZROSŁA W GRUDNIU O 4,3 PROC.

eurostat

STATYSTYKA \ Sprzedaż detaliczna w Polsce w grudniu 2019 r. wzrosła o 4,3 proc., licząc rok do roku, natomiast w ujęciu miesięcznym spadła o 2,2 proc. – podał Eurostat. Dane roczne zostały skorygowane o liczbę dni roboczych, a dane miesięczne są ponadto odsezonowane. Dane Eurostatu obejmują także najmniejsze firmy, zatrudniające poniżej 10 pracowników, czyli w tym wypadku małe, rodzinne sklepy, ale nie biorą pod uwagę sprzedaży samochodów.

WYWIAD \ Z JULIANEM PAWLAKIEM, prezesem Stowarzyszenia Krajowa Unia Producentów Soków, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Opłata cukrowa uderzy w przetwórców, sadowników i konsumentów

Stowarzyszenie Krajowa Unia Producentów Soków i dziewięć wiodących organizacji rolniczych w Polsce sprzeciwiają się wprowadzeniu tzw. podatku cukrowego od napojów. Powody takiego stanowiska wyjaśnia w rozmowie z „Codzienną" prezes KUPS.

Dlaczego proponowane rozwiązania są tak ostro krytykowane przez producentów, rolników i sadowników?

Ustawa ma charakter fiskalny, nie spełni swojej funkcji pod względem zdrowotnym, a będzie miała nieodwracalne negatywne skutki ekonomiczne. Rozwiązania, które są proponowane, mogą trwale zmienić strukturę polskiego sadownictwa i branży sokowniczej. Uderzy to też w rolników zajmujących się uprawą buraka cukrowego. Jednym z powodów nieskuteczności takiego działania jest m.in. wybiórczy charakter opodatkowania jednej kategorii produktów (napojów). Opodatkowuje się branżę, która zużywa tylko ok. 19 proc. cukru spożywanego w Polsce. W ewidentnej sprzeczności z celami prozdrowotnymi nakreślonymi w ustawie jest także pominięcie innych kategorii produktów, które zawierają cukier, np. segmentu napojów alkoholowych, takich jak piwa smakowe.

Jaki wpływ na branżę napojów owocowych będzie miało wprowadzenie opłaty cukrowej?

Opodatkowanie napojów będzie prowadziło do obniżenia konkurencyjności w Unii Europejskiej zarówno polskiej branży cukrowniczej, jak i spożywczej. Producenci napojów w krajach ościennych, takich jak Niemcy, Czechy czy Słowacja, nie są obciążeni tego typu podatkami i będą mogli znacznie skutecznej konkurować na rynku krajowym i zagranicznym. Polska już w latach 70. opracowała unikatowe receptury napojów oraz nektarów z wysoką zwartością soków czy przecierów i stosuje tę technologię do dziś. Napoje te utrwalane są metodą pasteryzacji, w zdecydowanej większości nie zawierają konserwantów ani sztucznych barwników, a ich smak, barwę i zapach nadają warzywa i owoce rosnące w Polsce. Jest to unikatowe rozwiązanie na skalę światową i stanowi nasz polski dorobek. Wprowadzenie podatku cukrowego może doprowadzić do częściowej likwidacji tej ważnej grupy napojów, a także upadku wielu mniejszych firm, w których zniknie kilka tysięcy miejsc pracy.

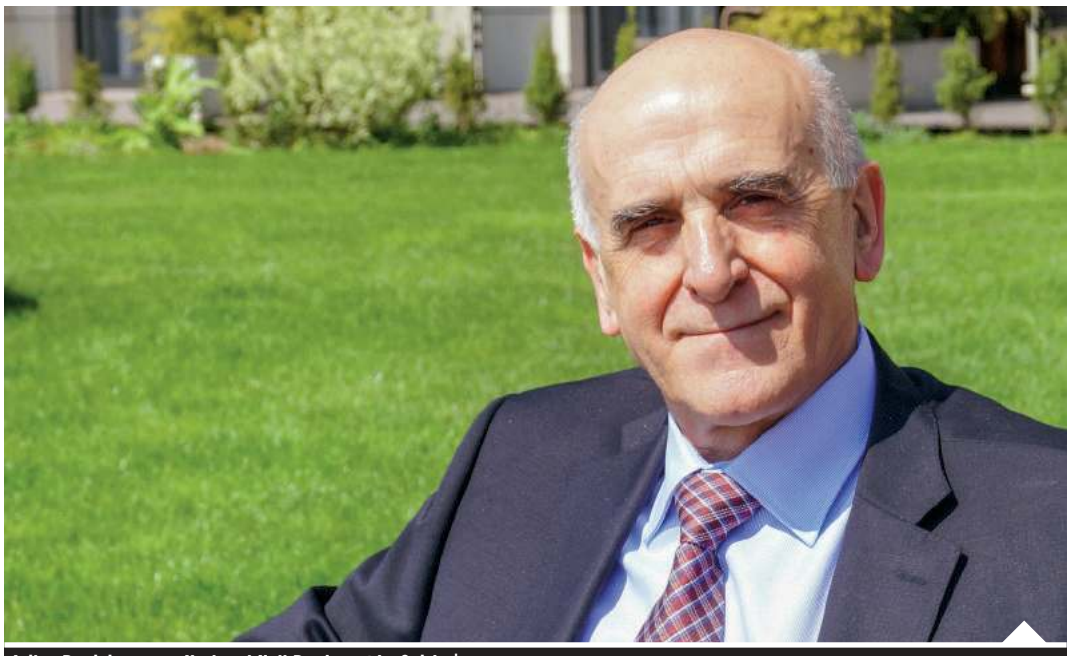

Julian Pawlak, prezes Krajowej Unii Producentów Soków | fot. mat. pras./d

Co oznaczają nowe regulacje dla sadowników i rolników?

Myśląc o konsekwencjach dla rolników i sadowników, możemy śmiało mówić, że jest to podatek od polskich owoców i buraka cukrowego. Wzrost cen wywołany nowym podatkiem spowoduje spadek popytu na wartościowe nektary i napoje owocowe, a w konsekwencji zapotrzebowanie branży na polskie owoce i warzywa drastycznie się zmniejszy. Opłata cukrowa będzie szczególnie dotkliwa dla sadowników polskich jabłek i owoców miękkich, takich jak czarna porzeczka, aronia czy wiśnia. Pamiętajmy, że Polska jest jednym z największych producentów owoców i warzyw w Europie i jednym z największych w świecie. Wprowadzenie podatku będzie również miało negatywny wpływ na branżę producentów cukru oraz plantatorów buraka cukrowego.

Czy nowe regulacje mogą mieć wpływ na decyzje konsumentów?

Ustawa procedowana w trybie ekspresowym nie służy branży ani konsumentom. Ci ostatni będą zmuszeni do ponoszenia większych wydatków na zakup wartościowych napojów owocowych zawierających naturalny sok z owoców, które po wprowadzeniu podatku na pewno zdrożeją. Istotny z punktu widzenia konsumenta jest też fakt regresywnego charakteru procedowanej ustawy. Jej skutki będą dotkliwe szczególnie dla uboższych konsumentów. Rosnąca inflacja i wzrost cen żywności spotęgują dodatkowe obciążenie fiskalne związane z podatkiem od cukru. Co więcej, po wprowadzeniu tej opłaty konsumpcja będzie zmierzała w kierunku napojów tańszych z gorszej jakości zamiennikami, np. sztucznymi aromatami i konserwantami.

Czy w krajach, w których wprowadzono podatek cukrowy lub podobne opłaty, osiągnięto zamierzony cel, czyli ograniczenie konsumpcji słodzonych napojów i zmniejszenie problemu otyłości w społeczeństwie? Czy sami producenci podejmują jakieś działania w celu redukcji kaloryczności napojów owocowych?

Według ustawodawcy celem nowych regulacji ma być promocja prozdrowotnych wyborów konsumentów, szczególnie w obliczu rosnącej nadwagi, otyłości, cukrzycy itd. Cel szczytny, ale dostępne dane z krajów, które wprowadziły podobne opodatkowanie, pokazują, że w żadnym z tych państw podatek cukrowy nie przyczynił się do spadku otyłości czy zapadalności na wspomniane choroby. Problem otyłości i związanych z nim schorzeń jest zagadnieniem złożonym, wiąże się nie tylko ze spożyciem cukru, lecz także z mało zróżnicowaną dietą, siedzącym trybem życia i brakiem należytej aktywności fizycznej. Jest więc oczywiste, że tak złożonych problemów nie rozwiązuje się tak prostymi metodami fiskalnymi, których skuteczność w świetle doświadczeń innych krajów jest zresztą bardzo wątpliwa. Znamienne, że większość krajów Unii Europejskiej opłaty od słodzonych napojów nie wprowadziła, a np. Dania wycofała się z podatku cukrowego. Jednym z argumentów było to, że konsumenci robili zakupy napojów w dużych ilościach poza granicami kraju. Jeżeli chodzi o działania reformulacyjne, w 2017 r. w Polsce kilka największych podmiotów zajmujących się produkcją napojów podpisało specjalne porozumienie w tym zakresie. Instytucje zobowiązały się, że do końca 2021 r. obniżą o 10 proc. zawartość cukru w produktach, przejdą na produkty bez zawartości cukru, ewentualnie obniżą zawartość cukru do mniej niż 5 gram na 100 mililitrów w produktach 100-gramowych. W praktyce branża bardzo dobrze wywiązuje się z tych założeń, czego dowodem jest wprowadzenie na rynek napojów z udziałem naturalnych soków, które nie są w ogóle dosładzane cukrem i zawierają od 43 proc. do 60 proc. składnika owocowego i/lub warzywnego.

Czy Krajowa Unia Producentów Soków przedstawiła własne propozycje, które pomogłyby w realizacji celów prozdrowotnych, a jednocześnie nie zaszkodziłyby branży?

Opłatę cukrową w tej formie, która jest de facto podatkiem napojowym, skrytykowały wszystkie najważniejsze instytucje rolnicze i sadownicze. Nasza krytyczna opinia, wskazująca negatywne konsekwencje nowych regulacji dla rolników, sadowników i branży owocowo-warzywnej, została wyrażona w trakcie konsultacji społecznych i przekazana zarówno ministrowi zdrowia, jako autorowi projektu, jak i ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi. Zaproponowaliśmy również wiele rozwiązań, które mogłyby pomóc w uzyskaniu zakładanego celu, w tym np. wprowadzenie podatku od cukru, ale dla wszystkich kategorii produktów cukrowych, nie tylko dla napojów. Nie znalazło to jednak poparcia. Wskazywaliśmy także na konieczność prowadzenia szerokiej kampanii edukacyjnej, w tym promowania produktów o zbilansowanej wartości odżywczej i aktywnego trybu życia. To działa, ponieważ wyniki naszych kampanii edukacyjnych, które prowadzimy od ponad 10 lat, jednoznacznie wskazują na wzrost świadomości społecznej. Jeżeli jednak pomimo tak silnego sprzeciwu ustawa wejdzie w życie, to stanowczo wnosimy o wprowadzenie dalszych zmian, czyli całkowitego wyłączenia z opłaty napojów z co najmniej 20-proc. zawartością soku owocowego. Rząd nie powinien ignorować faktu, że ustawa uderzy w polski przemysł przetwórczy i jego zaplecze surowcowe – sadownictwo, które jest istotnym działem polskiej gospodarki.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Wikipedia/d

Lew Tołstoj
(1828–1910) rosyjski powieściopisarz, dramaturg, krytyk literacki, myśliciel, pedagog

\\ Bezpieczeństwo i dobro zapewnia społeczeństwu tylko moralność jego członków; podstawą zaś jej jest miłość wykluczająca przemoc. \\

BLISKI WSCHÓD \ Plan Donalda Trumpa dla Izraela i Palestyny oraz jego recepcja

Czy nastanie pokój dla dobrobytu?

Plan stulecia, czyli pokojowy projekt dla Izraela i Palestyny, zyskał na razie poparcie Tel Awiwu i Waszyngtonu. Z kolei Arabowie i Palestyńczycy odrzucili propozycję Donalda Trumpa ułożenia stosunków na Bliskim Wschodzie.

Tomasz Teluk

Plan pokojowy dla Izraela i Palestyny przedstawili 28 stycznia w Białym Domu prezydent USA Donald Trump i premier Izraela Beniamin Netanjahu. Zaprotestowali przeciwko niemu Arabowie i Palestyńczycy – na zdjęciu manifestacja w Gazie, 29 stycznia | fot. Ibraheem Abu Mustafa/Reuters

Plan Trumpa miał być przełomem i nadzieją na trwały pokój w tym jednym z najbardziej zapalnych punktów na mapie świata. Po jego przedstawieniu w świecie arabskim zawrzało. Ze strony Gazy w stronę Izraela wystrzeliły rakiety, a Palestyna poinformowała o zerwaniu stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi.

Dwa państwa

Zaczęło się od wielkiego dzwonu. Była konferencja prasowa, imponująca prezentacja i zapewnienia płynące ze strony Białego Domu oraz szefa izraelskiego rządu Beniamina Netanjahu o tym, że nowy plan jest przełomowy, że doprowadzi do pokojowego rozwiązania. Tak jak każdy projekt Donalda Trumpa – związany był z gospodarką. Pokój dla dobrobytu. Pokojowe współistnienie miało polepszyć warunki bytowe Palestyńczyków, którzy w większości żyją w nędzy. Szczególnie dotyczy to odizolowanej od świata zewnętrznego Strefy Gazy, która regularnie staje w ogniu.

Wizja prezydenta Stanów Zjednoczonych, która powstawała w ścisłej współpracy z izraelskimi partnerami, zakłada konsekwentną aneksję ziem palestyńskich. Jest to realizacja doktryny budowy Wielkiego Izraela, wdzierającego się w głąb Półwyspu Arabskiego, jako strefy oddziaływania Zachodu wśród państw arabskich. Ofensywna strategia Tel Awiwu jest jak najbardziej zrozumiała, to niewielkie terytorium bowiem jest usytuowane we wrogim otoczeniu, a korzystanie z parasola ochronnego USA jest korzystne dla obu stron.

Izrael, w myśl planu Trumpa, miałby więc zaanektować nielegalne osiedla osadników na Zachodnim Brzegu Jordanu. Ekspansja miałaby dotyczyć także wschodniej Jerozolimy, miasta uznawanego za stolicę Izraela. Tel Awiw też jest tutaj konsekwentny, prowadzi bowiem politykę wywłaszczeniową w Jerozolimie, nie tylko wobec Palestyńczyków, lecz także wobec chrześcijan, którym regularnie narzuca się projekty podwyżek czynszów czy podatków.

Nowością byłoby oficjalne powstanie państwa Palestyny, już nie jako terytorium autonomicznego. Początkowo media podawały, że stolicą nowego państwa miałaby być wschodnia Jerozolima, ale potem okazało się, że tę funkcję ma pełnić miasteczko Abu Dis, oddalone od Jerozolimy o mniej więcej 3 km. To przelało falę goryczy, a Arabowie wpadli w furię. Nowa Palestyna miałaby obejmować więc nieliczne ziemie na Zachodnim Brzegu, z wyłączeniem dostępu do Morza Martwego, terytorium Strefy Gazy oraz stref inwestycyjnych na południe od Strefy Gazy. Całość ma być połączona systemem eksterytorialnych dróg i tuneli.

Ziemia Obiecana

Na to społeczność arabska nie chce się zgodzić. W praktyce oznacza to bowiem, że państwo żydowskie zbliża się w swoim kształcie do tego powstałego pod mandatem brytyjskim tuż po wojnie. Izrael konsekwentnie anektuje terytoria po dwóch wojnach z sąsiadami, ale też robi wyraźne ustępstwa na rzecz palestyńskiej państwowości. Warunek był w zasadzie jeden: Palestyna musi być strefą zdemilitaryzowaną, a to oznacza koniec z wojną, zamachami i obcymi wpływami.

W zamian Donald Trump obiecuje krainę mlekiem i miodem płynącą. Z Waszyngtonu popłynęłyby strumieniem miliardy dolarów na infrastrukturę, drogi, szkoły, szpitale, tereny inwestycyjne, rolnictwo, przemysł i nowe technologie. Tak oto Palestyńczycy otrzymaliby możliwość współuczestniczenia w dobrobycie, który i dziś oferuje im państwo Izrael, z tym że dziś wszelka współpraca z Żydami traktowana jest jako zdrada i najczęściej karana śmiercią.

Palestyńczycy oczywiście nie brali udziału w tworzeniu planu Trumpa, dlatego mogą mu się tylko przyglądać. Przez lata Izrael po cichu wspierał osadnictwo na Zachodnim Brzegu Jordanu, a teraz chce wziąć całkowitą odpowiedzialność za swoich obywateli. Mieszka tam już 400 tys. ludzi, natomiast w okupowanej Wschodniej Jerozolimie 300 tys.

Za anektowaną Dolinę Jordanu Palestyńczycy mieliby dostać tereny pustynne przy granicy z Egiptem. Wszystko wskazuje więc na to, że docelowo tam widzą miejsce dla swoich sąsiadów Izraelczycy. Pustynia ma zostać zamieniona w żyzną glebę za sprawą międzynarodowych inwestycji i jest to z pewnością plan realny.

To, na co trudno się zgodzić Arabom, to projekt, który zakłada, że Izrael sprawowałby całkowitą kontrolę militarną nad strefą powietrzną i wodną Palestyny. To może ułatwić właśnie aneksję całej Doliny Jordanu i tego obawiają się Palestyńczycy. Strefę Gazy z resztą kraju miałby łączyć eksterytorialny tunel, zastępujący nielegalne i regularnie bombardowane tunele bojowników Hamasu. Obecnie Gazę zamieszkuje 2 mln osób żyjących w skrajnie złych warunkach ekonomicznych i humanitarnych.

To jeszcze nie wszystko. Palestyńczycy byliby faktycznie całkowicie zależni od Izraela. Nie mogliby się starać bez jego zgody o przynależność do organizacji międzynarodowych. Zrzekaliby się także jakichkolwiek roszczeń prawnych.

Stany Zjednoczone kuszą jednak młodych Arabów dostępem do prosperity, stworzeniem specjalnego funduszu w wysokości 50 mld dolarów na budowę fabryk, ośrodków turystycznych i centrów kultury. Wszystko po to, aby zyskać choć namiastkę tego, czego zazdroszczą sąsiadom.

Rozczarowanie

Jak nietrudno się domyślić, Palestyńczycy niemal natychmiast odrzucili ów plan stulecia, nazywając go hańbą i oszustwem. Skrytykowali go nie tylko sunnici, lecz także szyicki Iran. Krytycy zwrócili uwagę na wielką przychylność obecnej administracji Białego Domu wobec rządu izraelskiego, o czym ma świadczyć np. zeszłoroczne uznanie aneksji Wzgórz Golan czy Jerozolimy jako stolicy kraju.

Plan Trumpa poparł natomiast świat Zachodu. Prezydent Stanów Zjednoczonych mógł liczyć na przychylność m.in. premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona, prezydenta Francji Emmanuela Macrona czy ministra spraw zagranicznych Niemiec Heikona Maasa. Entuzjastami jest też większość Izraelczyków. Neutralne stanowisko zajął, zwykle przychylny Zachodowi, Egipt.

Przeciwko planowi są natomiast libański Hezbollah, Iran, a nawet Turcja.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ks. Waldemar Chrostowski
(ur. 1951) teolog, biblista, konsultor Rady Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego, przewodniczący Stowarzyszenia Biblistów Polskich

\\ To, czego Izraelczycy dokonali, to prawdziwy cud. Na pustyniach wyrosły miasta, drogi, autostrady i cała nowoczesna infrastruktura. Izrael to jedno z najnowocześniejszych państw na świecie, które powstało tam, gdzie niedawno pasły się owce i kozy. A to „niedawno" to zaledwie pół wieku temu. \\

W weekend ów pokojowy projekt w całości odrzuciła Liga Państw Arabskich. Z kolei Autonomia Palestyńska oświadczyła, że zrywa wszelkie stosunki zarówno z Tel Awiwem, jak i z Waszyngtonem. Prezydent Autonomii Mahmud Abbas oświadczył, że „nie zamierza zapisywać się w historii swojej ojczyzny jako ten, który sprzedał Jerozolimę, która należy do wszystkich".

Co ciekawe, „pokój dla dobrobytu" spotkał się także z ostrą krytyką Zgromadzenia Ordynariuszy Katolickich Ziemi Świętej. Według tej organizacji plan nie przynosi dobrego rozwiązania, lecz przyczyni się do zwiększenia napięcia w regionie, przemocy i rozlewu krwi. Biskupi obrządków łacińskiego, chaldejskiego, maronickiego, melchickiego, ormiańskiego i syryjskiego z Ziemi Świętej uznali, że twórcy projektu nie uwzględnili praw, godności i równego traktowania tamtejszych mieszkańców.

Wątpliwości dotyczyły także Wzgórza Świątynnego oraz innych miejsc świętych, będących celem pielgrzymek i modlitwy narodów świata. Według biskupów dostęp do nich powinni mieć wszyscy, bez względu na wyznanie. Warto przypomnieć, że obecnie chrześcijańskie miejsca święte, przynajmniej oficjalnie, są pod opieką Jordanii. Przeciwne planowi Trumpa są także Światowa Rada Kościołów oraz organizacje zborów protestanckich.

Co dalej?

Na Bliski Wschód znów zawitał impas. Analitycy z Izraela przekonują, że rozwiązanie jest szansą dla regionu. Z drugiej strony widzą dysproporcje zaproponowanych zmian, niemożliwe do zaakceptowania przez drugą stronę. – Co dobrego przyniesie dla Izraela posiadanie suwerennych dziesiątek wyizolowanych enklaw na terytorium upadłego państwa? Jaka będzie sytuacja militarna dzień po jakimś nieoczekiwanym ataku terrorystycznym? – pyta dr Stany Mor z Uniwersytetu w Hajfie.

Z rozwiązania Białego Domu jest zadowolona w zasadzie tylko izraelska prawica. Twierdzi ona, że realizuje coś więcej niż ludzki plan, albowiem księgą wieczystą państwa Izrael jest Biblia. To prawda. Tylko że Biblia nie jest świętą księgą uznawaną przez świat arabski.

Autor jest publicystą, założycielem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

PRZECZYTANE W STARYCH GAZETACH \ Poznańskie czasopismo „Postęp" o owocach ówcześnie modnej etyki płciowej, która dziwnie coś przypomina

Zniszczyć społeczeństwo

Rozbicie rodziny, zohydzenie rodziców. Nawoływanie do odrzucenia tradycyjnych zasad moralnych czy propaganda homoseksualizmu szerzona na uniwersytetach. Wreszcie wolna miłość i uznanie zła za normę. Czy to coś komuś przypomina? I słusznie, tylko że to nie wynalazek naszych czasów. To wszystko powstało przed ponad wiekiem. Lewactwo z żelazną konsekwencją od dawna niszczy nasze społeczeństwo.

Damian Szymczak

Przekonać się o tym łatwo, wystarczy przejrzeć gazety z epoki. Ja przeglądałem wydawany w Poznaniu ludowy dziennik „Postęp". Oto streszczenie dwóch artykułów, które tam znajdziemy.

Mimo tyraństwa ojca i łez niemądrej matki

Nr 170 z 28 lipca 1911 r. z artykułem „Precz z powagą rodzicielską". To polemika z „Kurjerem Lubelskim". Krótko wcześniej ukazał się tam artykuł godzący w rodzinę i nawołujący młodych do buntu przeciw niej. Lewicowy redaktor wzywał młodzież, aby w imię wolności i postępu zerwała jawnie z wszelkimi przesądami religijnymi mimo tyraństwa ojca i łez niemądrej matki. „I wie człowiek wolny, że walka z ojcem i matką naturalnym obowiązkiem syna jest… wie, że odbierać musi siły rodzicom i na mądrości ich nogami stawać, że podnóżkiem ich czynić ich musi, aby życie w górę szło".

Dziennikarz „Postępu" skomentował to następująco: „Jakąż odpowiedzialność biorą na siebie i na jakie miano zasługują ludzie zapalający zarzewie podobnych myśli w głowach i sercach młodzieży, która rozwijać się powinna i kształcić na pociechę Bogu, rodzinie i społeczeństwu? Czyż na ich barki nie spada odpowiedzialność za panującą w tylu rodzinach rozterkę między rodzicami dzieci, za szerzącą się coraz więcej wśród młodzieży rozwiązłość i niemoralność, za liczne samobójstwa młodych, niedoletnich osobników, co utraciwszy punkt oparcia w religii i powadze rodzicielskiej w rozpaczliwym szale przecinają nić swego życia? Oby się opamiętali i przejrzeli, że wróg wewnętrzny szerzący rozkład w organizmie społeczno-narodowym to wróg stokroć gorszy i szkodliwszy od każdego wroga zewnętrznego, oby pamiętali o słowach poety, że narodu duch zatruty to dopiero bólów ból".

Nie uznając żadnej moralności

Kilka dni później, w nr. 174 z 4 sierpnia, ukazał się artykuł pod tytułem „Zasady dzisiejszej etyki płciowej". Czytamy tam: „Niemoralność szerokim dziś płynie korytem i swoim prądem porywa wszystkich, o tym wie każdy, ktokolwiek patrzy na życie i jego objawy. Grzeszyli ludzie i dawnej, bo grzech nieodstępnym jest towarzyszem ludzkiego rodzaju. Ale pomiędzy pokoleniami dawniejszymi a czasem dzisiejszym ta zachodzi różnica, że ludzie dawniejsi mieli świadomość grzechu, że za grzech umieli pokutować, bo mieli sumienie, podczas gdy dzisiaj nikt sobie wyrzutu nie robi. Niemoralność stała się dzisiaj tezą i to właśnie stanowi cechę charakterystyczną doby dzisiejszej. Socjalizm propaguje wolną miłość. Zasadę tę przenosi do szerokich mas ludu i przez nią wypija mu z duszy wszelką religijność i wszelkie poczucie moralności. Ale nie on jest wynalazcą tej teorii. Przejął ją tylko od drugich i wciela w życie. Ci drudzy zaś to naukowi przedstawiciele materialnego poglądu na świat, zwolennicy bezgranicznej ewolucji i otwartej niewiary. Oni to odrzucają jakoby chwast wymięty wszelką wiekami, prawami natury i religią uświęconą moralność".

Koryfeuszem tego ruchu był profesor uniwersytetu w Zurychu August Forel. W marcu 1906 r. wygłosił w Monachium wykład o etyce płciowej, który powielono i puszczono w świat w nakładzie 300 tys. egzemplarzy. Forel pisał tam m.in., że liczbę dzieci słabych „można łatwo usunąć za pomocą znanych środków prewencyjnych". Głosił też, że „małżeństwo tylko na pewien ciąg czasu uważa za rzecz zupełnie godziwą". Jeszcze dalej twierdził, że „każdy w ogóle sposób zaspokojenia żądz płciowych jest dozwolony". Na co poznański dziennik dopisał: „więc nawet takie wybryki jak masochizm, sadyzm, sodomia, homoseksualność".

A podsumowując wywody profesora, w ówczesnej gazecie stwierdzono, że to człowiek nieuznający żadnej moralności. Do tego dopisano, że prof. Forel nie był jedynym przedstawicielem takich ideologii. Przeciwnie – on tylko oddawał ducha epoki, w której przyszło mu żyć. Ducha, który doskonale obrazowała ówczesna afera, czy może afery, które wstrząsały Niemcami. Otóż w wielkich miastach, przede wszystkim w Berlinie, powstawały otwarte loże, w których wszyscy chodzili nago. Skupiały one setki mężczyzn i kobiet oddających się własnym żądzom bez ograniczeń. Podawano nawet, jakie zawody wykonywały należące do lóż osoby. Dodajmy, że w zasadzie wszystkie, z profesorami uniwersytetów na czele. Dyskutowano o tym nawet w parlamencie, a policja zakazała lożom działalności. Tyle że wówczas ogłosiły się klubami prywatnymi, kółkami zamkniętymi.

Dopóki odróżniasz dobro i zło

Jak dalej czytamy w poznańskiej gazecie: „Takie to owoce wydaje modna etyka płciowa, która niepoślednie miejsce zajmuje w skarbnicy »wartości kulturalnych« doby dzisiejszej. Zasady takiej kultury wżerają się rakiem coraz głębiej w umysły wszystkich warstw i przemawiają coraz brutalniejszym zuchwalstwem wśród dzisiejszej młodzieży. Dotychczasowa niewinność serca i czystość duszy poszła w poniewierkę, a ci, których sumienia strzeże wstydliwość ugruntowana na kamieniach religijnych przekonań, uchodzić muszą za wsteczników lub obłudników. Póki człowiek odróżnia siebie samego od swoich złych czynów i sam siebie sądzi, póty trwa jeszcze rozdwojenie jego od złego. Wtedy dopiero na połowę oddaje się złemu. Bo on sam wyznaje, że czym innym jest przekonanie jego, grunt jego ducha, a czym innym jego czyn. Lecz gdy to przekonanie stanie się złem, gdy do złego w praktyce, w życiu przybywa zło w teorii, w nauce, wtedy człowiek jest już zły z istoty swojej, jest już z gruntu zepsuty. Tu człowiek ducha własnego oddaje pod panowanie złej mocy, a anioł jasności opuszcza serce człowieka i pełen boleści wraca przed Boży tron".

\\ „I wie człowiek wolny, że walka z ojcem i matką naturalnym obowiązkiem syna jest… wie, że odbierać musi siły rodzicom i na mądrości ich nogami stawać, że podnóżkiem ich czynić ich musi, aby życie w górę szło" – pisał w 1911 r. dziennikarz „Postępu" w artykule pt. „Precz z powagą rodzicielską". \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Wikipedia/d

PLACÓWKA \ Pierwsza izba pamiątkowa we Fromborku, poświęcona Mikołajowi Kopernikowi, została założona w 1912 r., w budynku na Wzgórzu Katedralnym zwanym Wieżą Kopernika. Po wojnie muzeum zmieniało swoją siedzibę, aż w 1973 r. zagościło na stałe w odbudowanym pałacu biskupim.

WYSTAWA \ „Portret w przestrzeni sakralnej" w Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

Między pokorą a dumą

Liczne funkcje średniowiecznych i nowożytnych konterfektów, epitafiów i świętych wizerunków zdobiących kościoły katolickie i zbory protestanckie Warmii i Mazur można rozważać i podziwiać na zorganizowanej we Fromborku, w Muzeum Mikołaja Kopernika, wystawie pt. „Człowiek, osoba, persona. Portret w przestrzeni sakralnej".

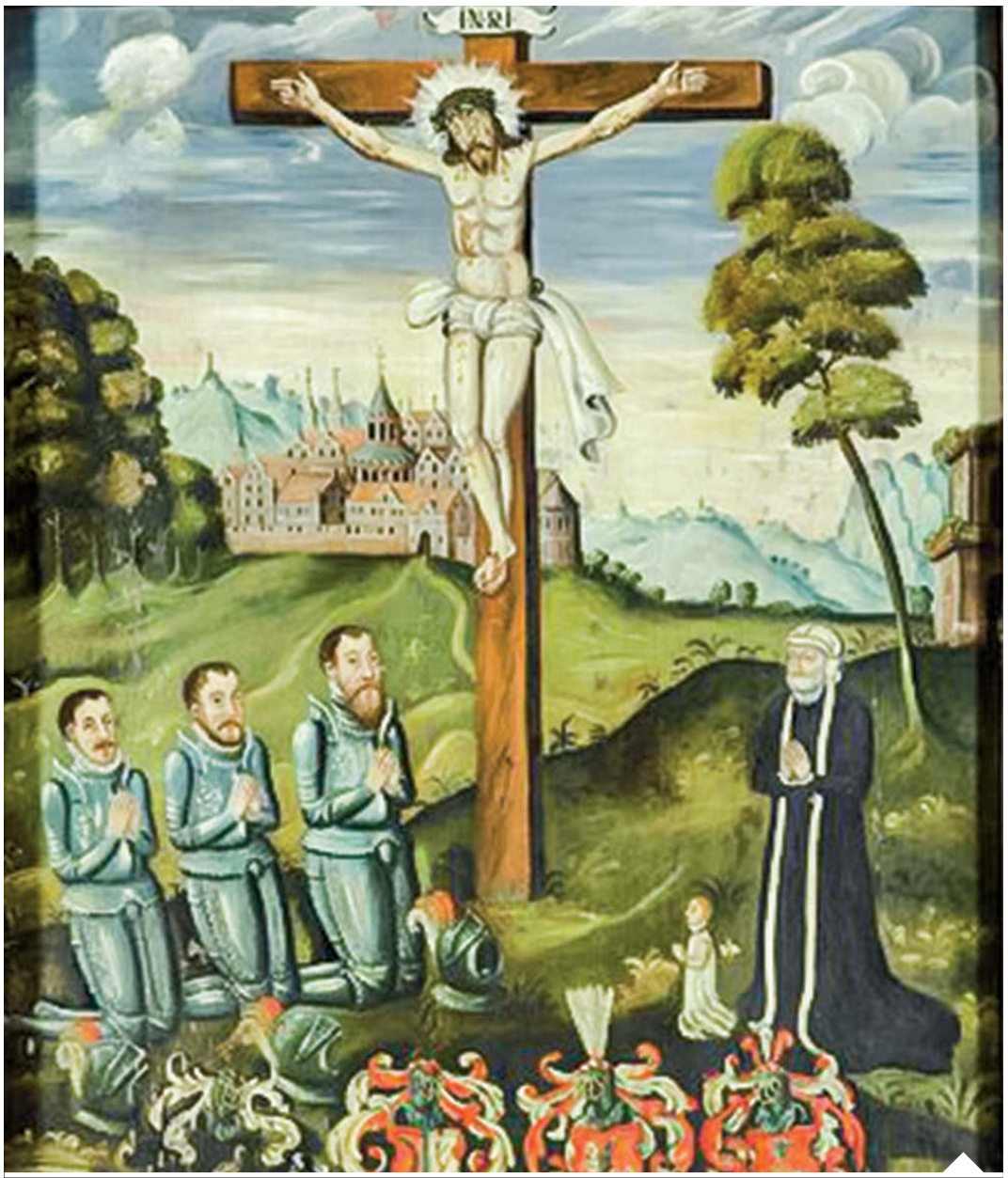

„Epitafium rodzinne (zbiorowe)", XVI w., Muzeum Diecezjalne, Pelplin | fot. Lech Okoński/mat. pras./d

„Portret bł. Reginy Protmann", XVII w., Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, Orneta | fot. Lech Okoński/mat. pras./d

Jarosław Kossakowski

Prezentowane dzieła pochodzą ze zbiorów należących do zgromadzeń zakonnych i klasztorów, m.in. z klasztoru Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Wincentego a Paulo w Chełmnie, Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w Braniewie i Ornecie, także z kościołów ewangelicko-augsburskich i zbiorów prywatnych oraz licznych instytucji muzealnych tego rejonu.

Artystyczne wymogi epoki

Wystawa we Fromborku stawia niezwykle ciekawe pytania, nieczęsto poruszane na pokazach sztuki sakralnej. Stara się więc przede wszystkim przypomnieć, iż przestrzeń kościelna należy do Boga i wszystko, co tam jest sytuowane, musi się w jakiś sposób odnosić do Istoty Bożej. Dotyczy to też widniejących tam dzieł sztuki portretowej w postaci obrazów, nagrobków czy płyt epitafijnych.

Założenia ikonograficzne i artystyczne kościelnego portretu oprócz religijnej postawy wobec Boga zakładały też jego konfrontację z bliskimi zmarłego, ze środowiskiem, z którego się wywodził, i miały mówić o dostojeństwach, jakie w życiu osiągnął. Na przestrzeni epok kulturowych zmieniały się jednak często wizualne relacje między wizerunkami np. Matki Bożej z Synem i postaciami świętych a osobami z religijnych intencji zamawiającymi artystyczne dzieła i chcącymi upamiętnić na nich wizerunek swój lub bliskich.

Klęczący donator

Najstarszym w Polsce obrazem upamiętniającym postać zmarłego proszącego o wstawiennictwo Matkę Boską i papieża św. Grzegorza Wielkiego jest przechowywane w Muzeum Narodowym w Krakowie „Epitafium Wierzbięty z Branic". Przypomnijmy, że epitafium to ozdobna, murowana lub drewniana tablica ku czci zmarłego z napisem lub jego portretem, wmurowywana w ściany i filary kościołów lub klasztorów. Stolnik krakowski, rycerz Wierzbięta z Branic (zm. w 1425 r.), ufundował w swojej podkrakowskiej wsi Ruszcza nowy gotycki kościół pw. św. Grzegorza, w którym po jego śmierci wmurowany został wspomniany epitafijny obraz.

Jeszcze skryte przez średniowiecznego malarza oblicze rycerza klęczącego przed Matką Boską z Dzieciątkiem i św. Grzegorzem dowodzi, iż święte osoby są tu pierwszoplanowe, a specjalnie pomniejszoną pokorną postać Wierzbięty identyfikujemy tylko po zamieszczonych tarczach herbowych.

Dostojeństwa i koligacje

Na obecnej wystawie „Portret w przestrzeni sakralnej" we Fromborku też widzimy epitafijne przedstawienia, na których niewielkie figury donatorów ołtarzy pokornie klęczą u stóp Ukrzyżowanego Chrystusa, modląc się o jego wstawiennictwo u Boga Ojca („Epitafium rodzinne" z Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie, XVI w.).

Jednak już na części środkowej XVII-wiecznego ołtarza z kościoła ewangelicko-augsburskiego pw. św. Jerzego z Pasłęka postacie donatorów mają rysy zindywidualizowane, zaś ich sylwety rozmiarem zbliżone są do świętych postaci pierwszoplanowych. Kwitnąca epoka renesansu podniosła na wzór antyku indywidualną wartość człowieka i jego modlitwy kierowane są do mniej bolesnych i wyniosłych, za to do bardziej ludzkich, niepozbawionych urody osób świętych.

Powaga a wewnętrzna radość świętych

Prezentowane na wystawie powstałe już w epoce baroku portrety duchownych katolickich i protestanckich, epitafia, srebrne wota, chorągwie żałobne,

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Wikipedia/d

**HISTORIA ** Katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja we Fromborku na Warmii została wzniesiona w latach 1329–1388. Kanonikiem kapituły warmińskiej był później Mikołaj Kopernik. W jego obserwatorium na Wzgórzu Katedralnym we Fromborku powstało fundamentalne dzieło „O obrotach sfer niebieskich", wydrukowane w 1543 r. W owym roku w katedrze został też pochowany sam Mikołaj Kopernik.

płyty nagrobne czy wreszcie wyjątkowe, charakterystyczne dla polskiej sztuki tego okresu portrety trumienne ukazują dużą dowolność znaczeń ikonograficznych i bogatą różnorodność formalną. Już nie anonimowym portretowanym postaciom towarzyszą pełne dumy pochwalne napisy, dostojne tytuły pełnionych świeckich lub duchownych funkcji, także dekoracyjne kartusze herbowe przypominające o liczących się rodzinnych koneksjach.

Ciekawe jest prześledzenie pewnych różnic w sztuce artystów portretujących duchownych katolickich i protestanckich. Portret pastora z Elbląga Nikolausa Tolkemita (1645–1713), wypożyczony na wystawę z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu, prezentuje dość chłodną postać światłego duchownego na tle bogatego księgozbioru. Ciemna szata kontrastująca z białą kryzą i czarno-białą stronicą otwartej księgi nadają kompozycji powagę i oddają żałobny ból po stracie poważanej w religijnej wspólnocie osoby.

Inaczej przedstawiony jest modlący się św. Franciszek Borgiasz z kościoła w Świętej Lipce. Modlitewny kontakt, jaki święty nawiązuje ze światem nadprzyrodzonym, światem Boskim, napełnia duchownego wewnętrzną radością rozjaśnioną użytymi przez anonimowego malarza z XVII w. barwami. Kilka planów kompozycji sprawia, iż nawet eksponowana czaszka („memento mori") nie przytłacza wizji nieba, którą święty widzi przed sobą.

Wizerunki na blasze

Zjawisko artystyczne, jakim bez wątpienia były polskie portrety trumienne, prawie nieznane w innych krajach Europy tych lat, rejestrowane było głównie na północy i zachodzie Polski. Organizatorzy wystawy we Fromborku, na której widzimy także kilka trumiennych portretów na blasze, piszą m.in.: „Portret kreował obraz bohatera, dobrego chrześcijanina, walecznego rycerza, cnotliwej/pobożnej kobiety, prawdziwego świętego, idealnego duchownego. Ukazywał człowieka w jego lepszym wydaniu, wyidealizowanego, bez skazy – jeśli zaś z grzeszną skazą, grzech ów był odkupiony i spłacony pokutą".

Trudno z tymi słowami w pełni się zgodzić, przypominając sobie liczne portrety trumienne, które miast wyidealizowanego człowieka przedstawiały dumnego i hardego szlachciurę z nieukrywanymi mankamentami urody. Realizm czy wręcz naturalizm tych portretów szczególnie pozbawiał wszelkich śladów wdzięku wizerunki kobiet. Pięknie malowane były szaty i ozdobne klejnoty, natomiast oblicza podkreślały liczne ułomności oraz widoczne ślady podeszłego wieku.

Niełatwo więc w tych szczerych do bólu fizjonomiach dopatrzyć się bohatera bez skazy. Oczywiście chodzi tylko o stronę malarską, bowiem założenia ikonograficzne były poważne, religijne i chciały ukazać dobrego chrześcijanina. Ale to właśnie ten rozbrajający swoją szczerością realizm i niewyrafinowane, proste, za to bardzo sugestywne rozwiązania malarskie zadecydowały o szczególnej pozycji polskich portretów trumiennych w dziejach sztuki europejskiej.

Wystawa we Fromborku, która pozwala szerzej spojrzeć na portretowe dzieła w sakralnej przestrzeni, będzie czynna do kwietnia 2020 r.

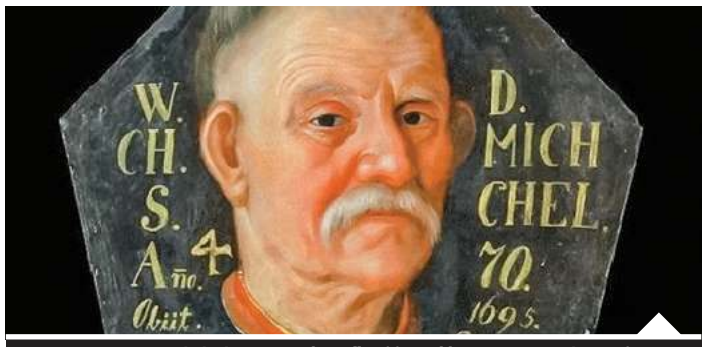

„Portret trumienny Władysława Dobrskiego", 1695 r., klasztor Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Wincentego a Paulo, Chełmno | fot. Lech Okoński/mat. pras./d

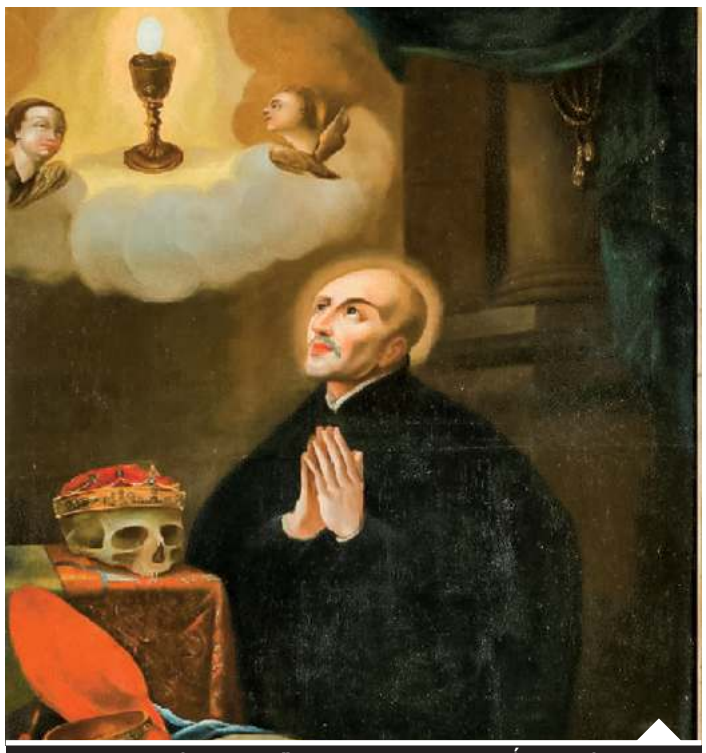
„Portret św. Franciszka Borgiasza", XVII w., Muzeum Jezuitów, Święta Lipka | fot. Lech Okoński/mat. pras./d

„Epitafium portretowe Abrahama zu Eulenburg", I połowa XVII w., Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Kętrzyn | fot. Lech Okoński/mat. pras./d

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.25 | TVP1 **INTERWENCJE**

„MAGAZYN ŚLEDCZY ANITY GARGAS" \ Co łączy głośną sprawę zabójstwa Iwony Cygan z tajemniczą i makabryczną śmiercią Marka Kapla w Szczucinie? Na to pytanie odpowiedzą w dzisiejszym odcinku reporterzy magazynu śledczego.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (328) - serial 09:20 Ranczo (100) - serial 10:15 Komisarz Alex (102) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (270) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (661) - serial	06:10 Operacja zdrowie! 06:40 Familiada - teleturniej 07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (86) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2188) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Va banque - telet. 13:35 Na sygnale (248) - serial 14:10 Na dobre i na złe (766) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (61) - serial	05:15 Mango - telezakupy 06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:20 Doradca smaku 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (752) - serial 12:00 Szkoła (386) - serial 13:00 19+ (475) - serial 13:30 19+ (476) - serial 14:00 Detektywi (364) - serial 14:30 Detektywi (365) - serial 15:00 Szpital (316) - serial 16:00 Szkoła (387) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (287) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (288) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (18) - serial 11:00 Dlaczego ja? (811) - serial 12:00 Gliniarze (362) - serial 13:00 Trudne sprawy (858) - serial 14:00 Pierwsza miłość (3007) - serial 14:45 Dlaczego ja? (944) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się… 12:05 Pilnujmy Polski! 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Na pomoc! 14:35 Z Wiejskiej na gorąco	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Biegnę całym swoim sercem 09:00 Na zdrowie 09:25 Święty na każdy dzień 09:30 Regał 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (103) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3605) - serial 18:30 Korona królów (329) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (235) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 18:55 Rodzinka.pl (192) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2188) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2189) - serial 20:45 Złota dama - film biograficzny, Wielka Brytania 2015. Oparta na prawdziwych wydarzeniach historia Marii Altmann, która walczy z rządem Austrii o zwrot słynnego obrazu Gustava Klimta.	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (753) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3018) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (287) - serial 17:00 Gliniarze (217) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3008) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (254) - serial 20:05 Cztery wesela - pr. rozryw.	15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz	14:05 Ewolucja - nauka czy ślepa wiara? 15:45 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela" 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Modlitwa w intencji rodzin i obrony życia poczętego w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (218) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Magazyn Ekspresu Reporterów 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:35 Labirynt (6) - serial	22:45 Muszę cię mieć - thriller, Kanada 2017 00:30 Zwierciadło życia - film obyczajowy, USA 1959 02:40 Wypadek (3) - serial	22:30 Agent i pół - komedia, USA 2016, reż. Rawson Marshall Thurber, wyk. Dwayne Johnson, Kevin Hart, Amy Ryan. Po odnowieniu kontaktu ze starym znajomym przez Facebooka księgowy zostaje zwerbowany do międzynarodowego wywiadu. 00:50 MasterChef - pr. rozryw. 02:15 Klinika bez tajemnic	21:05 Nie kłam, kochanie - komedia romantyczna, Polska 2008 23:20 Różyczka - dramat obycz., Polska 2010. Znany literat wdaje się w romans z dużo młodszą od siebie kobietą. Okazuje się ona tajnym współpracownikiem służb specjalnych PRL i ma za zadanie obserwowanie jego i jego przyjaciół. 02:00 Chirurdzy (223) - serial	19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się… 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Nocna zmiana 00:00 Słowo Życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Puszcza procesów

W numerze 6/2020 tygodnika „Gazeta Polska" polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Puszcza procesów". Blisko trzy lata minęły od kulminacji wojny o Puszczę Białowieską. To, co dla większości społeczeństwa jest już tylko wspomnieniem, dla mieszkańców Białowieży i okolic nadal stanowi rzeczywistość. Pracujący w puszczy Andrzej Snarski może trafić na rok do więzienia. Taki wyrok wydał sąd, mimo że oskarżająca prokuratura chciała ośmiu miesięcy w zawieszeniu.

Nowy X-Trail prezentuje się dobrze w każdej scenografii | fot. Tomasz Hamrat (3)

W środku zwraca uwagę spłaszczona u dołu kierownica

Bagażnik pomieści bagaże sporej rodziny

MOTORYZACJA \ Nissan X-Trail 1.7 dCi 4WD Xtronic Tekna

Pewny i dostojny

Igor Szczęsnowicz

Wzeszłym roku Nissan odświeżył swojego flagowego SUV-a X-Trail. Pod maskę trafiły dwa nowe silniki. Ostatnio testowaliśmy auto z tym wysokoprężnym o pojemności 1,7 litra i mocy 150 KM z automatyczną skrzynią biegów Xtronic oraz napędem na cztery koła. Dzięki temu napędowi i sporemu prześwitowi X-Trail nadaje się do pokonywania ciężkich polnych tras lub leśnych czy zaśnieżonych (choć o to ostatnio trudno). Jazda po drogach asfaltowych również nie przysparza samochodowi żadnych kłopotów. Połyka on kilometry pewnie i dostojnie, choć dynamiki czasem brakuje. Producent mógłby się zastanowić nad wprowadzeniem do sprzedaży jakiejś wysokoprężnej wersji. Automat zmienia biegi bezproblemowo. Jest odczuwalny niewielki przydech przy zmianie przełożenia, ale nie na tyle duży, aby uznać to za wadę.

W środku pasażerowie pierwszego rzędu siedzeń poczują się komfortowo – jest tu bardzo dużo miejsca. W drugim rzędzie już tak wygodnie nie będzie – na tylnej kanapie nie ma zbyt dużo miejsca na nogi. W kabinie pasażerskiej zwraca uwagę nowy kształt kierownicy. Jest nieco spłaszczona na dole i bardzo wygodna. Bagażnik ma wystarczające 565 litrów pojemności, aby zapewnić wygodny transport walizek i plecaków całej rodziny.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1749
Moc (kW/KM/obr./min)	110 kW/150 KM przy 3500 obr.
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	340/1750–2750
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	12,7 s
Prędkość maks. (km/h)	190 km/h
Zużycie paliwa (średn.)	7 l/100 km
Masa własna/dopuszczalna masa (diesel) (kg)	1580/2110
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4690/1830/1725
Pojemność bagażnika (l)	565 l (z dojazdowym kołem zapasowym)
Cena od (promocja) 99 500 zł (diesel dCi 150 KM 4x2 wersja Visia)	
Auto testowane:	ok. 170 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, ESP, radio z CD i wejściem USB, czujniki parkowania i kamera parkowania, nawigacja, 4x4, Xtronic	

**\\ Nowy wysokoprężny silnik w X-Trailu dostarcza wiele radości z jazdy. Szczególnie w lekkim terenie. A warto zauważyć, że teraz ceny auta z wysokoprężnym silnikiem o mocy 150 KM zaczynają się poniżej 100 tys. zł, co jest sporą okazją. **

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Alberto Lingria/Reuters

KALENDARIUM

5 LUTEGO \ Tego dnia na świat przyszło kilku legendarnych piłkarzy: Neymar da Silva Santos Júnior (1992), Cristiano Ronaldo (1985), Carlos Tévez (1984), Giovanni van Bronckhorst (1975), Gheorghe Hagi (1965) czy Cesare Maldini (1932).

PKO BP EKSTRAKLASA \ Jutro po zimowej przerwie piłkarze wracają na boiska

Liga ogołocona z gwiazd

Polscy kibice są od lat przyzwyczajani, że co pół roku z drużyn ekstraklasy wyjeżdżają najlepsi zawodnicy. Jednak w tym roku skala tego zjawiska zaszokowała wszystkich. Kto żyw, emigrował z polskiej ligi, a ciekawych transferów w drugą stronę było jak na lekarstwo.

Artur Szczepanik

Poziom ekstraklasy spada z roku na rok. Widać to najlepiej po wynikach polskich klubów w europejskich pucharach. Kolejna reforma ekstraklasy – Polski Związek Piłki Nożnej chce zwiększyć liczbę drużyn do 18, jednocześnie zmniejszając liczbę kolejek z 37 do 34 – zda się na nic, jeśli najlepsi nadal będą wyjeżdżali w takiej liczbie i w każdym możliwym kierunku.

Za ocean albo do Emiratów

Wiosną nie uświadczymy na polskich boiskach: najlepszego strzelca ekstraklasy Jarosława Niezgody z Legii Warszawa, najefektowniej grającego obcokrajowca Ricardinho z Wisły Płock czy też najbardziej utalentowanych polskich napastników – Adama Buksy z Pogoni Szczecin i Patryka Klimali z Jagiellonii Białystok.

Kierunki, które obrały gwiazdy ekstraklasy, są różnorodne. Niezgoda i Buksa wylecieli do USA. Legionista zagra w Portland Timbers, a snajper Pogoni – w New England Revolution. Oba kluby występują w MLS.

Największym klubem, który sięgnął po ligowca, jest Celtic Glasgow. Szkoci ściągnęli Klimalę i zdążyli go już zgłosić do rozgrywek Ligi Europy.

Inny utytułowany klub, ośmiokrotny mistrz Francji AS Monaco, kupił za rekordową kwotę 7 mln euro bramkarza Legii Radosława Majeckiego. Piłkarz młodzieżowej reprezentacji Polski najbliższą rundę spędzi jednak w warszawskim klubie, a na Lazurowe Wybrzeże przeprowadzi się w lipcu.

Wschodni kierunek wybrały zagraniczne gwiazdy. Darko Jevtić z Lecha Poznań zagra w Rubinie Kazań, a Ricardinho przeszedł z Wisły Płock do Khor Fakkan Clubu ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Deficyt skutecznych snajperów

Południe Europy też było tej zimy popularne. Cafú z Legii Warszawa trafił do Olympiakosu Pireus. Grecki kierunek wybrał także inny gracz Legii, Dominik Nagy, który został wypożyczony do Panathinaikosu Ateny.

W Turcji zagra Daniel Łukasik z Lechii Gdańsk, który zasilił polską kolonię w postaci Michała Pazdana i Konrada Michalaka w walczącym o utrzymanie Ankaragücü. Łukasik został wypożyczony, z kolei definitywnie odszedł z Lechii Artur Sobiech – do tureckiego drugoligowca Fatih Karagümrük SK Stambuł.

Trzecim podstawowym graczem, który opuścił Gdańsk, jest reprezentant Słowacji Lukáš Haraslín, który zagra we włoskim Sassuolo. On także został wypożyczony.

Lech, oprócz Jevticia, stracił także João Amarala, który ze względów rodzinnych wrócił do Portugalii (do Paços de Ferreira). Ubytki w ofensywie ma zapełnić efektownie grający Hiszpan Dani Ramírez z ŁKS Łódź, ale transfer nie został jeszcze potwierdzony. Jeśli tak się stanie, to będzie to jedyny w tym okienku hitowy transfer wewnątrz PKO BP Ekstraklasy.

Wyjazd lidera Niezgody (14 goli) oraz Klimali, Buksy (obaj po 7 bramek) i Sobiecha (6) oznacza, że z polskich piłkarzy, którzy pozostali w kraju, najlepszy dorobek strzelecki mają prawie 37-letni Paweł Brożek z Wisły Kraków (8 trafień) i Piotr Parzyszek z Piasta Gliwice (6).

Przyszli ambitni Słowacy

Zimą w jednym z 16 klubów, Jagiellonii Białystok, doszło do zmiany trenera. Kontrakt z białostockim klubem podpisał Bułgar Iwajło Petew, który zastąpił kończącego rundę w roli pierwszego trenera Rafała Grzyba. Wcześniej w Białymstoku rozstano się z Ireneuszem Mamrotem.

Ciekawie wyglądają transfery tylko w 12. w tabeli Górniku Zabrze, który sięgnął po słowackich pomocników. Drużynę wzmocnili doświadczony Roman Procházka z Viktorii Pilzno oraz skrzydłowy Erik Jirka, który w 2018 r. – wówczas jako piłkarz Spartaka Trnawa – pokazał się z dobrej strony w meczach z Legią w kwalifikacjach Ligi Mistrzów. Jesienią był wypożyczony z Crvenej Zvezdy Belgrad do innego serbskiego zespołu – FK Radnički Nisz.

Inauguracja tegorocznych zmagań, czyli start 21. kolejki, nastąpi w piątek o godz. 18 w Gdyni, gdzie Arka zagra z Cracovią. Wieczorem tego dnia Śląsk podejmie we Wrocławiu Lechię.

Piłkarze zakończą rozgrywki 16–17 maja, a nie jak pierwotnie planowano – 22–23 maja. Tak wczesny termin wynika m.in. z przygotowań reprezentacji Polski do mistrzostw Europy oraz zaplanowanego na 27 maja finału Ligi Europy w Gdańsku.

Bohaterem najciekawszego transferu wewnątrz ligi był pomocnik ŁKS Dani Ramírez, króry przeszedł do Lecha Poznań | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

21. kolejka PKO BP Ekstraklasy

7 lutego, piątek
Arka Gdynia–Cracovia (godz. 18.00)
Śląsk Wrocław–Lechia Gdańsk (20.30)

8 lutego, sobota
Korona Kielce–Górnik Zabrze (15.00)
Lech Poznań–Raków Częstochowa (17.30)
Wisła Kraków–Jagiellonia Białystok (20.00)

9 lutego, niedziela
Wisła Płock–Pogoń Szczecin (12.30)
Piast Gliwice–Zagłębie Lubin (15.00)
Legia Warszawa–ŁKS Łódź (17.30)

Tabela PKO BP Ekstraklasy

1. Legia Warszawa	20	38 40-20
2. Cracovia Kraków	20	36 29-16
3. Pogoń Szczecin	20	35 22-16
4. Śląsk Wrocław	20	34 27-21
5. Lech Poznań	20	31 33-20
6. Piast Gliwice	20	31 22-21
7. Lechia Gdańsk	20	30 23-22
8. Wisła Płock	20	30 25-32
9. Jagiellonia Białystok	20	29 31-26
10. Zagłębie Lubin	20	28 31-28
11. Raków Częstochowa	20	28 24-29
12. Górnik Zabrze	20	23 24-27
13. Arka Gdynia	20	21 17-28
14. Korona Kielce	20	21 12-24
15. Wisła Kraków	20	17 22-35
16. ŁKS Łódź	20	14 20-37

Najlepsi strzelcy
Jarosław Niezgoda (Legia) – 14 goli, Christian Gytkjær (Lech) – 11, Jesús Imaz (Jagiellonia) – 11, Damjan Bohar (Zagłębie) – 10, Jorge Félix (Piast) – 10, Igor Angulo (Górnik) – 9

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 04acf22eeb

fot. Annegret Hilse/Reuters

LICZBA DNIA

67 \ Tyle minut czekał Krzysztof Piątek na swojego pierwszego gola dla Herthy Berlin. Strzelił go w 39. minucie wyjazdowego spotkania 1/8 finału Pucharu Niemiec z Schalke Gelsenkirchen. Hertha przegrała je po dogrywce 2:3, choć po golu Polaka prowadziła 2:0 aż do 76. minuty meczu.

KOSZYKÓWKA \ Konflikt kapitana reprezentacji Polski Adama Waczyńskiego z władzami PZKosz

Nie jest w stanie grać w kadrze

Kapitan reprezentacji Polski koszykarzy Adam Waczyński nie znalazł się w 12-osobowym składzie na mecze eliminacji mistrzostw Europy z Izraelem i Hiszpanią. Miał bowiem poinformować selekcjonera Mike'a Taylora, że potrzebuje odpoczynku. Okazuje się jednak, że cała sprawa ma drugie dno.

Artur Szczepanik

Waczyński w specjalnym oświadczeniu poinformował, że nie jest w stanie reprezentować kraju, i sprostował informację PZKosz o jego nieobecności. „Gra w reprezentacji Polski była dla mnie zawsze ogromnym wyróżnieniem. Barwy narodowe reprezentowałem z dumą od 15. roku życia, niejednokrotnie poświęcając życie rodzinne i zawodowe. Dlatego chciałbym sprostować informację medialną, która pojawiła się po ogłoszeniu składu, że »postanowiłem odpocząć«. Boli mnie, że zostałem tak potraktowany i z tego powodu wystawiono moją osobę na krytykę. Nie jestem w stanie reprezentować Polski w tak negatywnych emocjach, w takim stresie, poświęcając wszystko" – napisał Waczyński w oświadczeniu zamieszczonym na Facebooku.

Wspomniał, że już wcześniej odbierał negatywnie pewne sytuacje w reprezentacji. Wymienił próbę odebrania mu kapitańskiej opaski przed mistrzostwami świata w Chinach i niewymienienie jego nazwiska podczas Gali Mistrzów Sportu, gdy reprezentacja koszykarzy odbierała nagrodę dla Drużyny Roku. Zaznaczył też, że o samej nagrodzie dowiedział się z wiadomości tekstowej od sekretarki w związku, podczas gdy innym zawodnikom kadry organizowano detale pobytu na gali w Warszawie.

Adam Waczyński był najskuteczniejszym graczem reprezentacji Polski na Mistrzostwach Świata w Koszykówce Mężczyzn, rozgrywanych w Chinach od 31 sierpnia do 15 września 2019 r. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

„Nie mogę zrozumieć, skąd bierze się niechęć prezesa Radosława Piesiewicza w stosunku do mnie. Wiele razy zastanawiałem się, czy wpływ na to ma moja przyjaźń z Marcinem Gortatem i wsparcie fundacji MG13. Być może chodzi o moje zaangażowanie w działalność Związku Zawodowego Koszykarzy polegające wyłącznie na tym, aby pomóc rozwinąć dysycyplinę w kraju w takim kierunku, jaki poznałem, grając sześć lat poza granicami Polski" – zastanawia się w oświadczeniu Waczyński.

Koszykarz podkreślił, że zdaje sobie sprawę, iż także amerykański szkoleniowiec Mike Taylor jest pod wielką presją. „Czułem, że trener też jest pod ogromną presją. Naiwnie liczyłem jednak na wyjaśnienie sytuacji. Dla mnie niestety wyjaśnienie nadeszło wraz z informacją o powołaniach na mecze eliminacyjne i oświadczeniu o powodach mojej absencji" – napisał zawodnik.

„Jest mi bardzo ciężko, moi koledzy z zespołu wiedzą, że i z jedną nogą przyjechałbym na kadrę i wspierał ich, jak mogę. Wiedzą też, że pod koniec roku czekałem miesiąc na wyniki biopsji i w tym czasie przewartościowałem mocno wiele rzeczy w swoim życiu. Rozumieją moje stanowisko. Nie jestem z kamienia. Jestem tylko człowiekiem, który nie ma już po prostu sił na tę brudną pozaboiskową rozgrywkę, która przekłada się na moje życie zawodowe i prywatne. Bardzo przepraszam wszystkich kibiców, których zawiodę. Ale przede wszystkim bardzo przepraszam kolegów z zespołu oraz sztab trenerski. Zawsze poszedłbym za nimi w ogień. Wierzę, że są o tym przekonani. Będę wam kibicował z całego serca. DAWAJ POLSKA! Adam" – zakończył koszykarz.

Waczyński to także najlepszy strzelec obecnej reprezentacji, jedyny, który uzyskał powyżej 2000 pkt (2117). W mistrzostwach świata w Chinach był pierwszym snajperem zespołu (średnia 13,9 pkt na mecz) oraz drugim pod względem wskaźnika efektywności i asyst.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 O SZTUCE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) plecie sieci
6) narząd wzroku
7) właz pokładowy
8) zasiadał w ratuszu
9) Agnieszka krócej
11) koniec bomu
13) ciepły pled
15) wpada do łuzy
16) syn Nyks i Ereba
17) familia, rodzina
18) Ziemia na orbicie
20) bokserska arena
24) łowna, upolowana, ubita
25) na nogach stołu
26) Jan Sebastian, kompozytor

PIONOWO

1) skóra drzewa
2) ranek lub wieczór
3) mądrzejsze od kury
4) szkocka rodzina
5) zajęcza noga
10) ruszt do pieczenia
12) Spokojny z Rowem Mariańskim
13) nacięcie na kiju
14) drzewo z Libanu
18) gąska w lesie
19) na wierzch wypływa
21) samolot z Mielca
22) okazała budowla
23) dzieli się na okresy

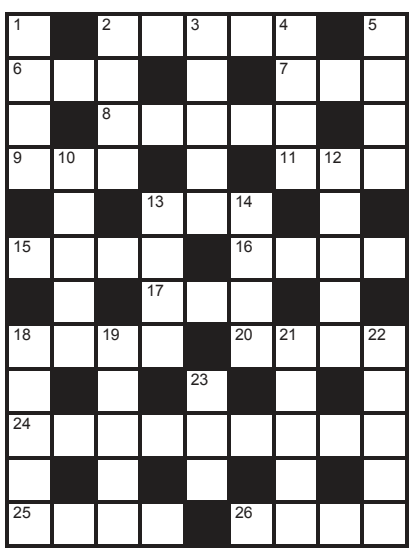

SUDOKU

					3	7		
					4		9	5
	1			7	9		4	
	4	7		2				
								3
			4	5		9	8	
2			6				1	
		9	8				5	
					2			

	3		9			8		
					3		6	
		4						7
				5				1
		3	2					6
	8			1			4	
			5	6				
	4	1		9	7	6		
	7				4		9	

ROZWIĄZANIA

Z		M		G		K		K
B	I	E	D	R	O	N	K	A
U		S		A		U		N
K	R	A	B		D	R	U	T
	Ó		E	M	U		T	
A	Z	O	R		K	I	W	I
	G		E	L	A		Ó	
H	A	F	T		T	O	R	A
E		A		B		P		R
B	A	R	C	E	L	O	N	A
E		S		L		N		
L	U	Z		G	M	A	C	H

4	5	6	3	1	8	7	2	9
8	2	7	9	6	4	3	1	5
1	3	9	2	7	5	6	8	4
9	8	5	4	3	1	2	6	7
3	4	2	6	5	7	1	9	8
6	7	1	8	2	9	5	4	3
7	1	8	5	4	2	9	3	6
5	9	3	1	8	6	4	7	2
2	6	4	7	9	3	8	5	1

3	5	4	1	9	7	6	2	8
9	6	7	2	8	5	4	1	3
1	8	2	6	4	3	9	7	5
5	7	8	3	2	6	1	9	4
6	4	3	9	5	1	2	8	7
2	9	1	4	7	8	3	5	6
7	2	9	8	6	4	5	3	1
8	3	6	5	1	2	7	4	9
4	1	5	7	3	9	8	6	2

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 04acf22eeb

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 06/02/2020

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Historia Prymasa Tysiąclecia s.2

WROCŁAW WĄTPLIWE INWESTYCJE DROGOWE

Tu na razie jest klepisko

Radni PiS dopominają się o drogi, a nie kolejne ścieżki rowerowe | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Radni miejscy z klubu Prawa i Sprawiedliwości złożyli interpelację skierowaną do prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka w sprawie podjęcia działań skutkujących budową połączenia drogowego na ul. Góralskiej i Tęczowej.

Janusz Gajdamowicz

Radni zwrócili uwagę, że w tym miejscu powstaje ogromne osiedle mieszkaniowe, które spowoduje jeszcze większy ruch w tym rejonie. Brak aktywności władz gminy Wrocław w sferze zobowiązania inwestorów na rzecz budowy połączenia Góralskiej z Tęczową może być postrzegane jako działanie na szkodę gminy Wrocław.

– Przez ostatni rok prezydent Wrocławia podjął wiele zaskakujących decyzji – mówił na spotkaniu z mediami Andrzej Kilianek, radny klubu PiS. – Jedną z nich jest stworzenie buspasa na ul. Grabiszyńskiej, co powoduje ogromne korki w tym rejonie. Tutaj mamy gotowe rozwiązanie, które mogłoby wspomóc udrożnienie ruchu we Wrocławiu, tymczasem być może powstanie tylko ścieżka rowerowa. Wydatki poniesione na wykonanie planu zagospodarowania tego terenu wyniosły już ok. 800 tys. zł. Naszym zdaniem powinna być tutaj wybudowana droga, którą będą jeździły samochody, i co w efekcie niezwykle poprawi sytuację w mieście. Dzisiaj poruszanie się tu jest bardzo utrudnione, bez wątpienia przykłada się do tego swoimi decyzjami prezydent Sutryk – kontynuował radny PiS.

> \\ W najnowszej interpelacji złożonej 5 lutego radni PiS domagają się podjęcia działań skutkujących budową połączenia drogowego na ul. Góralskiej i Tęczowej we Wrocławiu \\

Odpowiednie w tej sprawie zapytanie już 11 grudnia 2019 r. złożył Michał Kurczewski, radny klubu PiS. W odpowiedzi udzielonej 3 stycznia napisano, że sporządzane miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego na odcinku Góralska–Tęczowa „umożliwią realizację celu publicznego w postaci ciągu rowerowego", natomiast obszar obejmujący odcinek pl. Strzegomski–Grabiszyńska ma zostać połączony w przyszłości al. Śródmieścia Południowego przebiegającą w pobliżu tego miejsca. Powołano się także na projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz przystąpiono do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie zachodniego odcinka ul. Tęczowej.

W najnowszej interpelacji złożonej 5 lutego radni PiS domagają się podjęcia działań skutkujących budową połączenia drogowego na ul. Góralskiej i Tęczowej we Wrocławiu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

KLUB „GAZETY POLSKIEJ"

W obronie reformy sądów

W sobotę 8 lutego o godz. 12 przed gmachem Trybunału Konstytucyjnego przy al. Szucha w Warszawie odbędzie się manifestacja poparcia reformy sądownictwa pod hasłem „Obrońmy naszą suwerenność". Klub „Gazety Polskiej" we Wrocławiu organizuje wyjazd (bezpłatny) i zaprasza chętnych do zapisania się pod numerami telefonu: 502 713 949 lub 609 957 575 (Biuro Turystyczne Panorama). Jak mówi szef klubu „GP" Andrzej Górnik, klub zaprasza chętnych, bo to jest moment, byśmy włączyli się w obronę suwerenności Polski. – Pora skończyć z nietykalnością „kasty". Trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie damy sobie odebrać naszej suwerenności – mówi. Organizatorami wydarzenia są komitet Suwerenni oraz kluby „Gazety Polskiej". Demonstrację poprowadzi zasłużony działacz opozycji w czasach PRL, szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej" Adam Borowski. – Spodziewamy się, że w manifestacji będzie uczestniczyło ok. 10 tys. osób – powiedział w rozmowie z „Codzienną" Borowski. Swój udział w marszu zapowiedziało już wielu zasłużonych działaczy opozycji antykomunistycznej. Wśród nich są m.in.: Joanna Duda-Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Krzysztof Wyszkowski i Ryszard Majdzik.

(jw)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl 04acf22eeb

MIASTO NA TARGACH W DREŹNIE

LEGNICA \ Już po raz trzeci miasto promowało się podczas międzynarodowych targów turystycznych Resiemesse Dresden w Dreźnie. Należą one do największych tego typu imprez w Europie. Z ofertą miejską i hotelową, kierowaną do turystów, zapoznawały się setki zwiedzających. Wielu odwiedzających stoisko to potomkowie mieszkańców przedwojennej Legnicy.

fot. mat. pras./d

WĄTPLIWE INWESTYCJE DROGOWE

Tu na razie jest klepisko

Od wielu miesięcy we Wrocławiu prowadzone są prace budowlane przy nowych połączeniach tramwajowych. W tym samym czasie mieszkańcy narażeni są na niezliczone remonty torowisk i ulic. Powoduje to ogromne utrudnienia w poruszaniu się po stolicy Dolnego Śląska.

Janusz Gajdamowicz

Jednym z najbardziej zakorkowanych miejsc jest obecnie odcinek obejmujący oś placów Orląt Lwowskich–Jana Pawła II. Skutecznym rozwiązaniem tego problemu mogłoby być połączenie ul. Tęczowej z ul Góralską.

Radni klubu PiS zwracają uwagę też na liczbę parkujących w okolicy samochodów, a osiedla cały czas się rozrastają i mieszkańców wciąż przybywa. – Jako mieszkaniec tej okolicy pragnę zwrócić uwagę, że mamy tylko dwie możliwości wydostania się z tego miejsca – tj. ul. Grabiszyńską z buspasem ograniczającym ruch samochodów osobowych lub ul. Tęczową w stronę pl. Orląt Lwowskich, na którym prowadzone są teraz liczne prace budowlane. Kierowcy godzinami stoją w korkach. Jak najbardziej wskazane jest, aby powstał w tym miejscu nowy odcinek drogi, który ułatwi nam wszystkim codzienne funkcjonowanie – powiedział nam Janusz Chudzik, radny klubu PiS.

Rejon ul. Tęczowej jest obecnie miejscem intensywnej zabudowy mieszkaniowej, natomiast rejon ul. Góralskiej wkrótce także zamieni się w wielki plac budowy. Artykuł 16 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych umożliwia zobowiązanie przez gminę Wrocław inwestorów do budowy dróg publicznych, w tym budowy połączenia Góralskiej i Tęczowej. Radni klubu PiS zwracają uwagę, że w zależności od umów wynegocjowanych przez gminę Wrocław z inwestorami połączenie Góralskiej z Tęczową może być przeprowadzone przy ograniczonym udziale finansowym gminy Wrocław lub w ogóle bez niego.

Wskazywany w odpowiedzi na interpelację tymczasowy charakter połączenia ul. Góralskiej i Tęczowej po realizacji może się okazać w praktyce jedynym połączeniem w tym rejonie przez najbliższe kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat. Śródmiejska Trasa Południowa, mimo że planowana już w latach 60. ubiegłego wieku, doczekała się jedynie zmiany nazwy i zakresu budowy na rzecz alei. Dziś nic nie wskazuje na to, że inny los może czekać plany budowy al. Śródmieścia Południowego. Deprecjonowanie drogowego połączenia ul. Góralskiej i Tęczowej jest strategicznym błędem, gdyż nie ma do tej pory zabezpieczonych środków na budowę AŚP, nie ma wskazanego źródła finansowania ani nawet przygotowanego projektu.

„Mieszkańcy Wrocławia oczekują poprawy jakości życia, m.in. możliwości szybkiego przemieszczania się między osiedlami. Jeśli za priorytetowe uznajemy rowerowe połączenie ul. Góralskiej i Tęczowej, to oznacza, że albo rower uznajemy za podstawowy środek transportu we Wrocławiu, albo że wkrótce otworzymy nowo wybudowaną al. Śródmieścia Południowego, natomiast żadne z tych stwierdzeń nie jest prawdziwe" – piszą na koniec swojej interpelacji radni klubu PiS.

Przejechać przez Wrocław jest niezwykle trudno, czeg

WOŁÓW

Inwestycje drogowe pod lupą CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi kontrolę w Urzędzie Miejskim w Wołowie (Dolnośląskie) – dowiedziała się PAP. Kontrola dotyczy inwestycji drogowych prowadzonych przez gminę w latach 2014–2019 i ma potrwać do połowy marca.

Sekretarz gminy Anna Brodziak-Cisak potwierdziła, że CBA kontroluje urząd, a pracownicy współpracują w zakresie przeprowadzanych czynności z funkcjonariuszami biura.

Naczelnik wydziału komunikacji społecznej CBA Temistokles Brodowski powiedział PAP, że kontrolę w wołowskim urzędzie prowadzą funkcjonariusze wrocławskiej delegatury Biura. – Sprawdzamy, czy w gminie zgodnie z prawem podejmowano i realizowano decyzje dotyczące zamówień publicznych – przyznał Brodowski.

Funkcjonariusze biura sprawdzą zasady przygotowania i wykonywania robót budowlanych. Szczególnie mają się przyjrzeć przetargom na budowę, przebudowę i remonty budowli drogowych oraz innych obiektów powiązanych z nimi funkcjonalnie.

Jak informował w internecie lokalny „Kurier Gmin", burmistrz Wołowa Dariusz Chmura powiedział na grudniowej sesji rady miasta, że CBA weszło do urzędu. „Może być to wojna firm walczących o przetargi na remont drogi 338 – jednej z najważniejszych inwestycji w gminie, a kontrola może zatrzymać inwestycje" – pisał „Kurier Gmin".

(PAP/ago/aj)

fot. <No data from link>/<No data from link>

HISTORIA PRYMASA TYSIĄCLECIA

O prymasie, jakiego nie znamy

O zmaganiach Stefana Wyszyńskiego z XX-wiecznymi ideologiami mówił w Civitas Christiana we Wrocławiu Piotr Sutowicz. Z jego wystąpienia wyłania się ciekawy obraz Prymasa Tysiąclecia.

Dokładnie 7 czerwca br. odbędzie się wyczekiwana przez naród beatyfikacja kard. Wyszyńskiego. We Wrocławiu nie brakuje wydarzeń, które mają nas do tego dobrze przygotować. Lokalny oddział Civitas Christiana przeprowadził spotkanie ukazujące wielkiego Polaka w świetle jego społecznej postawy wobec ideologii, które go otaczały. Stefan Wyszyński jest bowiem w całym swoim wymiarze człowiekiem XX w. Piotr Sutowicz przekonywał, że twórcza myśl kardynała nie zaczęła się po wojnie czy po rozpoczęciu jego prymasowskiej posługi, jak wielu twierdzi, ale jeszcze w XX-leciu międzywojennym. – Mało kto pamięta, że już wtedy zajmował się działalnością naukową, publicystyczną i quasi-dziennikarską. W okresie przedwojennym był przecież doktorem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Umiejętnie wówczas wiązał działania duszpasterskie wśród masy pracującej z analizą metodologiczno-naukową – argumentował dyrektor wrocławskiego oddziału Civitas Christiana.

Jego zdaniem dzisiaj idealizujemy XX-lecie międzywojenne. Ma to związek z odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Natomiast Wyszyński widział wtedy biedę, bezrobocie, analfabetyzm, brak perspektyw oraz ludzkie nieszczęścia i próbował im zapobiegać. W zderzeniu z ideologią kapitalizmu czy komunizmu zawsze proponował i propagował katolicką naukę społeczną, której pozostał wierny przez całe życie. – Warto przypomnieć o książce „Miłość i sprawiedliwość społeczna", którą w całości napisał sam, nakreślając wizję państwa jako efekt przedwojennych doświadczeń społecznych i wynik obserwacji tego, co się wydarzyło na przełomie lat 30. i 40. XX w. – mówił Sutowicz.

Podkreślił, że największe piętno na przyszłym prymasie odcisnął niemiecki nazizm. Na początku swojej działalności biskupiej często się do niego odnosił. Swój pierwszy list pasterski poświęcił temu, co powinniśmy zrobić, by zapobiegać zezwierzęceniu i nieludzkiemu złu. – Niedawno do tego doszedłem, że pierwszym cytatem, który przywołał jako biskup lubelski, był fragment książki Zofii Kossak-Szczuckiej „Z otchłani". Wyszyński do końca swoich dni przypisuje ideologię nazizmu Niemcom, u niego nie ma bezosobowości w tym temacie. W swoim nauczaniu ciągle wraca do czasów II wojny światowej. Jego zdaniem w doktrynie narodowego socjalizmu kryło się zło absolutne – referował prelegent. Jak dodał, prymas nigdy tak ostro nie wypowiadał się choćby w stosunku do komunistów, co oczywiście nie oznacza, że im sprzyjał lub

eprasa.pl 04acf22eeb

CYBERBEZPIECZNY SENIOR

AKCJA \ NBP wspólnie z Komendą Wojewódzką Policji we Wrocławiu realizuje projekt edukacyjny skierowany do seniorów „Cyberbezpieczeństwo transakcji w sieci". To pierwszy taki projekt przeprowadzany na Dolnym Śląsku.

fot. Policja/d

SPOTKANIE U WOJEWODY

REGION \ Jarosław Obremski spotkał się z kanclerzem BCC Markiem Woronem, prof. Piotrem Wrzecioniarzem i Marcinem Kwileckim, dyr. Międzynarodowego Instytutu Rozwoju Regionalnego. Rozmowa dotyczyła utworzenia centrum geopolityczno-geostrategiczno-gospodarczego.

fot. Duw.pl/d

go przykładem jest remont ulicy przy Dworcu Świebodzkim | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Piotr Sutowicz na spotkaniu omawiał m.in. mało znane, ale cenne publikacje kard. Stefana Wyszyńskiego | fot. Tm/Gazeta Polska

z nimi sympatyzował. Wiemy, że wręcz przeciwnie. Stawiał opór wszelkiemu poniewieraniu godności ludzkiej. Pisał niegdyś w jednym ze swoich listów: „Odrzucenie Opatrzności Bożej na rzecz opatrzności państwa, ubóstwienie materii, dążność do wspólnoty dóbr materialnych – to wszystko prowadzi do zniszczenia dziedzictwa narodu".

Do 1953 r. odnotowano kilka prób zamachów na prymasa, pierwszą już w roku 1949, kiedy Stefan Wyszyński jechał na ingres do Gniezna. – Czy były to decyzje z góry, czy gorliwych działaczy średniego szczebla – tego nie wiemy. Wiemy natomiast dzisiaj, że komuniści wykazali się naiwnością, sądząc, że uda im się usunąć prymasa, nie wywołując protestów zachodniego świata. Zaskoczyło ich to, a przez to, nieumyślnie oczywiście i wbrew swojej woli, przyczynili się do budowania monumentalnego pomnika Prymasa Tysiąclecia – opowiadał Sutowicz. Przyznał, że taktyka komunistów wobec Kościoła okazała się błędna. Kiedy zabrano majątek Kościołowi, szybko stanął on w jednym szeregu z obywatelami i zjednoczył się z tymi, którym również wszystko odebrano. Kard. Wyszyński zawsze podkreślał rolę kultury polskiej i to stanowiło pole bitwy z komunistami. – Prymas wiedział, że skoro komuniści chcą zniszczyć kulturę w ramach swojej ideologii, to należy ją wybronić od podstaw. Nie miał mediów ani ośrodków intelektualnych, więc uzyskał swoim autorytetem poparcie ludu. I tak krok po kroku przez lata dokonywało się rozbrajanie Polski Ludowej. Manifestacja, która odbyła się podczas jego pogrzebu, była wspaniałą klamrą i zakończeniem jego wielkiego życia. Był to ostatni królewski pogrzeb w naszej ojczyźnie – oświadczył Piotr Sutowicz.

Prelegent zwrócił jeszcze uwagę, że kard. Wyszyński odznaczał się specyficznym poczuciem humoru. Lubił wyrażać się z przekąsem. Opisywał, jak w 1950 r. przyszedł do niego monarchista, który wyłożył mu swoje podejście do państwa. Prymas po spotkaniu stwierdził, że wysłuchał go z wielką cierpliwością i nie chciał mu robić przykrości, więc zdecydował się „stracić dla niego ten czas".

Nikodem Prokocimski

O TYM I OWYM

WARSZTATY

fot. mat. pras./d

Tydzień Małżeństwa 2020

Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia wraz z Wrocławskim Centrum Rozwoju Społecznego już po raz trzeci organizują Tydzień Małżeństwa. Organizatorzy zapraszają do udziału w ciekawych warsztatach tematycznych oraz do skorzystania z konsultacji dla par z psychologiem, seksuologiem i terapeutą.
Od 7 do 14 lutego, różne lokalizacje wg programu dnia, Wrocław

DLA DZIECI

fot. mat. pras./d

The Buddies

Filia nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu zaprasza dzieci i rodziców na zajęcia z języka angielskiego. Lekcje prowadzone są przez wolontariuszki biblioteki, którzy w formie zabawy uczą młodych uczniów obcego języka. Warsztaty przeznaczone są dla dzieci w wieku 7–9 lat. Na wydarzenie wstęp wolny.
7 lutego, godz. 16.30, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 1, ul. Sztabowa 98, Wrocław

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

Z Wrocławia na Księżyc

Ambitne plany zakładają powrót człowieka na Księżyc w 2024 r. i lądowanie na Marsie za 30 lat! Już teraz państwa i koncerny konkurują o władzę, wpływy i cenne zasoby kosmosu. Najbogatsi ludzie świata mogą kupić bilet „do gwiazd". Podczas spotkania będzie można m.in. wysłuchać prelekcji inż. Justyny Pelc „Co słychać w branży kosmicznej?".
7 lutego, godz. 12, Oratorium Marianum, pl. Uniwersytecki 1, Wrocław

WYKŁAD

fot. mat. pras./d

Akademia Duchowości Edyty Stein zaprasza

„Żydzi wrocławscy na przełomie XIX i XX w. – środowisko Edyty Stein" to tytuł wykładu dr Agaty Rybińskiej. Jego celem jest scharakteryzowanie wrocławskiego środowiska Żydów w drugiej połowie XIX w. oraz procesów modernizacji, akulturacji i asymilacji niemieckich Żydów, które mogły mieć wpływ na religijność rodziny Steinów.
6 lutego, godz. 19, Dom Edyty Stein, ul. Nowowiejska 38, Wrocław

FILM

fot. mat. pras./d

Kino z książką w tle

Od 6 lutego 2020 r. w co drugi czwartek o godz. 18 Muzeum Pana Tadeusza zaprasza do kina Popiół i Diament na seanse filmowe z książką w tle. Muzeum ma ofertę dla wszystkich miłośników czytania. Przed każdą projekcją będzie okazja do rozmowy o książkach oraz nastąpi wprowadzenie do filmu, który będzie wyświetlany.
6 lutego, godz. 18, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

KONCERT

fot. mat. pras./d

„W rytmie dzielenia się dobrem"

SP nr 2 im. Polskich Olimpijczyków i uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej mają zaszczyt zaprosić na wyjątkowe wydarzenie: wspólny koncert charytatywny, z którego dochód w całości zostanie przeznaczony na remont galerio-kawiarenki. W trakcie koncertu odbędą się kiermasz rękodzieła, sprzedaż domowych ciast oraz występ gości specjalnych.
6 lutego, godz. 17, Aula I LO, ul. Pionierów 30, Świdnica

eprasa.pl 04acf22eeb

ORLA ZAGRA Z FUNDACJĄ NA RATUNEK

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Orli Wąsosz wiosną będą grać w koszulkach z logo fundacji Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową, wspierającej pacjentów wrocławskiej kliniki onkologii dziecięcej Przylądek Nadziei. Nowe stroje zaprezentowali zawodnicy: Dawid Makieła, Błażej Bojanowski, Robert Sobieraj i Piotr Birk, którzy z prezesem Ireneuszem Grabowskim odwiedzili fundację.

fot. Orla Wąsosz/d

PIŁKA NOŻNA

Tak Dolnoślązacy cieszyli się z zeszłorocznego triumfu w Europie | fot. Dolzpn.pl/d

Będą bronić tytułu

Poznaliśmy skład reprezentacji Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej na turniej finałowy 12. edycji krajowych rozgrywek w ramach Pucharu Regionów UEFA Regions Cup. Dolnoślązacy w Bydgoszczy bronić będą mistrzowskiego tytułu.

Paweł Sasiela

Zgrupowanie drużyny DZPN rozpocznie się 17 lutego we Wrocławiu. W dniach 20–23 lutego zespół rywalizować będzie w Bydgoszczy na stadionach przy ul. Glinki 79 i Słowiańskiej 7. Oprócz dolnośląskiej ekipy w turnieju finałowym wystąpią reprezentacje kujawsko-pomorskiego ZPN, mazowieckiego ZPN i podkarpackiego ZPN. W zmaganiach uczestniczyć mogą zawodnicy, którzy nigdy nie występowali w jednej z trzech najwyższych klas rozgrywkowych oraz nie podpisali kontraktu zawodowego z klubem występującym na tym poziomie. Ponadto w dniu rozegrania przez zespół pierwszego meczu rundy eliminacyjnej musieli znajdować się w przedziale wiekowym 18–40 lat oraz przez ostatnie dwa lata być zarejestrowani w klubach należących do ZPN, który reprezentują.

Dolnośląską kadrę tworzą Jakub Polanowski (Sokół Marcinkowice), Paweł Słonecki, Dawid Domaradzki, Grzegorz Borowy (wszyscy Lechia Dzierżoniów), Wojciech Sowa, Robert Myrta, Bartłomiej Kot (wszyscy Polonia-Stal Świdnica), Piotr Gembara (Unia Bardo), Szymon Tragarz (Ślęza Wrocław), Mateusz Poświstajło, Bartosz Chabrowski (obaj Piast Nowa Ruda), Patryk Caliński (Śląsk Wrocław), Adrian Morasz, Adam Bońkowski, Dawid Wasilewski (wszyscy Bielawianka Bielawa), Maciej Pilarowski (Górnik Złotoryja) oraz Artur Łuczkiewicz (Piast Żerniki).

2
tyle razy Dolny Śląsk był najlepszy w Europie

20 lutego DZPN zmierzy się z gospodarzami turnieju, dzień później zagra z drużyną podkarpackiego ZPN, a na zakończenie zmagań 23 lutego z mazowieckim ZPN. Zwycięzca pojedzie na turniej eliminacyjny do Rumunii, gdzie obok gospodarzy spotka się z reprezentantami Portugalii i Finlandii.

Przypomnijmy, że pod koniec czerwca ub.r. reprezentacja DZPN po raz drugi w historii zwyciężyła w UEFA Regions Cup, zostając najlepszą drużyną w Europie. W wielkim finale rozgrywanego w Bawarii turnieju nasza drużyna pokonała 3:2 gospodarzy, a wszystkie bramki w meczu padły po rzutach karnych! Co prawda Mateusz Jaros w 41. min potrzebował dobitki, ale Kornel Traczyk w 47. min oraz Jakub Bohdanowicz w 80. min już się nie pomylili. Dla Bawarii z rzutów karnych trafiali Ugur Türk w 35. min oraz Arif Ekin w 90. min. Niemcy ostatnie 20 minut pojedynku rozgrywali w dziesiątkę. Wcześniej Dolny Śląsk wygrał mistrzostwa Europy amatorów w 2007 r.

ŻUŻEL

Grupa Hydral nadal z Betardem Spartą

Grupa Hydral zwiększa swoje zaangażowanie w sponsoring żużlowego Betardu Sparty Wrocław. Firma od trzech lat wspiera klub ze stolicy Dolnego Śląska, a w nowym sezonie będzie pełnić funkcję sponsora premium. – Cieszymy się, że wraz z rozwojem działalności Hydral SA zwiększa także swoje zaangażowanie w działalność klubu. Warto wspomnieć także o tym, że nasz partner inwestuje w rozwój młodzieży i w sezonie 2020 nadal będzie wspierać indywidualnie naszego juniora Przemysław Liszkę – powiedział cytowany przez klubowe media Andrzej Rusko, prezes WTS.

PIŁKA NOŻNA

Piękny gest młodych piłkarzy

Zespół U-12 piłkarskiego Śląska Wrocław po zakończeniu treningu odwiedził dom dziecka przy ul. Parkowej 2, przekazując piłki, getry i bidony podopiecznym placówki. Piłkarski sprzęt był nagrodą, którą drużyna zdobyła podczas jednego z turniejów. – Już wcześniej był taki pomysł, jednak dopiero teraz udało się go zrealizować. Rada drużyny zgodnie zaakceptowała ten pomysł. Chłopcy mają już mnóstwo sprzętu, więc chętnie przekazaliśmy te piłki podopiecznym domu dziecka – powiedział klubowemu portalowi trener Mariusz Blecharz.

SIATKÓWKA

Mogą pomóc sobie i KFC Gwardii

Przed siatkarzami Chrobrego Głogów trudne zadanie. W meczu 21. kolejki Krispol 1. Ligi już dzisiaj podejmą na własnym parkiecie czwartą w tabeli LUK Politechnikę Lublin. Początek meczu o godz. 17.30.

Pomarańczowo-czarni w 20 dotychczasowych pojedynkach zdołali odnieść zaledwie pięć zwycięstw, ponosząc aż 15 porażek. Głogowianie ugrali 28 setów, a przegrali 50 partii. To wszystko złożyło się na 18 pkt i przedostatnie miejsce w tabeli, oznaczające przebywanie w strefie spadkowej zaplecza PlusLigi. Znajdujący się tuż nad dolnośląskim zespołem KPS Siedlce ma 2 pkt przewagi nad Chrobrym, a będący pozycję wyżej Exact Systems Norwid Częstochowa 3 pkt zapasu. Zespół z Głogowa potrzebuje więc zdobyczy punktowych.

LUK Politechnika Lublin jest w zupełnie innej sytuacji. Drużyna z Lubelszczyzny z 37 pkt zajmuje czwartą pozycję, tracąc tylko punkt do drugiego BBTS Bielsko-Biała. Lublinianie wygrali 12 spotkań, a przegrali osiem pojedynków, przy bilansie setów 47:38. LUK Politechnika ma obecnie dwupunktową przewagę nad szóstą KFC Gwardią Wrocław. To oznacza, że zwycięstwo Chrobrego pomogłoby również drugiemu dolnośląskiemu zespołowi. Nie będzie jednak łatwo, bowiem na Lubelszczyźnie nie kryją sporych aspiracji, sięgających awansu do siatkarskiej elity.

(ps)

fot. Spschrobrygdogow.pl/d

eprasa.pl 04acf22eeb

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 06/02/2020

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Budynek TBS i paraliż komunikacyjny s.3

INWESTYCJE LEPSZA KOMUNIKACJA KOLEJOWA DLA RADOMIA I PIASECZNA

Szybciej na południe

Spółka zamierza rozbudować wylotowe połączenia kolejowe biegnące z i do Warszawy tak, aby oddzielić ruch aglomeracyjny od dalekobieżnego i towarowego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Dwie nowe linie kolejowe przebiegające przez Radom mają powstać w ramach budowy sieci kolejowej wokół planowanego Centralnego Portu Komunikacyjnego. PKP Polskie Linie Kolejowe opracują studium wykonalności dla budowy dodatkowych torów na trasie z Warszawy do Piaseczna i Czachówka. Tym samym wąskie gardło w komunikacji kolejowej na południe od stolicy za kilka lat przestanie istnieć.

Jarosław Molga

Dwie linie kolejowe powstające wraz z Centralnym Portem Komunikacyjnym mają połączyć to miasto i nowe lotnisko z Rzeszowem oraz z Ostrowcem Świętokrzyskim.

– Radom jest ewidentnym beneficjentem programu kolejowego CPK. Z naszych wyliczeń wynika, że większość dużych miast w Polsce zyska połączenie z portem krótsze niż 2,5 godz. – mówi rzecznik spółki CPK Konrad Majszyk.

Łącznie sieć kolejowa wokół CPK obejmie 1600 km nowych linii. Będzie to 10 zupełnie nowych szlaków komunikacyjnych. 10 lutego ruszą konsultacje społeczne w sprawie ich przebiegu. Na stronie CPK pojawi się specjalny formularz, za pomocą którego będą zbierane opinie.

Centralny Port Komunikacyjny ma powstać 37 km na zachód od Warszawy, na obszarze ok. 3 tys. ha. W pierwszym etapie będzie mógł obsługiwać 45 mln pasażerów rocznie, a docelowo ok. 100 mln. Zgodnie z zapowiedziami sam port powinien być zbudowany do końca 2027 r. Spółka CPK planuje lotnisko na terenie gmin Baranów, Teresin i Wiskitki – między Warszawą a Łodzią. To obszar w większości rolniczy, w dużym stopniu niezabudowany.

Niedawno pisaliśmy o tym, że PKP Polskie Linie Kolejowe chcą wybudować dodatkowe tory aglomeracyjne do Legionowa. Teraz spółka ogłosiła, że opracuje studium wykonalności dla budowy dodatkowych torów na trasie z Warszawy do Piaseczna i Czachówka, wraz z połączeniem do Konstancina-Jeziorny. Planowana inwestycja zapewni możliwość przejazdu większej liczby pociągów.

– Oznacza to, że do końca 2021 r. będziemy mieli dokument, który pokaże nam rozwiązania techniczne na odcinku między warszawskimi Al. Jerozolimskimi a Czachówkiem. Chcemy, aby projektanci wyszukali potencjalnie nowe przystanki, by dobrze połączyć komunikację kolejową z komunikacja miejską – powiedział Arnold Bresch z zarządu PKP PLK. – W ramach tego zadania chcemy również przeanalizować możliwość połączenia Okęcia z Konstancinem-Jeziorną. Jest duże zainteresowanie społeczności lokalnej i przewoźników, żeby tego typu połączenie utworzyć – dodaje Arnold Bresch.

Spółka zamierza rozbudować wylotowe połączenia kolejowe biegnące z i do Warszawy tak, aby oddzielić ruch aglomeracyjny od dalekobieżnego i towarowego.

WARSZAWA

Przewodnik dla bezdomnych

Wspólnota Sant'Egidio przygotowała przewodnik dla osób bezdomnych z Warszawy i okolic – „Gdzie zjeść, spać, umyć się". Trafi on do ok. 2,5 tys. bezdomnych. Jak powiedział Bartosz Bartosik ze Wspólnoty Sant'Egidio, w małej, kieszonkowej książeczce znajdują się informacje, które mogą uratować życie osobie bezdomnej. – Przewodnik zawiera najważniejsze informacje o tym, gdzie osoby w kryzysie bezdomności mogą szukać pomocy, gdzie mogą się ubrać, umyć, zjeść ciepły posiłek i gdzie znaleźć nocleg – wyjaśnił. Jak dodaje, dotarcie z przewodnikiem do bezdomnych nie będzie trudne. – Wiemy, gdzie żyją, spotykamy się regularnie w konkretnych miejscach naszego miasta i dzięki temu kontaktowi możemy efektywnie ten przewodnik przekazywać dalej – powiedział Bartosik. Przewodnik adresowany jest także do wszystkich tych, którzy chcą pomóc bezdomnym. Jest dostępny w siedzibie wspólnoty przy ul. Wspólnej 61 w Warszawie. Tekst książeczki można również pobrać w formie PDF ze strony internetowej Santegidio.pl. Przewodniki dla bezdomnych wydawane są przez Sant'Egidio w kilkunastu miastach w Europie. W Rzymie – skąd wywodzi się wspólnota – już od 30 lat. W Warszawie – od czterech.

(oprac. jm)

fot. Flickr/d

eprasa.pl 04acf22eeb

WYCINKA WSTRZYMANA

WARSZAWA \ **Prezydent Warszawy wstrzymał do piątku wycinkę drzew przy Wybrzeżu Helskim. Chcieli tego aktywiści, którzy od kilku dni protestowali w tej sprawie. Rafał Trzaskowski zaznaczył, że budowa muru przeciwpowodziowego w tym miejscu jest niezbędna. Zakłada ona wycinkę 500 drzew. W zamian ratusz obiecał posadzić tyle samo na terenie całej Pragi-Północ.**

fot. Wikipedia/d

RAPORT STOŁECZNEJ POLICJI

Piesi giną najczęściej

Stołeczna policja podsumowała 2019 r. Okazuje się, że piesi stanowią aż 60 proc. wszystkich ofiar śmiertelnych na stołecznych ulicach. Jakie inne wnioski płyną z przygotowanego zestawienia?

Anna Gębalska-Berekets

Z raportu wynika, że liczba wypadków w mieście spadła poniżej tysiąca (925). W porównaniu z rokiem ubiegłym było ich o 173 mniej. Zmniejszyła się również liczba osób poszkodowanych.

Niepokojące dane dotyczą jednak pieszych. 60 proc. osób, które zginęły na warszawskich ulicach, to właśnie oni. Policja zwraca uwagę, że do największych grzechów pieszych należą: nieprzechodzenie w wyznaczonym miejscu, nieostrożne wchodzenie tuż przed nadjeżdżający pojazd oraz niezwracanie uwagi na sygnalizację świetlną.

Najwięcej wypadków mundurowi odnotowali w maju, czerwcu, wrześniu i październiku. Najrzadziej policja interweniowała w lutym. Co ciekawe, do największej liczby zdarzeń doszło we wtorki, następnie w poniedziałki i środy. Najmniej wypadków było w weekendy. Za ich zdecydowaną większość odpowiedzialni byli kierowcy w przedziale wieku 25–39 lat. Największą grupę ofiar wśród kierujących (39,5 proc.) stanowiły osoby w podobnym przedziale wiekowym. W przedziale 40–59 odsetek wynosił nieco mniej (36,1 proc.). Niemal 30 proc. wszystkich ubiegłorocznych wypadków miało miejsce w godz. 14–18. Jednak najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano w przedziale czasowym 10–14.

– Spadek liczby wypadków napawa optymizmem, jednak to wciąż są duże liczby. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji nie osiadają na laurach, a wręcz przeciwnie – zamierzają nasilić swoje działania w 2020 r. – poinformowała na stronie internetowej warszawska policja

**\\ Z raportu wynika, że liczba wypadków spadła poniżej tysiąca (925). W porównaniu z rokiem ubiegłym było ich o 173 mniej. Zmniejszyła się również liczba osób poszkodowanych **

Policjanci przygotowali zestawienie ulic w stolicy, na których najczęściej dochodziło do wypadków w minionym roku. Szczególnie niebezpieczne były: Al. Jerozolimskie, al. Solidarności, ul. Puławska, al. Prymasa Tysiąclecia, al. Jana Pawła II, ul. Grochowska, Wał Miedzeszyński, ul. Powstańców Śląskich i ul. Radzymińska.

W zestawieniu znalazły się także najbardziej niebezpieczne skrzyżowania. Tutaj na pierwszym miejscu było skrzyżowanie al. Solidarności i ul. Żelaznej, na drugim Marsa i Naddnieprzańskiej, na trzecim zaś al. Solidarności i Okopowej.

Od stycznia do grudnia 2019 r. w wyniku wypadków drogowych 35 osób poniosło śmierć, a 1067 osób zostało rannych. Najwięcej poszkodowanych pieszych miało 60 lat i więcej – 10 osób zabitych

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 04acf22eeb

19 LAT SŁONIA LEONA

ZOO \ Mieszkaniec stołecznego zoo, słoń Leon, skończył 19 lat. W tym wieku słonie stają się dorosłymi osobnikami. Leon jest jednym z największych słoni w Europie. Waży blisko 5,8 t i cały czas rośnie. Do wagi ojca mieszkającego w Tel Awiwie brakuje mu ok. tony.

fot. Twitter/d

60 LAT KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

PŁOCK \ Płocka Komunikacja Miejska świętuje 60. urodziny i snuje plany na przyszłość. W perspektywie kilku lat mają się tu pojawić autobusy wodorowe. Zgodnie z planem pierwsze takie pojazdy wyjadą na ulice w 2023 r.

fot. Wikipedia/d

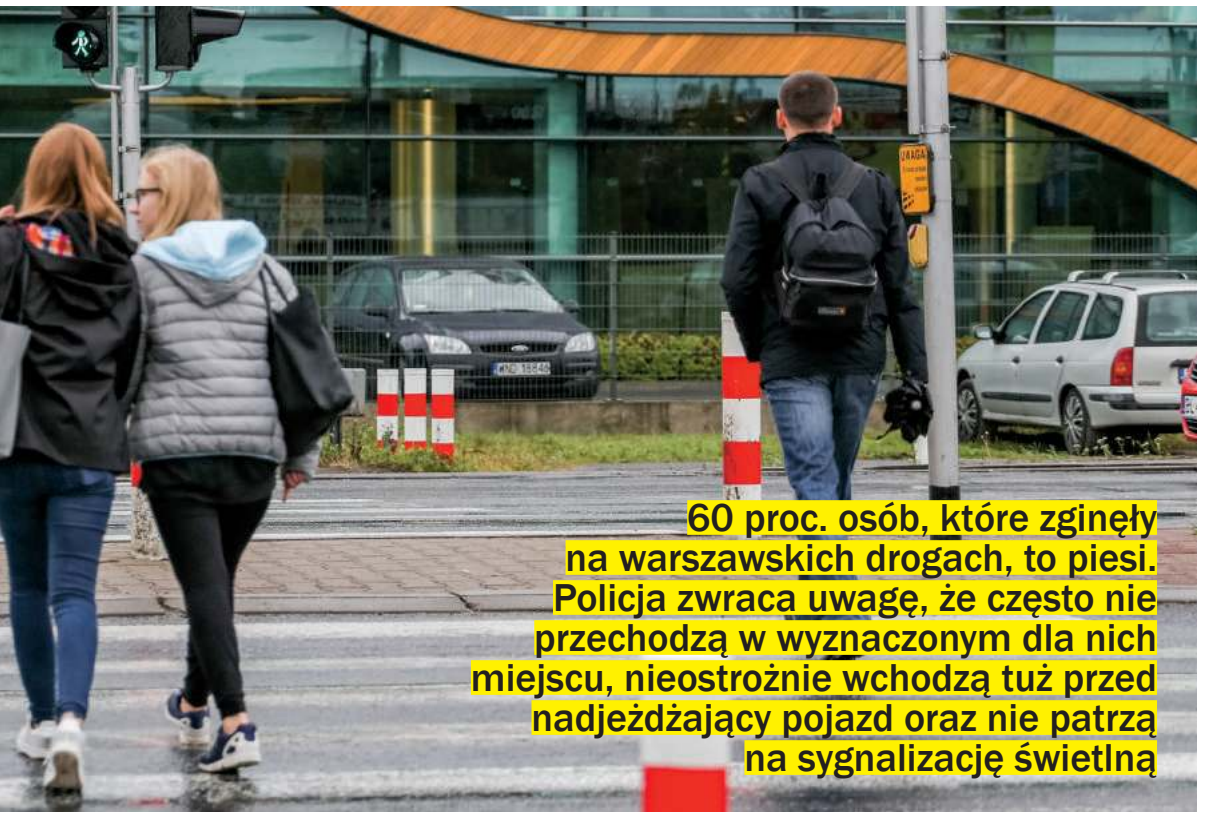

60 proc. osób, które zginęły na warszawskich drogach, to piesi. Policja zwraca uwagę, że często nie przechodzą w wyznaczonym dla nich miejscu, nieostrożnie wchodzą tuż przed nadjeżdżający pojazd oraz nie patrzą na sygnalizację świetlną

Przejścia dla pieszych, mimo że oznakowane, nie zapewniają bezpieczeństwa, o czym przypomina ubiegłoroczna tragedia na ul. Sokratesa | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

(47,6 proc.) oraz 83 osoby ranne (29,1 proc.).

– Każda liczba powyżej zera nie jest satysfakcjonująca. Musimy pamiętać, że liczba 35 to jest 35 tragedii całych rodzin, 35 bezsensownych śmierci na drodze. Stołeczni policjanci każdego dnia, pełniąc służbę, dbają o bezpieczeństwo na drogach. W swoich działaniach dążymy przede wszystkim do zmniejszenia liczby ofiar wypadków drogowych. Musimy jednak pamiętać, że to od każdego uczestnika ruchu drogowego w największym stopniu zależy bezpieczeństwo – mówi w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim" podkom. Rafał Retmaniak z Wydziału Komunikacji Społecznej Komendy Stołecznej Policji.

KOMENTARZ

Janusz Sujecki

Budynek TBS i paraliż komunikacyjny

Inwestycja TBS Warszawa Południe Sp. z o.o., przewidująca wzniesienie na rogu ul. Grójeckiej i Banacha wielorodzinnego budynku mieszkalnego, od dawna budzi kontrowersje i wywołuje protesty lokalnej społeczności Ochoty.

Administratorzy Warszawy ostentacyjnie zignorowali petycję, pod którą w 2019 r. podpisało się ponad 7 tys. mieszkańców Ochoty, żądających odstąpienia od budowy obiektu TBS i pozostawienia w narożniku obu ulic zmodernizowanego bazaru Banacha. Wcześniej odrzucono krytyczne uwagi związane z konsultowanym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego rejonu ul. Opaczewskiej, uchwalonym w 2012 r., który umożliwił wprowadzenie zabudowy na teren użytkowany przez targowisko.

Pozwolenie na budowę domu wydano w 2017 r. Plany TBS już spowodowały zniszczenie bazaru Banacha i ogromne straty finansowe dla kupców, przeniesionych na zastępcze targowisko przy ul. Majewskiego 5, określane przez nich mianem „martwej przestrzeni handlowej". Budowa TBS oznacza wycięcie wielu drzew, tworzących w miejscu intensywnego ruchu samochodowego zieloną enklawę.

Są też inne zagrożenia, na które zwróciła uwagę radna z Ochoty Dorota Stegienka (Ochocka Wspólnota Samorządowa) w liście otwartym, skierowanym w końcu listopada ub.r. do prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego. Radna przypomniała, że wskaźnik liczby miejsc do parkowania w decyzji o warunkach zabudowy dla domu TBS został zapisany jako 0,3–0,5 dla każdego z lokali mieszkalnych. W planie miejscowym, wskaźnik ten podniesiono do wartości 1. W pozwoleniu na budowę znalazł się jednak poprzedni wskaźnik, określony w warunkach zabudowy. „Przyjmując wskaźniki opisane w planie miejscowym rejonu ul. Opaczewskiej, należy uznać, że zaprojektowana liczba miejsc parkingowych jest zbyt mała. Brakuje minimum 135 miejsc do parkowania, co w przypadku rejonu od dawna zabudowanego spowoduje paraliż komunikacyjny" – stwierdziła Stegienka.

Przed dwoma tygodniami na list radnej odpowiedział wiceprezydent stolicy Michał Olszewski. Zamiast ustosunkować się do konkretnego zarzutu, dotyczącego liczby miejsc do parkowania, Olszewski skoncentrował się na wykazaniu, że narożnik ul. Grójeckiej i Banacha jest „doskonale skomunikowany" z innymi dzielnicami. Stegienka zapowiedziała już kontynuowanie interwencji w sprawie miejsc parkingowych.

**\\ Administratorzy Warszawy ostentacyjnie zignorowali petycję, pod którą w 2019 r. podpisało się ponad 7 tys. mieszkańców Ochoty, żądających odstąpienia od budowy obiektu TBS **

O TYM I OWYM

FILM

fot. mat. pras.

Zburzony spokój

Dziś w Kinie Kameralnym MDK prawdziwa uczta kinomana – film „Paterson". Historia wiodącego spokojne życie u boku żony Laury kierowcy, który oddaje się swojej pasji pisania wierszy inspirowanych wydarzeniami zaobserwowanymi w pracy. Jednak na skutek zabawnego zbiegu okoliczności spokój kierowcy zostaje poddany próbie.
7 lutego, godz. 19, Miejski Dom Kultury, ul. Warszawska 173, Mińsk Mazowiecki

EKSPOZYCJA

PRZYSTANEK HISTORIA

fot. mat. pras.

Treblinka w rzeźbie

W Przystanku Historia IPN można oglądać wystawę „Obraz Treblinki oczami Samuela Willenberga". Zostały na niej zgromadzone rzeźby, które stanowią odzwierciedlenie przeżyć autora podczas pobytu w obozie zagłady. Willenberg do Treblinki trafił w październiku 1942 r., uciekł w 1943 r. Wystawa będzie czynna do 24 marca.
7 lutego, godz. 10, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

ZWIEDZANIE

fot. mat. pras./d

Łazienki Królewskie czekają

Letnia rezydencja króla Stanisława Augusta zaprasza jutro na bezpłatne odwiedziny w jej murach. A co można zobaczyć w dniu bezpłatnego zwiedzania? Pałac Na Wodzie z Królewską Galerią Obrazów, Starą Oranżerię, a tam Królewską Galerię Rzeźby, i Pałac Myślewicki, w którym zachowały się oryginalne polichromie Jana Bogumiła Plerscha.
7 lutego, godz. 9, Łazienki Królewskie, ul. Agrykola 1, Warszawa

MALARSTWO

fot. mat. pras./d

Świat pastelem malowany

Od jutra w BOK będzie można oglądać prace Zofii Gierych i Jerzego Malinowskiego. O godz. 18 rozpocznie się wernisaż wystawy „Pastelowe kreacje". Jak podkreślają organizatorzy, obrazy artystów różnią się głównie dynamiką. Malarka prezentuje prace dynamiczne, obrazy artysty charakteryzuje spokój.
7 lutego, godz. 18, Bielański Ośrodek Kultury, ul. Goldoniego 1, Warszawa

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Tchórzewski nieznany

W Muzeum Archidiecezji Warszawskiej można zobaczyć nieznane do tej pory szerszej publiczności prace wybitnego malarza XX w., Jerzego Tchórzewskiego. Wystawa organizowana jest w 20. rocznicę śmierci artysty i nosi tytuł „Jerzy Tchórzewski. Inne spojrzenie. Prace z kolekcji prywatnych".
7 lutego, godz. 12, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA

fot. mat. pras./d

Wspomnienie Szarych Szeregów

Jedną z propozycji na rozpoczęcie sobotniego popołudnia w stolicy jest spacer poświęcony Szarym Szeregom. Jak zapewniają organizatorzy, w trakcie przechadzki ulicami Warszawy przewodnik postara się odpowiedzieć m.in. na pytania: co robił Rudy w Zachęcie, gdzie udzielano pomocy ludziom spalonym w mieście i wiele innych.
8 lutego, godz. 13, przy pomniku Mikołaja Kopernika, Warszawa

eprasa.pl 04acf22eeb

WISŁA TRACI LIDERA

PIŁKA RĘCZNA \ PGE Vive Kielce w hicie PGNiG Superligi ograło Orlen Wisłę Płock 29:20 (15:7). To pierwsza porażka drużyny z Mazowsza w tym sezonie, którą wyprzedziło w tabeli PGE Vive. Oba zespoły mają na koncie po 57 pkt (po 20 kolejkach), ale kielczanie są liderem dzięki korzystniejszemu bilansowi bramek w bezpośrednich meczach (w pierwszej rundzie Wisła wygrała z Vive 27:26).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Rundą wiosenną Radosław Majecki pożegna się z Legią. Kolejny sezon spędzi w Monaco | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W niedzielę Legia wraca do gry

Lider PKO Ekstraklasy i faworyt rozgrywek wraca do gry. Zimą Legia teoretycznie została poważnie osłabiona, ale w praktyce straciła tylko jednego piłkarza podstawowego składu. Pozostałe transfery dotyczyły zawodników, którzy jesienią nie mieli miejsca w podstawowym składzie. Odejdzie też pierwszy bramkarz, ale dopiero po zakończeniu obecnego sezonu.

Artur Szczepanik

Największym osłabieniem wicemistrzów Polski jest sprzedaż do Portland Timbers Jarosława Niezgody, lidera klasyfikacji strzelców obecnego sezonu PKO Ekstraklasy, zdobywcę 14 bramek. Warszawski klub zarobi na nim jednak ok. 4 mln euro, a kwota może jeszcze wzrosnąć dzięki bonusom. Tak skutecznego napastnika nie będzie jednak łatwo zastąpić.

– Zespół z Portland już w dwóch ostatnich okienkach był zdecydowany na transfer Jarka. Żałujemy, że nie udało nam się pracować razem do zakończenia trwającego sezonu. Wkład Jarka w wyniki naszego zespołu jest bezdyskusyjny. Jego postawa i jesienne bramki bardzo pomogą nam w drodze po odzyskanie mistrzostwa Polski – powiedział dyrektor sportowy Legii Radosław Kucharski, cytowany na stronie klubu.

Dla właściciela Legii Dariusza Mioduskiego zimowe okienko transferowe było wymarzone. Dziura w budżecie została załatana, a pieniędzy zostało jeszcze na zakup napastnika, który miałby zastąpić Niezgodę.

Kibice warszawskiego zespołu nie zobaczą już Cafú, który odszedł do Olympiakosu Pireus za ok. 400 –500 tys. euro. To duża kwota, biorąc pod uwagę fakt, że Cafú za pół roku byłby wolnym graczem, bo kończył mu się kontrakt. W tym sezonie Portugalczyk nie grał prawie w ogóle, bo długo leczył kontuzję.

Grecki kierunek obrał także Dominik Nagy – węgierski pomocnik został wypożyczony do końca sezonu do Panathinaikosu Ateny.

Największym zimowym transferem z Łazienkowskiej było przejście za ok. 7 mln euro bramkarza Radosława Majeckiego do AS Monaco, ale 20-letni piłkarz wyjedzie do Monaco latem. Dzięki temu stołeczny klub bez kłopotów poradzi sobie z przepisem dotyczącym obowiązku wystawiania młodzieżowca, a ponadto będzie miał czas na znalezienie następcy.

– Podobała mi się determinacja ze strony szefów Monaco, a jeszcze bardziej podejście piłkarza do Legii, w której się ukształtował i z którą chce wywalczyć w tym sezonie mistrzostwo Polski – przyznał Kucharski.

Jeżeli chodzi o wzmocnienia, na razie działacze z Łazienkowskiej byli dość wstrzemięźliwi. Ze Śląska Wrocław pozyskano Mateusza Cholewiaka. Jedną z zalet 30-letniego piłkarza, oprócz m.in. dynamiki, jest wszechstronność – może grać na boku obrony lub pomocy, a nawet jako napastnik, czego przykładem są ostatnie mecze rundy jesiennej.

Drużynę zasilił także pomocnik Piotr Pyrdoł z ŁKS Łódź, który ma status młodzieżowca. Ponadto Legia sprowadziła, choć obecnie do swojej drugiej drużyny, ofensywnego pomocnika z Hiszpanii Toniego Segurę. 22-latek z rezerw Las Palmas występował na trzecim poziomie rozgrywek w Hiszpanii, ale zdążył zagrać także w tamtejszej II lidze. W przeszłości trenował w akademiach Betisu Sewilla i Realu Madryt.

Nadal nie ma za to następcy Niezgody. Za Jakuba Świerczoka mistrz Bułgarii Łudogorec Razgrad chce podobno aż 2 mln euro. Legia pertraktowała też z Hiszpanem z Ibizy – Ángelem Rodado Jareño. 22-latek wraz z kolegami z II-ligowego klubu byli ostatnio bohaterami Pucharu Króla, z którego odpadli po porażce z Barceloną 1:2, tracąc decydującego gola w ostatniej minucie meczu. Wcześniej Rodado trafił dla Ibizy, ale sędziowie nie uznali jego gola.

Terminarz Legii w wiosennej części rozgrywek ekstraklasy:

21. Kolejka, 9 lutego, niedziela
Legia Warszawa–ŁKS Łódź (godz. 17.30)
22. kolejka, 15 lutego, sobota
Raków Częstochowa–Legia Warszawa (godz. 20, w Bełchatowie)
23. kolejka, 21–23 lutego
Legia Warszawa–Jagiellonia Białystok
24. kolejka, 28 lutego–1 marca
Legia Warszawa–Cracovia
25. kolejka, 3–4 marca
Lechia Gdańsk–Legia Warszawa
26. kolejka, 6–8 marca
Legia Warszawa–Piast Gliwice
27. kolejka, 13–15 marca
Lech Poznań–Legia Warszawa
28. kolejka, 20–22 marca
Wisła Kraków–Legia Warszawa
29. kolejka, 3–5 kwietnia
Legia Warszawa–Arka Gdynia
30. kolejka, 11 kwietnia
Górnik Zabrze–Legia Warszawa

KADRA LEGII NA RUNDĘ WIOSENNĄ

bramkarze:
Radosław Cierzniak (24.04.83; 187/81 102–0)
Radosław Majecki (16.11.99; 191/78 34–0)
Wojciech Muzyk (7.11.98; 195/83 0–0)

obrońcy:
Iñaki Astiz (Hiszpania) (5.11.83; 185/74 194–8)
Artur Jędrzejczyk (4.11.87; 189/78 182–9)
Michał Karbownik (13.03.01; 174/64 13–0)
Igor Lewczuk (30.05.85; 187/83 195–6)
Luís Rocha (Portugalia) (27.06.93; 174/70 18–0)
William Rémy (Francja) (4.04.91; 184/75 33–3)
Paweł Stolarski (28.01.96; 181/74 115–2)
Mateusz Wieteska (11.02.97; 187/77 81–8)

pomocnicy:
André Martins (Portugalia) (21.01.90; 169/61 45–2)
Domagoj Antolić (Chorwacja) (30.06.90; 180/73 54–1)
Mateusz Cholewiak (5.02.90; 184/73 57–7)
Walerian Gwilia (Gruzja) (24.05.94; 182/79 37–4)
Kacper Kostorz (21.08.99; 188/75 3–0)
Luquinhas (Brazylia) (28.09.96; 169/60 20–3)
Arvydas Novikovas (Litwa) (18.12.90; 176/76 92–25)
Mateusz Praszelik (26.09.00; 184/74 4–0)
Piotr Pyrdoł (27.04.99; 178/63 10–1)
Marko Vešović (Czarnogóra) (28.08.91; 177/70 51–2)
Paweł Wszołek (30.04.92; 186/77 70–13)

napastnicy:
José Kanté (Gwinea) (27.09.90; 184/76 109–27)
Maciej Rosołek (2.09.01; 183/77 5–1)
Vamara Sanogo (Francja) (22.04.95; 186/85 29–11)

eprasa.pl 04acf22eeb